

Młodzi, zdolni, pracowici

Najbardziej usportowiony uniwersytet

OLSZTYN

CZERWIEC, LIPIEC 2014

NR 6/178, 7/179

WIADOMOŚCI

# UNIWERSYTECKIE

ISSN 1641 3199

[www.uwm.edu.pl](http://www.uwm.edu.pl)

15 lat


UWM  
UNIWERSYTET  
WARMINSKO - MAZURSKI  
W OLSZTYNIE

**czytaj:**

Pierwsza historia  
po angielsku

**w numerze:**

Piknik  
w pełnym słońcu



prof.  
**Jerzy  
Buzek**  
doktorem  
honoris causa



31 maja 2014

fot. Janusz Pająk

# PIKNIK NAUKI I SZTUKI UWM

## FAKTY

Senat. Posiedzenie czerwcowe .....	2-5
Wspólne obrady prorektorów .....	5
UWM świętuje 15-lecie .....	6-7
Nowy profesor .....	8
Honorowy profesor .....	8
Mówią jednym głosem .....	9
Inkubator szansą dla chorych .....	10
Informacja nt. sytuacji finansowej UWM .....	10
Green University – od teorii do działania .....	11
Dyplomaci odwiedzili UWM .....	12
Dni Afryki. Migracja – problem globalny .....	13
Jak żyć ze sprzecznościami? .....	13
Pokazali wyniki badań .....	14
Nieodpłatna praca .....	14
Każdy może być twórcą? .....	15
Przyciąga ich matematyka .....	15
Uniwersytet międzypokoleniowy .....	16
Te filmy coś mówią .....	16
Nasi ludzie w ogólnopolskich władzach .....	17
Złoty Laur dla profesora Tadeusza Jasudowicza .....	17
Festivo! Święto artystów .....	18
Terapia w ogrodzie .....	19
Sprawiedliwość czy machina .....	20
Bezpieczeństwo w sieci .....	20

## NAUKA

Pierwsza historia po angielsku .....	21
Piknik w pełnym słońcu .....	22-23
Będziemy kształcić specjalistów wojskowości .....	24
Polska rozmowa urzędowa .....	25
Młodzi, zdolni, pracowici .....	26

## STUDENCKIE ŻYCIE

Z łowa do Kortowa .....	27
Kormorany 2014 .....	27
Piórko kameralnie .....	28
Zabytkoznawca i inżynier .....	28
Pedagodzy zagrali na mieście .....	29
Z pasją do książek .....	29
Kortowiada... Kortowiada... .....	30-31
Studenci UWM w Szkole Orłąt .....	32

## SILVA RERUM

Fizyka nad jeziorem .....	33
Kresowiaci zapraszają .....	33
Patroni kortowskich auli .....	34
Olsztyński wehikuł czasu .....	35
Wspólnie – bardziej twórczo .....	35
Czerwona apaszka .....	36
Z notatnika podróżnika .....	36
Jak z nut .....	37
Zerwij łańcuch – dbaj o braci mniejszych .....	38
Wydawnictwo UWM .....	39
Doktoraty – habilitacje .....	39
Sport .....	40

fot. Jacek Pająk

UWM świętuje  
15-lecie  
str. 6-7Mówią jednym  
głosem  
str. 9Green University  
od teorii  
do działania  
str. 11Polska rozmowa  
urzędowa  
str. 25



## Senat. Posiedzenie czerwcowe

**Uchwała w sprawie obrony dobrego imienia Uniwersytetu, omówienie bieżącej sytuacji w sferze finansowej, gospodarki nieruchomościami i projektów unijnych na tle ostatnich 10 lat, były m.in. tematem czerwcowego posiedzenia Senatu UWM (27.06.).**

Posiedzenie Senatu rozpoczął prof. Ryszard Górecki, rektor UWM, który przedstawił jego program. W pierwszej kolejności Senat zajął się bieżącą sytuacją uczelni, m.in. omówieniem sytuacji finansowej UWM, gospodarki nieruchomościami i przepisami obowiązującymi w tym zakresie oraz przekazaniem informacji na temat audytu dotyczącego sprzedaży działek, projektów finansowanych ze środków zagranicznych, projektów inwestycyjnych i stanem kadrowym uczelni.

Prof. Mirosław Gornowicz, prorektor ds. ekonomicznych i rozwoju przedstawił wyniki finansowe uczelni w poszczególnych latach – od 2005 do 2013 roku.

– Skokowy przyrost stanu zadłużenia zewnętrznego nastąpił w 2009 r. – mówił prof. M. Gornowicz. W roku 2008 zadłużenie to wynosiło 26,7 mln zł, a w 2009 już 51 mln zł. Od 2012 następuje systematyczny spadek zadłużenia zewnętrznego. Prorektor ds. ekonomicznych przedstawił również zadłużenie wewnętrzne, wynikające m.in. z brakującej kwoty na rachunku Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych oraz na rachunku badań naukowych. W roku 2012 łączna wartość zadłużenia zewnętrznego i wewnętrznego osiągnęła poziom 80 mln (a w 2008 roku była to kwota 47 mln). Na ten moment poziom ten wynosi 67 mln – wyjaśnił prorektor M. Gornowicz (slajd 1).

Poprawia się też stan zadłużenia w ujęciu względnym. W 2010 r. stosunek zobowiązań do wartości majątku uczelni przekraczał 50%, a w 2013 r. spadł poniżej 40%. Prorektor podkreślił, że obecnie sytuacja finansowa uczelni jest stabilna, a Uniwersytet utrzymuje płynność finansową. Dodał również, że wszystkie dane oparte są o przyjęte przez Senat UWM i zamieszczone w BIP sprawozdania finansowe Uniwersytetu.

Słowa te potwierdziła Sławomira Pietrzyk, kwestor UWM przedstawiając aktualny stan finansowy uczelni.

– Przewidywana kwota zadłużenia bankowego po wypłaceniu wynagrodzeń pracownikom wyniesie na początku lipca 2014 r. 34,5 mln zł – mówiła kwestor.

Kancelarz UWM, Aleksander Socha odniósł się do zarzutów Ma-

slajd 1

### Sumaryczne zadłużenie zewnętrzne i wewnętrzne (zł)

Rok	Kredyt na rachunku bankowym	Brakująca kwota środków na rachunku ZFŚS	Brakująca kwota na rachunku badań naukowych	Razem wartość zadłużenia	Wzrost zadłużenia w stosunku do 2003 r. (%)
2003	1 625 686	0	9 478 877	11 104 563	-
2004	10 255 515	0	8 153 785	18 409 300	66
2005	17 304 908	1 359 557	10 745 432	29 409 897	165
2006	22 294 375	0	15 188 879	37 483 254	238
2007	10 710 773	579 106	17 512 446	28 802 325	159
2008	26 668 575	3 028 737	17 759 824	47 457 136	327
2009	50 952 564	10 059 102	20 996 825	82 008 491	639
2010	42 216 572	16 724 954	15 196 584	74 138 110	568
2011	41 706 726	16 584 354	18 589 803	76 880 883	592
2012	50 440 854	13 984 354	16 108 606	80 533 814	625
2013	42 482 200	13 104 716	15 212 987	70 799 902	538
31.05.2014	36 946 161	15 541 028	14 472 498	66 959 687	503

riusza K., dziennikarza śledczego, jakoby sprzedaż działek w 2007 roku odbywała się nieprawidłowo. Podkreślił, że sprzedaż nieruchomości oraz prawa użytkowania wieczystego gruntów uregulowana była aktami prawnymi UWM, które wynikały m.in. z ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz gospodarce nieruchomościami. Podkreślił, że zasady sprzedaży były uzgadniane ze związkami zawodowymi działającymi w Uniwersytecie, przy akceptacji powołanych do tych spraw komisji oraz przedstawił, wynikające bezpośrednio z operatów szacunkowych wartości rynkowe działek w poszczególnych latach.

Kancelarz przedstawił również uchwałę nr 31 Senatu UWM z 25.11.2005r., która zdaniem Mariusza K. dawała rektorowi zgodę na sprzedaż jedynie części gruntów. Omawiając tę uchwałę kancelarz jednoznacznie wykazał nieprawdziwość stwierdzeń Mariusza K., a jako przykład nieprawdziwych informacji zamieszczonych na blogu, wskazał działkę nr 2/144, której numer mieści się w zakresie podanym w niniejszej uchwale, a więc będącą w grupie działek, na którą była zgoda Senatu na sprzedaż (slajd 2).

Kancelarz poinformował również, że ze strony UWM został złożony wniosek do CBA o rozszerzenie kontroli sprzedaży nieruchomości przez Uniwersytet, przeprowadzonej zarówno w trybie przetargowym jak i bezprzetargowym, o lata 2009 - 2011.

Uczelnia zawiadomiła również prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez autora bloga, polegającego na opublikowaniu nieprawdziwych informacji pomawiających rektora, pracowników UWM i Uniwersytet Warmińsko-Mazurski jako osobę prawną (slajd 3).

**UCHWAŁA Nr 31**

Senatu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

z dnia 25 listopada 2005 r.

w sprawie: wyrażenia zgody na sprzedaż prawa własności gruntów położonych w Olsztynie w rejonie ul. Bartąskiej.

**§ 1**

Na podstawie § 10, ust. 1 Statutu Uniwersytetu Senat wyraża zgodę na sprzedaż przez Uniwersytet Warmińsko - Mazurski prawa własności gruntów położonych w Olsztynie w rejonie ul. Bartąskiej, oznaczonych w ewidencji jako działki nr 2/64+2/74; 2/76+2/80; 2/82+2/102; 2/104+2/118; 2/121+2/135; 2/138+2/155; 2/157+2/165; 2/167+2/186; 2/188+2/194; 2/196+2/199; 2/201+2/204 (obręb 160 m. Olsztyn) o łącznej powierzchni 13,3734 ha (wyrys z mapy ewidencyjnej w załączeniu), przeznaczonych w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę mieszkaniową jednorodziną.

Postawą do ustalenia ceny sprzedaży będzie wartość oszacowana przez rzeczoznawcę majątkowego.

**§ 2**

Senat upoważnia Rektora i Kancelerza do przeprowadzenia procedury sprzedaży, o której mowa w niniejszej uchwale.

**§ 3**

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Senatu  
Rektor  
*[Podpis]*  
prof. dr hab. Ryszard J. Górecki

**ZGŁOSZONY PRZEZ UWM WNIOSEKI ZAWIADOMIENIA  
(CBA + PROKURATURA)**


- Wniosek (do CBA) o rozszerzenie kontroli sprzedaży nieruchomości przez Uniwersytet przeprowadzonej zarówno w trybie przetargowym i bezprzetargowym w latach 2009, 2010 i 2011.
- Zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa (Prok. Rejonowa)  
Działając w imieniu Uniwersytetu Warmińsko - Mazurskiego w Olsztynie, na podstawie art. 303 k.p.k., zawiadamiam o podejrzeniu popełnienia przez autora blogu przestępstwa polegającego na opublikowaniu w dniu 28 maja 2014r. na stronie internetowej <http://www.mariuszkozaleski.com/blog/> artykułu pt. „Wielki szwindel senatora PO”, zawierającego nieprawdziwe informacje dotyczące sprzedaży działek przez Uniwersytet Warmińsko - Mazurski w Olsztynie w latach 2006 - 2007 oraz nielegalnego wydatkowania środków finansowych, pomawiający Rektora, pracowników Uniwersytetu Warmińsko - Mazurskiego w Olsztynie, a przez to również Uniwersytet Warmińsko - Mazurski w Olsztynie jako osobę prawną o niezgodne z prawem postępowanie, ponizające wymiennie podmioty w opinii publicznej i narażające na utratę zaufania potrzebnego do prowadzenia działalności, tj. o czyn z art. 212 § 1 i 2 k.k.
- Zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa (Prok. Rejonowa)  
Działając w imieniu Uniwersytetu Warmińsko - Mazurskiego w Olsztynie, na podstawie art. 304 § 1 w zw. z art. 303 k.p.k., zawiadamiam o podejrzeniu popełnienia przestępstwa określonego w art. 51 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r., Nr 101 poz. 926 - tj. z zm., dalej jako u.o.d.o.) oraz art. 266 § 1 k.k.

Prof. Grzegorz Białuński, prorektor ds. kadr przekazał informacje dotyczące audytu wewnętrznego.

– W związku z informacjami prezentowanymi na blogach Mariusza K. zostały skierowane pisma do prof. Marka Ratajczaka, przewodniczącego Komitetu Audytu przy MNiSW oraz Agnieszki Giebel – dyrektor Departamentu Audytu Sektora Finansów Publicznych MF. Zawierają one informacje o dokumentach i ustaleniach audytu, które stały się źródłem informacji podawanych przez dziennikarza w Internecie – mówił prorektor G. Białuński.

O projektach badawczych w latach 2011- 2014 mówił prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki. Stwierdził on m.in., że kwota kosztów niekwalifikowanych w projektach badawczych realizowanych w UWM w latach 2011-2012 to 2,8 mln zł. Wynikają one z nieprawidłowego zarządzania projektami.


Następnie przedstawił straty w poszczególnych projektach: „Innowacje w akwakulturze...” (slajd 4), „Optymalizacja produkcji wołowiny...” (slajd 5), „Testowanie technologii produkcji pstrąga...” (slajd 6),

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie 

**„Innowacje w akwakulturze ryb ze szczególnym uwzględnieniem biotechniki rozrodu ryb”**

**Stan aktualny:**

- Prokuratura Rejonowa Olsztyn-Północ prowadzi postępowanie w oparciu o zawiadomienie Dyrektora UKS w Olsztynie „o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, polegającego na nieprawidłowym wykorzystaniu środków finansowych przez osoby odpowiedzialne za realizację projektu pt. „Innowacje...”
- Aktualnie ARIMR rozlicza etap drugi projektu
- UWM w Olsztynie podpisał z ARIMR Aneks do umowy o finansowaniu w odniesieniu do zakresu prac i kosztorysu projektu – aktualny budżet projektu został zredukowany z 33 755 772,0 zł do 16 017 717,0 zł

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie 

**Optymalizacja produkcji wołowiny w Polsce, zgodnie ze strategią od „widelca do zagrody”**

**158 583,95 zł**

Koszty niekwalifikowane spowodowane były nieodpowiednim zarządzaniem projektem w zakresie:

- wynagrodzenia księgowej projektu (147,4 tys. zł; zwrot 02.12.2011)
- zakwestionowanie delegacji zagranicznej kierownika projektu, wykazane po kontroli projektu przez UKS
- ekwiwalent za urlop byłego kierownika Zadania 3.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie 

**Testowanie technologii produkcji pstrąga stosowanych w Polsce w świetle rozporządzenia komisji (WE) nr 710/2009**

**98 075,95zł**

Koszty niekwalifikowane spowodowane były nieodpowiednim zarządzaniem projektem w zakresie przeprowadzonych postępowań o udzielenie zamówień publicznych (2011-2012).

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie 

**Modelowe kompleksy agroenergetyczne jako przykład kogeneracji rozproszonej opartej na lokalnych i odnawialnych źródłach energii**

**24 202,32zł**

Koszty niekwalifikowane:

- zwrot podatku VAT za 2010 i 2011 rok (10 109,07 zł)
- wydatek niekwalifikowany wynikający z ustaleń UKS w 2011 r. (10 238,37)
- nieuwzględnienie składek na ubezpieczenie społeczne

„Modelowe kompleksy agroenergetyczne...” (slajd 7).  
Prorektor Jaroszewski przekazał informację o działaniach CBA w sprawie projektu „E-administracja” (slajd 8) oraz poinformował,

że prokuratura rejonowa prowadzi postępowanie w oparciu o zawiadomienie dyrektora UKS w Olsztynie „o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, polegającego na nieprawidłowym wykorzystaniu środków finansowych przez osoby odpowiedzialne za realizację projektu „Innowacje w akwakulturze...”.

Podkreślił, że z powodu nieprawidłowości w tym projekcie, w 2013 r. uczelni groził całkowity zwrot kosztów, czyli strata ok. 13 mln zł., zamknięcie projektu oraz brak możliwości ubiegania się o środki z UE w perspektywie finansowej 2014-2020.

– Uczelnia w związku z popełnionymi błędami w projektach inwestycyjnych, badawczych, edukacyjnych i innych straciła w latach 2011-2014 7,1 mln zł – podkreślił kanclerz A. Socha.

Kanclerz szczegółowo zaprezentował projekty inwestycyjne finansowane z UE i omówił uchybienia proceduralne w tych projektach.

Prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia poinformował, że w uczelni wprowadzany jest zintegrowany system informatyczny zarządzania uczelnią w ramach projektu finansowanego przez NCBiR „Wzmocnienie potencjału adaptacyjnego UWM”.

Podkreślił, że w latach 2012-2013 mogliśmy zrezygnować z pewnych aplikacji systemów elektronicznych dzięki temu, że BIOS opracowało w ramach własnej działalności wiele aplikacji informatycznych. Dzięki temu udało się zaoszczędzić ponad 150 tys. zł.

Głos ponownie zabrał prorektor G. Białuński, który przedstawił stan zatrudnienia w latach od 2007/08 do 2013/14. Podkreślił również, że coraz więcej spraw trafia do komisji dyscyplinarnej.

Po prezentacjach prorektorów i kanclerza głos zabrał prof. Ryszard Górecki, rektor UWM, który poinformował, że w związku z pomówieniami, jako osoba prywatna będzie dochodził swoich praw w sądzie. Przedstawił dokumenty m.in. postanowienie o objęciu ściganiami z urzędu dziennikarza, rozszerzenie wniosku o wszczęcie egzekucji, decyzję rzecznika spraw obywatelskich o zajęciu się sprawą, postanowienie o zwolnieniu dziennikarza z obowiązku zachowania tajemnicy dziennikarskiej oraz list do premiera. Pełnomocnik rektora mecenas Jarosław Szczechowicz złożył szerokie wyjaśnienia dotyczące dowodów zgromadzonych przez prokuraturę, a wskazujących na posługiwanie się przez dziennikarza fałszywym wyrokiem sądowym sprzed 36 lat.

Po wysłuchaniu wszystkich wystąpień w tej części obrad głos zabrali zaniepokojeni dziekani, którzy zwrócili uwagę, że działania autora blogów godzą w dobre imię Uniwersytetu, w ewidentny sposób szkodzą uczelni i mogą rzutować na liczbę kandydatów podczas tegorocznej rekrutacji. Zwrócili się następnie do rektora i pozostałych członków Senatu o podjęcie uchwały w sprawie obrony dobrego imienia Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Po opracowaniu tekstu uchwały i odczytaniu, Senat jednomyślnie, w głosowaniu jawnym przyjął uchwałę, w której m.in. „Senat upoważnia JM Rektora i podległe służby do podjęcia zdecydowanych działań na rzecz pociągnięcia do odpowiedzialności prawnej autora(ów) szkalujących Uniwersytet, Rektora i pracowników oraz do występowania drogą prawną przeciwko osobom fizycznym bądź instytucjom, działającym na szkodę Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, o zadośćuczynienie za wyrządzoną Uniwersytetowi krzywdę, związaną z naruszeniem Jego dobrego imienia, osłabieniem Jego wizerunku oraz pozycji w regionie i kraju” (slajd 8).

Kolejny punkt posiedzenia Senatu dotyczył zmian w Statucie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Zmiany referował prof. Zbigniew Wieczorek, przewodniczący Senackiej Komisji Kadrowej.

Senat wyraził zgodę na nadanie tytułu doktora honoris causa prof. Winfriedowi Lieberowi, rektorowi Uniwersytetu Technicznego w Offenburgu. Decyzję swą motywował tym, że prof. Lieber tworzył międzynarodowy akademicki zespół dydaktyczny, dzięki któremu współpraca między uniwersytetami w Offenburgu i Olsztynie ma europejski wymiar.

**Uchwała nr 533**  
**Senatu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie**  
**z dnia 27 czerwca 2014r.**

**w sprawie obrony dobrego imienia Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie**

W związku z rozpowszechnianiem w przestrzeni publicznej nieprawdziwych informacji dotyczących Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie i jego pracowników, publikowanych na blogach oraz przekazywanych za pośrednictwem innych środków komunikacji społecznej, Senat wyraża głęboką dezaprobatę dla wszelkich działań godzących w dobre imię Uniwersytetu, osłabianie Jego pozycji w regionie i kraju, sprzyjających marnotrawieniu dorobku i prestiżu wypracowywanego przez lata z wielkim trudem przez wszystkich pracowników. Cierpi na tym całe środowisko akademickie, które nie może pozostać obojętne wobec naruszania jego godności i jest w szczególności sposób uprawnione do stania na straży oraz propagowania wartości etycznych.

W trosce o przyszłość Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, w imieniu całej społeczności akademickiej, Senat jako najwyższy organ kolegiálny potępia rozpowszechnianie nieprawdziwych i zmanipulowanych informacji szkalujących Uniwersytet, Jego Władze i pracowników, w tym szczególnie w oczach przyszłych kandydatów na studia.

Wobec zaistniałej sytuacji, Senat upoważnia JM Rektora i podległe służby do podjęcia zdecydowanych działań na rzecz pociągnięcia do odpowiedzialności prawnej autora(ów) szkalujących Uniwersytet, Rektora i pracowników oraz do występowania drogą prawną przeciwko osobom fizycznym bądź instytucjom, działającym na szkodę Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, o zadośćuczynienie za wyrządzoną Uniwersytetowi krzywdę, związaną z naruszeniem Jego dobrego imienia, osłabieniem Jego wizerunku oraz pozycji w regionie i kraju.

O restrukturyzacji Wydziału Geodezji i Gospodarki Przestrzennej mówił jego dziekan, dr hab. Radosław Wiśniewski, prof. UWM. Poinformował, że wydział etapami będzie zmierzał w kierunku badawczo-rozwojowym. Celami strategicznymi reorganizacji jest nowoczesna geodezja i kartografia, inżynieria przestrzenna i budownictwo, a także utworzenie dużego politechnicznego wydziału badawczo-rozwojowego. Wszystkie te zmiany mają związek z tym, że 1 stycznia 2015 r., kształcenie na kierunku budownictwo z Wydziału Nauk Technicznych zostanie przeniesione na Wydział Geodezji i Gospodarki Przestrzennej. Dziekan WGiGP wnioskował również o zmianę nazwy wydziału na Wydział Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa (WGiPB). Uchwały dotyczące zmian reorganizacyjnych na obu wydziałach oraz zmianę nazwy WGiGP Senat przyjął jednomyślnie.

Prorektor Grzegorz Białuński poinformował o przebiegu drugiego etapu podwyżek wynagrodzeń dla pracowników Uniwersytetu, które w najbliższych dniach znajdą się na kontaktach.

Senat UWM jednomyślnie przyjął 3 plany rzeczowo-finansowe, dotyczące: uczelni bez Wydziału Nauk Medycznych, samego Wydziału Nauk Medycznych oraz Uniwersytetu z Wydziałem Nauk Medycznych.

Głos w tej kwestii zabrała kwestor Sławomira Pietrzyk. Według planu rzeczowo-finansowego Uniwersytetu (uwzględniającego Wydział Nauk Medycznych) spodziewamy się przychodów w wysokości ok. 430 mln zł (w ubiegłym roku planowane przychody wynosiły 409 mln zł).

Sprawozdanie finansowe Szpitala Uniwersyteckiego za 2013 r.



## Wspólne obrady prorektorów

**Przez dwa dni (16-17.06.) nasza Uczelnia gościła prorektorów uczelni rolniczych z całej Polski.**

Dyskutowali m.in. na temat monitorowania losów absolwentów kierunków rolniczych oraz informatycznego systemu zarządzania studiami. W obradach oprócz prorektorów do spraw kształcenia oraz prorektorów ds. spraw studenckich wzięli udział także kierownicy biur uczelni rolniczych. UWM reprezentowali dr hab. Jerzy Przyborowski, prof. UWM, prorektor ds. kształcenia oraz prof. dr hab. Janusz Piechocki, prorektor ds. studenckich.

- Omawialiśmy tematy wynikające z planowanej nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym. Przede wszystkim skupiliśmy się na funkcjonowaniu informatycznego systemu zarządzania na uczelni, monitorowaniu losów zawodowych absolwentów (to wymusza nowelizacja ustawy) oraz uznaniu kompetencji zawodowych osób, które zdobyły je poza uczelnią i pragną je potwierdzić. Po wejściu w życie nowelizacji ustawy będą mogły się do nas w tym celu zgłaszać – informuje prof. Jerzy Przyborowski.

- To spotkanie to także wymiana doświadczeń oraz integracja śro-

dowiska. Omówiliśmy również sposób oceny efektów kształcenia. Spotykamy się na takich naradach co roku – dodaje prof. Janusz Piechocki.

Podsumowując obrady, prorektorzy zdecydowali, że będą, niezależnie od działań innych ośrodków (ZUS), prowadzić monitoring losów zawodowych absolwentów kierunków rolniczych.

- Taki monitoring pozwoli nam modyfikować programy kształcenia. Dyskutowaliśmy także nad zapisem w nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym, który daje możliwość potwierdzenia kompetencji zawodowych osób zdobywających je poza uczelnią. To dla nas wyzwanie, takich doświadczeń jeszcze nie mamy – informuje prorektor prof. Jerzy Przyborowski.

Wielu spośród prorektorów odwiedzało nasz kampus wielokrotnie. – Jestem tu nie pierwszy ale chyba sto pierwszy raz. Kortowie pięknie – podkreśla prof. dr hab. Bogdan Klepacki z SGGW w Warszawie.

Gospodarze naszej Uczelni zadbali również o atrakcyjny program pobytu. Goście mogli m.in. przejechać się po Kortowie tramwajem konnym. Obejrzeliby również film Green University, promujący UWM.

mah

cd. ze str. 4

przedstawił prof. Wojciech Maksymowicz, dziekan Wydziału Nauk Medycznych. Podkreślił, że pierwszy raz udało się uzyskać zysk w wysokości 149 tys. zł. Przypomnił, że rok wcześniej było 1,5 mln straty. Senat uchwałę przyjął jednogłośnie.

Dr hab. Jerzy Przyborowski, prof. UWM - prorektor ds. kształcenia przedstawił Senatowi projekty uchwał zmieniających: uchwałę określającą efekty kształcenia nowoutworzonych kierunków i poziomów studiów oraz uchwałę w sprawie zmian w ofercie kształcenia Uniwersytetu od roku akademickiego 2015/2016. Proponowane zmiany (zapiniowane pozytywnie przez Senacką Komisję ds. Dydaktycznych) dotyczą modyfikacji oferty edukacyjnej studiów drugiego stopnia na kierunku biotechnologia od roku akademickiego 2015/2016 i wynikają z przesłanej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego interpretacji przepisów, określających warunki prowadzenia ww. studiów oraz warunki realizacji kształcenia inżynierskiego.

Wyżej cytowane zmiany dotyczą likwidacji specjalności pn.: „biotechnologia w medycynie weterynaryjnej” oraz utworzenia specjal-

ności „biotechnologia farmaceutyczna”, a także uruchomienia inżynierskiej ścieżki kształcenia w ramach wszystkich zakresów kształcenia specjalnościowego, prowadzonych na studiach drugiego stopnia.

Prof. Janusz Piechocki, prorektor ds. studenckich przedstawił uchwałę w sprawie pobierania opłat za kształcenie. Senat UWM wyraził zgodę na to, że Uniwersytet w roku akademickim 2013/2014 oraz 2014/2015 nie będzie pobierał opłat związanych z kształceniem studentów na studiach stacjonarnych na drugim lub kolejnym kierunku studiów.

Senat jednogłośnie przyjął uchwały dotyczące m.in. współpracy z firmą NetLand Sp. z o.o., firmą Geopartner Sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku oraz National Ilan University (Republika Chińska – Tajwan). Wyraził również zgodę na utworzenie przez UWM spółki kapitałowej pod nazwą Instytut Terapii Komórkowych Spółka Akcyjna. Czerwcowe posiedzenie Senatu zakończył rektor prof. Ryszard Górecki życząc wszystkim na wakacje słonecznej atmosfery i odpoczynku.

Sylvia Zadworna

# UWM świętuje 15-lecie

W tym roku mija 15 lat istnienia Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Główna uniwersytecka uroczystość połączona z wręczeniem doktoratu honoris causa prof. Jerzemu Buzkowi odbyła się 9 czerwca w Centrum Konferencyjnym w Kortowie.

W uroczystości udział wzięli: Hans-Gert Pöttering, były przewodniczący Parlamentu Europejskiego, doktor honoris causa UWM, prof. Tadeusz Krzymowski, twórca idei powołania uniwersytetu w Olsztynie, reprezentanci władz miasta i województwa, duchowni, przedstawiciele służb mundurowych i medycznych, przedsiębiorcy współpracujący z UWM, zaproszeni delegaci z zaprzyjaźnionych ośrodków akademickich z kraju i zagranicy oraz studenci.

„Oto na ziemi warmińsko-mazurskiej, dla jednych „ziemi odnalezionych przeznaczeń, dla innych „ziemi rodzimej” – a dla wszystkich w krainie serdecznie bliskiej, własnej, polskiej i wolnej – rozpoczyna pierwszy rok pracy naukowo-dydaktycznej nowo powołany do życia uniwersytet.” – Tymi słowami 15 lat temu prof. Ryszard Górecki, rektor UWM witał nowy rok akademicki 1999/2000 – wtedy pierwszy w dziejach najmłodszej uczelni w Polsce.

– Wzruszony tym wielkim wydarzeniem mówiłem wówczas, że „Nasz Uniwersytet jest jedną z form awansu regionu i jednym z przejawów jego powodzenia”. Podkreślałem z całą mocą, że „utworzenie Uniwersytetu stało się sukcesem wielu osób, które nie szczędząc wysiłku konsekwentnie i z uporem zmierzały do wyznaczonego celu” – przypominał podczas inauguracji prof. Ryszard Górecki, rektor UWM.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski tworzyli wybitni przedstawiciele olsztyńskiego środowiska akademickiego, ówczesnego rządu, władz Olsztyna i województwa oraz resortu edukacji narodowej.

– I tak też od 15 lat, dzień po dniu, rok po roku strony tego dzieła wypełniają nauka i sumienna praca nauczycieli akademickich, osiągnięcia i dorobek badaczy, edukacja młodzieży oraz absolwenci opuszczający mury uczelni. Dzieło jest również efektem dobrych kontaktów z naszymi partnerami w regionie, w kraju i zagranicą – dodał rektor.

Rektor podkreślał, że dzięki studentom 170-tysięczny Olsztyn, powiększa się w roku akademickim o 25-30 tysięcy mieszkańców.



– Jesteśmy bardzo ważnym pracodawcą na gospodarczej mapie miasta i regionu. Nasz budżet, z uwzględnieniem licznych inwestycji, sięga blisko 500 mln zł rocznie. W stolicy Warmii i Mazur przebywają zagraniczni stypendyści, uczestnicy licznych konferencji, sympozjów z udziałem znanych autorytetów – dodał rektor.

Rektor przypomniał, że obecnie strukturę uczelni tworzy 17 wydziałów, w tym 11 z uprawnieniami do nadawania stopni doktora habilitowanego w 13 dyscyplinach. Obowiązki i zadania uczelni wykonuje obecnie prawie 3500 pracowników, wśród których 2000 osób to nauczyciele akademicy, a grupa prof. i dr hab. liczy już ponad 550 osób.

– Stopień doktora może nadawać 16 wydziałów w 23 dyscyplinach. Na 58 kierunkach kształci się 26 tys. studentów, ponad 600 doktorantów i 2 tys. słuchaczy studiów podyplomowych. Przypomnę, że na starcie mieliśmy 12 wydziałów i 32 kierunki kształcenia dla 24 tys. studentów. Prawo habilitowania wówczas miało 6 wydziałów, a doktoryzowania o połowę mniej, niż obecnie – wymienił rektor.

W ciągu 15 lat istnienia UWM tytuły naukowe profesora otrzymało ponad 210 pracowników, obroniono prawie 300 rozpraw habilitacyjnych, a prawie 1430 osób obroniło doktoraty. Kategoria „absolwenci” to również imponująca część dorobku uczelni. Tytuł inżyniera/licencjata otrzymało ponad 42 tysiące osób, a tytuł magistra – ponad 63 tys. osób. Mamy ponad 105 tysięcy absolwentów z dyplomami Uniwersytetu. Jeszcze w tym roku uczelnię opuści prawie 6500 osób z dyplomami UWM, w tym 49 lekarzy – pierwszych absolwentów kierunku lekarskiego.

– Był czas, że Kortowo uchodziło za największy plac budowy Olsztyna i regionu. Na inwestycje wydaliśmy ponad 700 milionów złotych.



1 czerwca 1999 r. rząd przyjął projekt ustawy w sprawie powołania do życia Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Dzień 1 czerwca na tę pamiątkę stał się świętem uniwersyteckim. W 1999 r. UWM miał 12 wydziałów i 32 kierunki kształcenia oraz 24,5 tys. studentów. Uczelnia posiadała prawo do habilitowania w 6 dyscyplinach naukowych oraz do nadawania doktoratów w 13 dyscyplinach. Pierwszym rektorem z mocy Ustawy o utworzeniu UWM został prof. Ryszard Górecki. Główną siedzibą uniwersytetu stało się Kortowo - miasteczko akademickie wcześniej należące do ART.





Uczelnia wzbogaciła się o Uniwersytecką Bibliotekę, Collegium Biologiae, Centrum Nauk Humanistycznych, Centrum Konferencyjne, Laboratoria Biotechnologii Środowiska, Centrum Akwakultury i Inżynierii Ekologicznej, Regionalne Centrum Informatyczne, nowe obiekty Wydziału Nauk Technicznych, Wydziału Nauki o Żywności, Wydziału Medycyny Weterynaryjnej. Wydawaliśmy pieniądze na modernizację, wyposażenie sal dydaktycznych, zespołów laboratoryjnych. Zbudowaliśmy od podstaw pływalnię. A przede wszystkim szpital uniwersytecki – wyliczał rektor.

Prof. Górecki przekonywał, że Uniwersytet Warmińsko-Mazurski stał się kulturotwórczym centrum regionu i wiele wnosi do jego dorobku w dziedzinie sztuki, muzyki i tańca, teatru i literatury.

– Na stałe w kulturę Olsztyna wpisała się działalność naszych agend: chóru, Zespołu Pieśni i Tańca „Kortowo”, orkiestry dętej. Ważną dziedziną życia uczelni i naszego miasta jest także sport akademicki, na czele z zawodnikami Indykpol AZS Olsztyn – mówił rektor.

Rektor zachęcał do dalszej pracy na rzecz budowy wspólnego dobra i pomyślności Uczelni. Podziękował także wszystkim pracownikom i studentom Uniwersytetu za te wspólne 15 lat.

– Dziękuję nauczycielom akademickim i wychowawcom młodzieży za zaangażowanie w pracę. Dziękuję pracownikom administracji i służbom technicznym – dzięki Państwu ten wielki organizm, jakim jest Uniwersytet funkcjonuje sprawnie. Dziękuję naszej wspaniałej młodzieży za znakomitą postawę i współpracę – jesteście naszą chlubą. Szczególnie dziękuję wszystkim składom kolegów rektorskich i dziekańskich tych 15 lat – praca Państwa sprawiła, że nasz Uniwersytet ciągle *vires acquirit eundo*, czyli nabiera sił idąc – dziękował rektor.

W uroczystości udział wzięł prof. Jerzy Buzek, który 15 lat temu obecny był na pierwszej inauguracji roku akademickiego 1999/2000.

– Już wtedy sercem przyjęliśmy do naszej społeczności akademickiej prof. Jerzego Buzka, a dziś tej wspólnocie nadajemy formalny wymiar, nadając tytuł doktora honoris causa naszej uczelni – mówił rektor.

Laudację wygłosił prof. Arkadiusz Żukowski, dyrektor Instytutu Nauk Politycznych, który przedstawił sylwetkę prof. Jerzego Buzka, a także jego zasługi dla Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

– Prof. Jerzy Buzek jest niekwestionowanym autorytetem naukowym, który niejednokrotnie wspiera ważne i priorytetowe kwestie związane z województwem warmińsko-mazurskim. Profesor J. Buzek jako premier RP nie tylko sprzyjał, ale bardzo wspierał i angażował się w powołanie w Olsztynie uniwersytetu, pierwszego tego rodzaju w Polsce. 1 czerwca 1999 r. rząd, którym kierował przyjął projekt ustawy o jego utworzeniu, a 9 lipca 1999 r. Sejm RP

uchwalił ustawę o utworzeniu z dniem 1 września 1999 r. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Swoją obecnością zaszczylił pierwszą inaugurację roku akademickiego 1999/2000 na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie – mówił prof. Arkadiusz Żukowski.

Od tej pory kilkakrotnie prof. Jerzy Buzek odwiedzał UWM. Podczas ostatniej wizyty w Olsztynie wygłosił wykład otwarty *Polska w Unii Europejskiej – doświadczenia i perspektywy*. Wówczas też podkreślił dokonania naukowe i edukacyjne Uniwersytetu.

– To dla mnie wielki zaszczyt i przyjemność otrzymać najwyższą godność przyznaną przez społeczność akademicką. Decyzja o utworzeniu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego nie była łatwą decyzją. Podejmowana była pod ogromną presją. Warto było, czego wyrazem jest ta szczególna uroczystość – przekonywał prof. Jerzy Buzek.

W tym roku Senat UWM specjalną statuetkę – *Nicolaus Copernicus* przyznał prof. Janowi Jankowskiemu z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt. Statuetka została przyznana po raz drugi. Otrzymują ją naukowcy za wybitne osiągnięcia naukowe oraz dotychczasowy wkład w rozwój naukowy Uniwersytetu.

Z okazji jubileuszu Senat UWM przyznał też dwa *Medale Beneemerenti Universitati Nostrae* – prof. Józefowi Górniewiczowi oraz prof. Wojciechowi Maksymowiczowi. Prof. Górniewicz otrzymał medal za zasługi w procesie tworzenia Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz pełnienie funkcji prorektora w latach 1999-2008 i rektora w kadencji 2008-2012 UWM, a prof. Maksymowicz za zasługi w procesie tworzenia wyższego kształcenia medycznego na Warmii i Mazurach oraz pełnienie funkcji pierwszego dziekana Wydziału Nauk Medycznych UWM.

Szczególne jubileuszowe statuetki – *Wawryzn Uniwersytetu* otrzymali prof. Tadeusz Krzymowski oraz dr inż. Kazimierz Janiak.

Specjalne Jubileuszowe Medale Senat UWM przyznał: posłowi RP Zbigniewowi Babalskiemu, wojewodzie warmińsko-mazurskiemu w latach 1999- 2001, Stanisławowi Lechowi Szatkowskiemu, wojewodzie warmińsko-mazurskiemu w latach 2001- 2005, Annie Szysze, wojewodzie warmińsko-mazurskiemu w 2007 roku, Andrzejowi Ryńskiemu, marszałkowi województwa warmińsko-mazurskiego w latach 1999-2006, Jackowi Protasowi, obecnemu marszałkowi województwa warmińsko-mazurskiego, posłowi RP dr. inż. Januszowi Cichoniowi, prezydentowi Olsztyna w latach 1998-2001, Czesławowi Małkowskiemu, prezydentowi Olsztyna w latach 2001-2008, dr. inż. Piotrowi Grzymowiczowi, obecnemu prezydentowi Olsztyna oraz księdzu kanonikowi Mirosławowi Huleckiemu, proboszczowi parafii p.w. św. Franciszka z Asyżu.

Sylwia Zadworna

# Nowy profesor

Profesor Tadeusz Kamiński z Wydziału Biologii i Biotechnologii odebrał 21 maja nominację profesorską z rąk Bronisława Komorowskiego, prezydenta RP.

Tadeusz Kamiński urodził się w 1962 roku w Radziłowie w województwie podlaskim. Podjął studia na Wydziale Weterynaryjnym Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. Jako student został wyróżniony tytułem *Primus inter pares*. Podczas ostatniego roku studiów rozpoczął pracę w Instytucie Fizjologii Zwierząt na Wydziale Zootechnicznym (obecnie Katedra Fizjologii Zwierząt Wydziału Biologii i Biotechnologii). Stopień doktora nauk weterynaryjnych uzyskał w 1995 roku, a doktora habilitowanego nauk biologicznych w roku 2006. Odbił kilka staży naukowych, m.in. w *WHO Collaborating Centre for Research in Human Reproduction*, University of Oulu, w Finlandii. W latach 2002-2008 koordynował program Socrates/Erasmus na Wydziale Biologii, w latach 2008-2009 był prodziekanem ds. studenckich, a od roku 2011 jest dziekanem Wydziału Biologii i Biotechnologii. Od roku 2007 jest koordynatorem problemu badawczego UWM *Molekularne aspekty regulacji procesów fizjologicznych u zwierząt*.

Jego dorobek naukowy obejmuje m.in. 56 publikacji, z tego 55 z listy *Journal Citation Reports* (listy A MNiSW) o łącznym IF zbliżonym do 90, oraz ok. 100 komunikatów naukowych. Prace zostały opublikowane m.in. w: *Molecular and Cellular Endocrinology*, *Journal of Steroid Biochemistry and Molecular Biology*, *Reproduction in Domestic Endocrinology*, *Domestic Animal Endocrinology*, *Animal Reproduction Science*, *Journal of Physiology and Pharmacology*, *Regulatory Peptides*, *Animal*, *Theriogenology*, *Peptides*, *International Journal of Endocrinology*. Był również recenzentem ponad 30 artykułów w czasopiśmie z listy *Journal Citation Reports*. Był kierownikiem lub wykonawcą 11 grantów KBN/MNiSW/NCN (obecnie kieruje dwoma grantami Opus NCN).



Zainteresowania naukowe profesora Tadeusza Kamińskiego związane są z endokrynologią rozrodu ssaków. Zajmował się m.in. badaniem funkcjonowania hormonalnej osi podwzgórze-prysadka-jajniki, w tym czynników kontrolujących aktywność enzymów steroidogenicznych w jajnikach oraz mechanizmu ich działania. Po uzyskaniu stopnia doktora habilitowanego skupił się na badaniu leptyny, oreksyn A i B oraz adiponektyny, hormonów znanych z udziału w kontroli homeostazy energetycznej organizmu, w regulacji funkcji rozrodczych samic.

Za działalność w sferze naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej był dziewięciokrotnie nagradzany przez rektora ART i UWM w Olsztynie. Otrzymał też indywidualną nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za pracę habilitacyjną oraz wyróżnienie dla najlepszego nauczyciela akademickiego Wydziału Biologii Belfer 2011.

Żonaty, dwoje dzieci. Hobby: historia.

– Kontynuuję swoją pracę naukową; tytuł profesora nie jest dla mnie ani zamknięciem jakiegoś etapu, ani początkiem czegoś nowego. Trzeba pracować dalej – mówi prof. Kamiński.

tk

# Honorowy profesor

Senat Politechniki Lubelskiej przyznał tytuł Honorowego Profesora prof. Ewie Klimiuk z Wydziału Nauki o Środowisku. Uroczystość wręczenia nominacji odbyło się 2 czerwca.

Prof. dr hab. Ewa Klimiuk jest absolwentką Wydziału Chemicznego Politechniki Gdańskiej, (1969 r.). Od 1980 roku jest związana z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim, gdzie zdobywała kolejne stopnie i tytuły naukowe. W latach 2007-2012 profesor Klimiuk pracowała także w Politechnice Lubelskiej na Wydziale Inżynierii Środowiska.

Jst jednym z pionierów interdyscyplinarnych badań w obszarze biotechnologii środowiskowej. Jej zainteresowania naukowe dotyczą biologicznych metod oczyszczania ścieków, unieszkodliwiania i przetwarzania odpadów, produkcji biopaliw, modelowania tlenowych i beztlenowych procesów w obiektach technicznych.

Zaangażowała się w badania nad wytwarzaniem biopolimerów na bazie ścieków, odpadów



oraz przemysłowych produktów ubocznych. Rozwinęła technologie produkcji kompostu z osadów ściekowych, ze wskazaniem możliwości jego zastosowania w remediacji gruntów. Prowadziła badania nad bioremediacją gleb zanieczyszczonych metalami ciężkimi oraz trwałymi związkami organicznymi.

Z inicjatywy Prezydenta Miasta Olsztyna została uhonorowana jedną z najbardziej prestiżowych nagród – Statuetką św. Jakuba, a także wyróżniona Nagrodą Naukową Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Prof. Ewa Klimiuk jest autorką trzech podręczników akademickich.

W latach 2007-2012 pracowała w Politechnice Lubelskiej. Współpraca dotyczyła intensyfikacji produkcji metanu z osadów ściekowych we współfermentacji z odpadami przemysłowymi. Za swoją działalność naukową, dydaktyczną i organizacyjną była nagradzana przez władze macierzystej uczelni, władze wojewódzkie i państwowe (m.in. Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej), a także rektora Politechniki Warszawskiej.

– W czasie pracy na Politechnice Lubelskiej z inicjatywy prof. Klimiuk młodzi pracownicy Wydziału Inżynierii Środowiska odbywali staże w UWM ucząc się nowoczesnych technik i procedur w zakresie biologii molekularnej. W naszej opinii Profesor wniosła istotny wkład w rozwój kadry naukowej naszego Wydziału – czytamy w laudacji.

ek



## Mówią jednym głosem

Do Kortowa 9 maja przyjechało ok. 20 dziekanów i reprezentantów wydziałów artystycznych istniejących na uniwersytetach i politechnikach w całej Polsce. Listy intencyjne z zaproszeniem na obrady wysłał do nich prof. Benedykt Błoński, dziekan Wydziału Sztuki UWM.

– Chciałem, aby to było robocze spotkanie, abyśmy rozmawiali o naszych bolączkach. To pierwsze tego typu spotkanie i mam nadzieję, że zapoczątkuje następne – mówił prof. Błoński witając gości. Władze Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego reprezentował prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki.

– Po raz pierwszy dziekani wydziałów sztuki spotykają się, aby wypracować nowe zasady finansowania wydziałów artystycznych. Sytuacja jest trudna. Takie wydziały mają ograniczone możliwości zdobywania pieniędzy ze środków zewnętrznych – powiedział prof. Jaroszewski, podkreślając, że wydziały artystyczne są ważnym elementem w strukturze uniwersytetów.

Tematyka finansowania wydziałów artystycznych, kryteria parametryzacji oraz recenzji dorobku artystycznego i naukowego wykładowców artystów zdominowały obrady.

Dziekani zgodnie twierdzili, że praktycznie nie mają szans, aby ubiegać się o granty z konkursów organizowanych przez Narodowe Centrum Nauki.

– Konkursy są konstruowane pod kątem nauki, a my jako kierunek edukacja artystyczna nie mieścimy się w tych kryteriach. Inne z kolei adresowane są do młodych naukowców, a tych brak. Nie możemy także ubiegać się o środki unijne, gdyż te są przyznawane pod kątem wykorzystania w przemyśle. Cóż możemy jako wydział artystyczny – wyliczał prof. Błoński, podkreślając, że jedyne realne wsparcie wydział otrzymuje od władz uniwersyteckich.

– Mamy jeden grant przyznany z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Od tamtego czasu kilkakrotnie składaliśmy aplikacje o kolejne granty, ale żadna nie została zatwierdzona – dodał prodziekan WS ad. Jan Połowianuk.

Prof. Zofia Bernatowicz, dyrektor Instytutu Muzyki Wydziału Artystycznego UMCS twierdziła, że problem finansowania to czubek góry lodowej.

– Powinniśmy postulować, aby przywrócić nauczanie muzyki i plastyki w szkołach, bo niedługo nie będziemy mieli kogo kształcić. Spotykamy się z coraz mniejszą wiedzą kandydatów na studia – mówiła.

Prof. Bernatowicz dodała, że wydziałom artystycznym potrzebna jest długofalowa polityka finansowania, ponieważ obecnie finanse wydziałów są zależne od ich kategorii, a z kolei kategoria od współpracy z tzw. interesariuszami, czyli przyszłymi pracodawcami absolwentów. – Będziemy musieli dostosować program kształcenia do wymagań pracodawców. Czy grozi nam przekształcenie w szkołę zawodową – pytała.

**Dziekani wydziałów artystycznych z całej Polski dyskutowali w Kortowie o swoich problemach. Była to pierwsza ogólnopolska konferencja przedstawicieli tej grupy nauczycieli akademickich.**

– Powinniśmy wystąpić razem, zaproponować program finansowania specjalnie dla artystów. Proponuję też zgłoszenie wniosku, aby w radzie oceniającej aplikacje o granty był reprezentant naszego środowiska – postulowała dr hab. Alicja Panasiewicz, dziekan Wydziału Sztuki z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.

Wiele gorczy wzbudzały kryteria oceny parametrycznej wydziałów artystycznych. Dziekani podkreślali, że przy parametryzacji jest brana pod uwagę działalność naukowa kadry, a nie jej osiągnięcia artystyczne.

– Nie opłaca się organizować wystaw w mniejszych ośrodkach, bo to nie przekłada się na punkty uzyskiwane przez wydział potrzebne do oceny parametrycznej. Po co więc dofinansowywać takie imprezy – padały głosy z sali. – Powinniśmy mieć jasno sprecyzowane kryteria oceny i powinniśmy mieć także na to wpływ. W NCN sztuki nie ma i nikt jej nie zauważa – konstatawali dziekani.

Jednak nie wszędzie sytuacja rysuje się w czarnych barwach. Optymistycznie zabrzmiała wypowiedź prof. Bernarda Mendlika, dyrektora Instytutu Edukacji Muzycznej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

– Nasz instytut w ocenie parametrycznej otrzymał ocenę wyższą niż wydział, z którego odszedł. Nie mamy się czego wstydzić. To prawda, słyszę codziennie, że jesteśmy kosztowni, należy jednak dostrzec promocyjną działalność naszego wydziału, a tę można wycenić. Ile na przykład kosztuje minuta spotu reklamowego? Skąd bierzemy pieniądze? Od lat współpracujemy z naszym urzędem miasta i urzędem marszałkowskim. Możemy uzyskać od nich tzw. voucher badawczy. Jeden voucher to kwota ok. 50 tys. zł. My opracowujemy tzw. produkt, czyli na przykład zajęcia rytmiki w przedszkolu lub projekt koncertu, który następnie możemy sprzedać za voucher – mówił prof. Mendlik.

Osobnym tematem wzbudzającym emocje były kryteria recenzji dorobku naukowego kadry wydziałów artystycznych.

– Mam wrażenie, że recenzenci nie są związani ze sztuką. Powinniśmy postulować, aby byli to ludzie z naszego środowiska – argumentował prof. Zygmunt Droński, kierownik Instytutu Sztuk Pięknych Wydziału Sztuki UWM. Dziekani akcentowali także, że dorobek artystyczny wykładowców jest często kwestionowany w recenzjach jako poważny dorobek naukowy.

– Co jest efektem naszego spotkania? Powołaliśmy, na razie nieformalny, konwent dziekanów wydziałów artystycznych podległych MNiSW. Planujemy podczas kolejnego spotkania w październiku w Krakowie ukonstytuować się i rozpocząć już oficjalną współpracę z ministerstwem – podsumował obrady prof. Błoński.

Małgorzata Hołubowska



## Inkubator szansą dla chorych

Pracownia badań nad ludzkimi komórkami macierzystymi Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego wzbogaciła się o dwa nowe inkubatory. Przyspieszy to dwukrotnie prowadzone na Wydziale Nauk Medycznych badania nad regeneracją komórek nerwowych i da szansę chorym na stwardnienie zanikowe boczne.

Stwardnienie zanikowe boczne jest nieuleczalną, postępującą chorobą obwodowego układu nerwowego. Jej pierwsze objawy to zanik mięśni i niedowład kończyn. Wraz z postępem choroby pacjent staje się więźniem własnego ciała. Nie może się poruszać, ma problemy z mówieniem, przełykaniem, a nawet oddychaniem. Od momentu postawienia diagnozy do śmierci mija średnio 2,5 roku. Są też wyjątki, jak Stephen Hawking, brytyjski astrofizyk, kosmolog, fizyk teoretyk, który z chorobą zmagają się ponad 50 lat. – Choroba ta pojawia się głównie u osób między 50. a 70. rokiem życia. Częściej u mężczyzn. Niestety chorują także ludzie młodzi.

Obecnie na przeszczep komórek macierzystych oczekuje ok. 200 osób. Od 2013 roku przeprowadziliśmy procedury badawczo-lecznicze u 12 osób. Wyniki badań zaprezentujemy jesienią – mówi dr hab. n. med. Joanna Wojtkiewicz, prof. UWM, pracownik Laboratorium Badań nad Komórkami Macierzystymi.

Uroczystość przekazania inkubatorów na rzecz Pracowni Medycyny Regeneracyjnej Banku Komórek Macierzystych w Szpitalu Uniwersyteckim odbyła się 14 maja. Sprzęt o wartości 74 tys. zł Wydział Nauk Medycznych otrzymał od Fundacji na Rzecz Regeneracji Komórek Nerwowych.

– Inkubatory pozwolą dwukrotnie przyspieszyć prowadzone badania nad regeneracją komórek nerwowych oraz komórek związanych z kręgosłupem. To w nich namnażane są komórki, które po 5 tygodniach przeszczepiane są chorym. Procedura ta będzie dostępna dla większej grupy chorych, także tych w zaawansowanej postaci stwardnienia zanikowego bocznego – wyjaśnia prof. Joanna Wojtkiewicz.

Fundacja na rzecz Regeneracji Komórek Nerwowych powstała z inicjatywy naukowców z Wydziału Nauk Medycznych UWM. Jej celem jest m.in. wspieranie prac badawczych nad komórkami macierzystymi oraz pomoc chorym na choroby układu nerwowego i kręgosłupa.

syla

## Informacja o sytuacji finansowej UWM

**Komunikat prorektora ds. ekonomicznych i rozwoju prof. Mirosława Gornowicza na temat sytuacji finansowej UWM.**

Uprzejmie informuję, że w bieżącym roku Uczelnia podpisała z Ministerstwem Zdrowia umowę na budowę Zakładu Medycyny Doświadczalnej, w wyniku której pozyskamy na ten cel ok. 23 mln zł. Ponadto z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska uzyskaliśmy kwotę ok. 12,5 mln zł na termomodernizację kilku budynków uniwersyteckich.

Udział w tych i innych projektach, wzbogacających bazę materialną Uniwersytetu, jest możliwy dzięki stabilnej i stale poprawiającej się sytuacji finansowej.

Sytuację tę w ciągu ostatnich lat przedstawiają poniższe dane zaczerpnięte z corocznie sporządzanych i zatwierdzanych przez Senat UWM w Olsztynie sprawozdań finansowych.

- Kredyt na rachunku bieżącym w 2008 r. wynosił 24,5 mln zł, w 2009 r. wzrósł do 49,0 mln zł. W latach 2010 i 2011 utrzymywał się na poziomie ponad 40 mln zł, na dzień 31.08.2012 r. (ostatni dzień kadencji 2008-2012) wynosił 49,4 mln zł, a na koniec 2012 r. – 49,1 mln zł. W 2013 r. kredyt ten zmalał do 42,5 mln zł.

- Zaciągnięty wcześniej i systematycznie spłacany kredyt długoterminowy w latach 2008-2013 zmalał z 2,2 mln zł do 1,1 mln zł.

- Saldo należności krótkoterminowych i zobowiązań z tytułu dostaw towarów i usług w 2008 r. wynosiło +9,4 mln zł. W latach 2008-2012, poza rokiem 2009, osiągało dodatnie wartości. Na koniec 2012 r. wynosiło +8,2 mln zł, a 2013 r. – plus 23,4 mln zł.

Jak więc wynika z powyższych danych, rozpowszechniane fałszywe informacje na temat rzekomo złej sytuacji finansowej UWM pozostają w wyraźnej sprzeczności ze stanem faktycznym i być może mają służyć ich Autorom, ale na pewno nie dobru naszego Uniwersytetu.

*Prorektor ds. ekonomicznych i rozwoju  
dr hab. Mirosław Gornowicz, prof. UWM*

# Green University - od teorii do działania

Pieniądze przyznane UWM będą pochodzić z Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego 2009-2014, czyli z tzw. Mechanizmu Norweskiego. Termomodernizacją zostaną objęte budynki przy ul. Oczapowskiego 2, 4 (cały Rektorat i Wydział Nauk Ekonomicznych), Oczapowskiego 5 (Nowa zootechnika), pl. Cieszyński 1 (Wydział Nauki o Żywności) i ul. Szrajbera 11 (Wydział Sztuki).

Wniosek będący realizacją jednego z założeń programu *Green University* promowanego i wdrażanego przez prof. Ryszarda Góreckiego, rektora UWM, przygotowali i złożyli (jeszcze w sierpniu ub. r.) pracownicy pionu inwestycyjno-technicznego, podlegającego dr. Aleksandrowi Sosze, kanclerzowi UWM.

– Na początku maja 2014 r. Komitet do spraw wyboru projektów zatwierdził listę rankingową, na której nasz projekt znalazł się na 20. miejscu, spośród 38 zakwalifikowanych (jedyne spośród uniwersytetów) i zyskał 100% wnioskowanego dofinansowania. Na dodatek nasz projekt uzyskał najwyższą kwotę dofinansowania, spośród wszystkich zakwalifikowanych. Druga w kolejności kwota dofinansowania wynosi niespełna 6,2 mln zł – cieszy się Tomasz Szczygłowski, zastępca kanclerza UWM ds. inwestycyjno-technicznych.

Całkowity koszt termomodernizacji wynosi ok. 15,4 mln zł. W tym jest udział własny UWM wynoszący niewiele ponad 3 mln zł.

Wszystkie prace muszą się zakończyć do 30.04.2016 r.

Co składa się na planowaną termomodernizację? Ocieplenie ścian zewnętrznych, dachów, poddaszy. Tam, gdzie trzeba wymienione zostaną okna i drzwi. Zmodernizowana zostanie instalacja c.o. (wymiana grzejników na nowe, z zaworami termostatycznymi). W budynku przy ul. Szrajbera zostaną natomiast zainstalowane zawory przy istniejących grzejnikach. Unowocześnione będą 3 węzły ciepłownicze budynków Oczapowskiego 2, 4 i 5 i pl. Cieszyński 1, zasilane z niedawno całkowicie zmodernizowanego węzła grupowego w Starej Kuchni. Każdy węzeł otrzyma automatykę regulacyjną do okresowego wyłączania ogrzewania oraz do rozliczeń. W sanitariatach będą baterie energooszczędne, a ponadto w budynku, przy ul. Szrajbera 11 i pl. Cieszyńskim 1 energooszczędne lampy LED zastąpią żarówki.

Termomodernizacja zostanie przeprowadzona ze szczególną dbałością o środowisko naturalne. Finansowana jest ze środków zarządzanych przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a to zobowiązuje. Z uwagi na lokalizację budynków, w otoczeniu parkowym, wskazane było przeprowadzenie inwentaryzacji ornitologiczno-chiropterologicznej. Podjęte zostaną



**Aż 12 mln zł otrzyma UWM na termomodernizację budynków. To oznacza, że nasz program *Green University* od fazy teoretycznej i przygotowawczej przechodzi do fazy realizacji.**

działania, które pozwolą uniknąć jakichkolwiek szkód w populacji lokalnych gatunków ptaków i nietoperzy. To również jest jeden z elementów *Green University*.

Budynki przewidziane do termomodernizacji objęte są opieką konserwatorską. Projektant będzie musiał uzyskać od wojewódzkiego konserwatora zabytków stosowne pozwolenie. Zarówno projekt, jak i prace budowlane będą prowadzone ze szczególną dbałością o zachowanie historycznego charakteru budowli Kortowa. Wszak nasz kampus jest najpiękniejszy w Polsce.

Przewidywana, łączna oszczędność energii powinna wynieść 1,7 mln zł rocznie. Biorąc pod uwagę nieprzewidziane wydatki, a takie pojawiają się zawsze, gdy remontuje się stare budynki, władze Uniwersytetu szacują, że nasz udział własny w termomodernizację spłaci się już po 3-4 latach.

– Termomodernizacja to nie jedyne działania, mające na celu odnowienie kampusu i ograniczenie zużycia energii elektrycznej i ciepłej wynikające z programu *Green University*. Wkrótce spodziewamy się kolejnych efektów naszych prac – podkreśla dr Aleksander Socha, kanclerz UWM, inicjator termomodernizacji.

lek



**W ciągu 15 lat: 206 pracowników naukowych UWM otrzymało tytuły naukowe profesora; na UWM zostało obronionych 282 rozpraw habilitacyjnych, w tym 194 przez pracowników UWM. Reszta to naukowcy spoza Uniwersytetu.**

**Obroniono 1427 prac doktorskich, w tym 560 pracowników naukowych UWM. Ponadto 178 doktorów uzyskało habilitacje poza UWM, a 283 doktorów obroniło prace.**



Przez dwie godziny w piątek 23 maja Biblioteka Uniwersytecka była centrum światowej dyplomacji. Gościła bowiem aż 57 dyplomatów z 32 krajów świata.

## Dyplomaci odwiedzili UWM

Od piątku do niedzieli (23-25.05.) w naszym regionie przebywała grupa zagranicznych dyplomatów akredytowanych w naszym kraju – 57 osób reprezentujących 32 państwa, w tym wszystkie europejskie oraz m.in. Kanadę, Meksyk, Peru, Tunezję, Kubę, Kongo, Kolumbię i Filipiny. Prawdopodobnie w tym samym czasie na świecie nie było drugiego miejsca tak nasyconego dyplomacją. Dyplomaci zwiedzanie naszego regionu zaczęli od UWM. Przywitał ich tutaj prof. Ryszard Górecki, rektor UWM. Rektor scharakteryzował naszą uczelnię i zaprezentował gościom film o UWM. Zapytaliśmy ich o wrażenia.

**Marta Chavarrí Dupuy – ambasador Peru:** Jestem już 4 lata w Polsce i to mój ostatni rok w waszym kraju. Niedługo stąd wyjeżdżam. Byłam już w Olsztynie i na waszym uniwersytecie 4 lata temu z grupą ambasadorów. Widzę wielki postęp. Program rozwoju uczelni, który nam wtedy przedstawiono jest realizowany. Wiem, że zrobiliście też duży postęp w badaniach. W ogóle miło patrzeć jak Polska dynamicznie się rozwija. W mojej ocenie to obecnie najważniejszy kraj w Europie środkowej.

**Augustin Nunez Martinez – ambasador Hiszpanii:** Przebywam w Polsce od ponad roku i jest to mój pierwszy pobyt w Olsztynie. Jestem zachwycony waszą przyrodą. Jest wspaniała: mnóstwo zieleni i wody. UWM to młody uniwersytet, ale widzę, że dbacie o ślady przeszłości, o stare budowle. Zauważyłam pewne podobieństwa między waszym i naszym krajem. Hiszpania leży na zachodnim skraju Unii. Polska na wschodnim. To ma swoje konsekwencje. Polska jest teraz największym beneficjentem środków z UE, podobnie jak nasz kraj przed 15 laty. Studiuję u nas dzięki programowi Erasmus 2 tys. studentów z Polski i wiem, że na waszej uczelni też jest kilkoro Hiszpanów. Nasi studenci lubią do was przyjeżdżać. Podoba im się wasz kraj i wasze dziewczyny.

**Lukas Beglinger – ambasador Szwajcarii:** Pracuję w Polsce już 3 lata. Czy znam Warmię i Mazury? W zeszłym roku przez kilka

tygodni wynajmowałem z żoną domek w Ostródzie i w tym roku też zamierzam spędzić urlop w waszym regionie. Wydaje mi się, że dość dobrze poznałem wasz kraj i wasz region, bo mam wielu polskich znajomych. Wiem, że szukacie dróg rozwoju, bo z samej turystyki, która trwa 3 miesiące nie da się przeżyć całego roku. Macie ogromny odsetek ludzi na studiach i jednocześnie niedobór szkolnictwa zawodowego. Wiem, że pracujecie teraz nad rozwojem szkolnictwa zawodowego, ale w taki sposób, aby nie osłabiać tempa wzrostu innowacyjności gospodarki. Myślę, że sobie z tym poradzicie, bo macie duży potencjał rozwojowy, stabilną gospodarkę i system polityczny.

**Olivia Nikiel:** Miałam tu być z moim mężem, który od 6 tygodni jest ambasadorem Niemiec w Polsce. A w związku z tym ma wiele pracy i różnych nieoczekiwanych zajęć, więc nie mógł przyjechać. Jestem pierwszy raz w Polsce. Przed przyjazdem tutaj zrobiłam wywiad na temat waszego kraju. Na razie jeszcze niewiele widziałam, ale cieszę się, że jestem akurat tutaj. Pochodzę z Düsseldorfu i moja rodzina nie ma nic wspólnego z Prusami Wschodnimi. Znam jednak wielu ludzi lub potomków tych, którzy stąd pochodzą. Opowieści o Prusach Wschodnich przechodzą w tych rodzinach z pokolenia na pokolenie.

Sama je słyszałam, więc i ja się wreszcie przekonam czy naprawdę tutaj tak pięknie. Poza tym marzeniem życia mojego 85-letniego ojca jest zobaczyć Mazury.

To był już 3. pobyt dyplomatów na UWM. Pierwszy – w 2005 r, drugi – w 2010. Wizyty organizuje (do różnych regionów Polski) 2-3 razy w roku polskie MSZ.

– Ich celem jest promocja regionu i pokazanie możliwości współpracy. Dlatego też władze regionalne prezentują dyplomatom to, co w ich województwach najlepsze i najciekawsze – mówi Krzysztof Krajewski, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ.

Lech Kryszalowicz

Przychody UWM w latach 1999-2013: ok. 4,1 miliarda zł. To oznacza, że tyle samo pieniędzy UWM przelała przede wszystkim na rynek olsztyński i regionalny.



# Dni Afryki. Migracja – problem globalny

**Afryka to kontynent imigrantów. Problem migracji ludności afrykańskiej stał się problemem globalnym.**

Od ponad 10 lat na Wydziale Humanistycznym UWM odbywają się Dni Afryki. Konferencjom naukowym towarzyszą panele dyskusyjne, pokazy filmów, wystawy. Tegoroczna konferencja naukowa poświęcona była problemom migracji zarówno między państwami Afryki, jak i migracji ludności z Afryki na inne kontynenty, w tym szczególnie do Europy. Jak ważny to problem, świadczą liczby. Około 200 mln ludzi na świecie doświadcza migracji.

Z wyzwaniem, które niesie migracja obywateli państw afrykańskich mierzy się także Polska. Wg Narodowego Spisu Powszechnego z 2011 r. w Polsce mieszkało 2081 osób urodzonych w Afryce (dotyczy osób mieszkających w Polsce co najmniej rok). Według danych Urzędu ds. Cudzoziemców na 1 stycznia 2013 r. w Polsce przebywało 5 tys. obywateli państw afrykańskich z ważnymi kartami pobytu, czyli nieco ponad 4% wszystkich cudzoziemców posiadających takie karty. Najwięcej osób przybyło do naszego kraju z Nigerii, Egiptu, Tunezji. Wśród imigrantów, którzy są zainteresowani osiedleniem się w Polsce, Afrykańczycy stanowią grupę najliczniejszą. Najwięcej kart stałego pobytu wydano obywatelom państw afrykańskich w województwie mazowieckim, najmniej w woj. opolskim. Nasz region plasuje się pod względem liczby wydanych kart jako 6 od końca.

Imigranci z Afryki to grupa zróżnicowana wewnątrz, ale traktowana jest przez Polaków jako jednolita etnicznie i kulturowo. Najwięcej problemów przysparzają imigrantom różnice kulturowe i językowe, zwłaszcza nieumiejętność wypełniania dokumentów w języku polskim oraz nieznanostwo języków obcych u urzędników polskich.

Niestety, imigranci z Afryki spotykają się także z przejawami nietolerancji, rasizmu i ksenofobii. Starają się przeciwdziałać temu organizacje, w tym pozarządowe, stowarzyszenia i fundacje. Fundacja



Afryka Inaczej funduje nagrodę Przyjaciół Afryki, przyznawaną za prowadzenie dialogu międzykulturowego, aby zapobiec agresji na tle etnicznym i kulturowym. Laureatem tej nagrody jest m.in. znany dziennikarz Wojciech Jagielski.

– Otwartość kulturowa pozostawia wiele do życzenia. Dobre efekty daje edukacja dzieci w przedszkolach, spotkania z rodzicami, festiwale filmów afrykańskich – twierdzi dr hab. Iwona NDiaye, prof. UWM, współorganizatorka Dni Afryki na Wydziale Humanistycznym.

Prof. Iwona NDiaye podczas konferencji wygłosiła referat *Obywatele państw afrykańskich w Polsce – potencjał czy zagrożenie*.

*ind, mah*

W programie tegorocznych Dni Afryki (20-31.05) oprócz ogólnopolskiej konferencji naukowej z udziałem gości zagranicznych znalazły się także: wieczór z muzyką i kulturą afrykańską *Afroparty*, pokaz filmu połączony z dyskusją, wystawa fotograficzna *Kolory Afryki*, warsztaty translatorskie *Afrykańska poezja w przekładzie*, spotkanie z Katarzyną Białous z Fundacji *Ankizy Gasy – Dzieci Madagaskaru*.

## Jak żyć ze sprzecznościami?

***Jak żyć ze sprzecznościami i niepełną wiedzą - to tytuł wykładu otwartego, który 8 maja wygłosił prof. Andrzej Szałas z Uniwersytetu Warszawskiego oraz Uniwersytetu w Linköping (Szwecja).***

Sprzeczności i niepełna wiedza to udręka, z którą zmagali się uczeni już w starożytności. Do ich pokonania wymyślili logikę klasyczną. Przez tysiąclecia używając jej narzędzi starali się je wyjaśnić. Bezskutecznie, bo im więcej wiedzieli – tym więcej mieli sprzeczności i tym bardziej ich niewiedza się powiększała. Pojawiały się bowiem coraz to nowe, trudne pytania. W XX w. uczeni doszli do wniosku, że logika klasyczna nie objaśni złożoności świata. Takie myślenie zwyciężyło ostatecznie wtedy, kiedy pojawiła się informatyka i zasady klasycznej logiki zostały wprężone do języków programowania. Dzisiaj więc do opanowania sprzeczności i wyjaśniania tego, czego nie znamy oraz uporządkowania nadmiaru informacji używa

się we wnioskowaniu rozbudowanych technik pomocniczych. Zajmują się tym informatycy. Natomiast filozofowie dalej pracują nad istotą świata.

Prof. dr hab. Andrzej Szałas jest profesorem zwyczajnym na Uniwersytecie Warszawskim oraz profesorem na Uniwersytecie w Linköping (Szwecja). Jego zainteresowania naukowe dotyczą logik stosowanych m.in. w sztucznej inteligencji, systemach wieloagentowych, w tym w językach regułowych, reprezentacji wiedzy, wnioskowaniu niemonotonicznym i aproksymacyjnym. Był badaczem/profesorem wizytującym w *Imperial College of Science and Technology* (Londyn), *Max-Planck-Institut für Informatik* (Saarbrücken, Niemcy), *King's College* (Londyn), *University of Linköping* (Szwecja).

Jako autor lub współautor opublikował 6 książek oraz ponad 110 artykułów w książkach, międzynarodowych czasopismach i w sprawozdaniach z konferencji. Był także członkiem komitetów programowych ponad 55 konferencji, w tym współprzewodniczącym 4 z nich.

*lek*

# Pokazali wyniki badań

Co roku w maju do Kortowa przyjeżdżają studenci z uczelni wyższych w kraju i zagranicy, aby zaprezentować swoje badania naukowe. W tym roku Międzynarodowe Seminarium Kół Naukowych odbyło 13 i 14 maja - tuż przed Kortowiadą.

Hasło, które towarzyszy seminarium od lat brzmi: *Koła naukowe szkołą twórczego działania*. W tym roku udział w nim wzięło ponad 700 osób z kraju i zagranicy. Studenci zaprezentowali wyniki swoich badań w 15 sekcjach tematycznych podzielonych dodatkowo na 40 paneli. Mogli się wykazać w dziedzinach nauk: biologicznych, kształtowania i ochrony środowiska, ekonomicznych, geodezyjnych, humanistycznych, technicznych i informatycznych, medycznych, o żywności, pedagogicznych, politycznych, prawnych, społecznych, weterynaryjnych, zootechnicznych i produkcji zwierzęcej oraz teologicznych. Wszystkie referaty oceniły komisje złożone z pracowników poszczególnych wydziałów. Najlepsze zostały nagrodzone.

Seminarium ma charakter interdyscyplinarny. Jego celem jest wymiana osiągnięć studentek kół naukowych. Podkreślał to prof. Janusz Piechocki, prorektor ds. studenckich podczas uroczystego zakończenia seminarium.

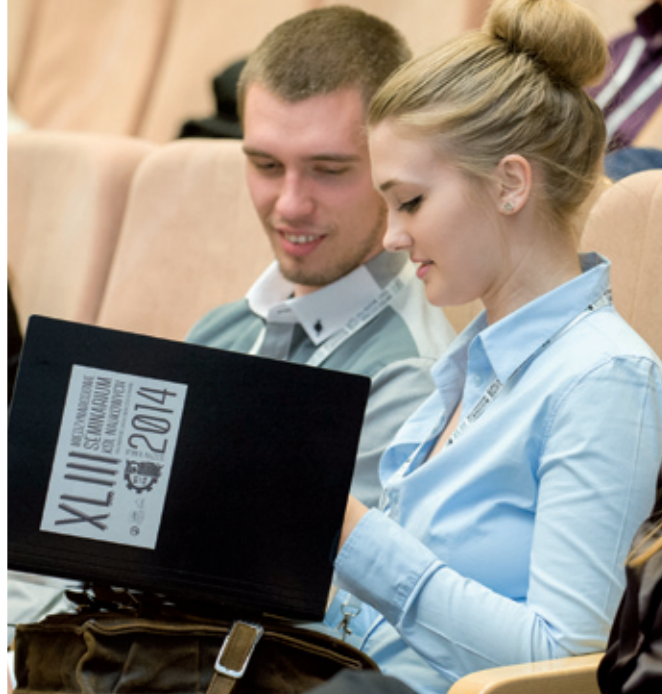
– Takie spotkania są niezwykle ważne. Macie okazję poznać studentów z innych uczelni, którzy zajmują się podobną tematyką do waszej. Wierzę, że zaowocuje to dalszą współpracą – mówił prorektor.

Prezentacje wyników naukowych badań połączone z malowniczym Kortowem dostarczyły niezapomnianych wrażeń uczestnikom seminarium.

## Nieodpłatna praca

**W zabytkowym dworku w Gierłozie odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa Nieodpłatna praca (29-30 maja).**

Organizatorami były Katedra Prawa Pracy i Zabezpieczenia Społecznego Wydziału Prawa i Administracji UWM we współpracy z Wydziałem Prawa i Wydziałem Ekonomii Uniwersytetu Mateja Beli w Bańskiej Bystrzycy. Konferencja poświęcona była zagadnieniom nieodpłatnej pracy zarówno z punktu widzenia nauk ekonomicznych jak i prawnych. Wśród przedstawionych referatów poruszone były zagadnienia wartości i wyceny nieodpłatnej pracy kobiet w gospodarstwach domowych, pracy osób pozbawionych wolności, pozornych umów o wolontariat, pracy opiekuna osoby niepełnosprawnej czy chociażby możliwości świadczenia pracy bez wynagrodzenia na gruncie prawa pracy i prawa cywilnego.



– Pierwszy raz jestem w Olsztynie. Są tu bardzo mili i pomocni ludzie. Planuję przyjechać tu także w przyszłym roku – zapewniał Adam Gruszczyński, student II roku biologii Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Po raz pierwszy do Olsztyna przyjechali również Paweł Hanus, Krzysztof Kotuła, Katarzyna Szpyra i Aleksandra Pizoń. Swoje referaty zaprezentowali w sekcji nauk o żywności.

– Jesteśmy studentami I i II roku technologii żywności i żywienia człowieka. Przyjechaliśmy z Rzeszowa. Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem Kortowa. Bardzo podoba nam się, że jest tu tak zielono. Teraz już wiemy czemu mówi się Olsztyn – miasto ogród – nie kryli zachwyty studenci. – Konferencja została zorganizowana na bardzo wysokim poziomie. Jedyne czego żałujemy, to to, że nie możemy zostać na Kortowiadzie – dodali.

Organizatorem 43. Międzynarodowego Seminarium Kół Naukowych było Koło Naukowe Architektów Krajobrazu „Horyzont” oraz Koło Naukowe Młodych Architektów i Urbanistów „Kreska”.

Sylvia Zadworna

Konferencję w imieniu Wydziału Prawa i Administracji UWM otworzył prodziekan dr hab. Piotr Krajewski, prof. UWM. Prof. Vladimir Hiadlovský, dziekan Wydziału Ekonomii UMB w Bańskiej Bystrzycy, przedstawił historię współpracy między wydziałami. Podkreślił tu przede wszystkim wagę porozumienia bilateralnego w sprawie realizacji wspólnych studiów magisterskich na kierunku prawo, współpracę wydziałów prawa i ekonomii naszych uczelni w zakresie organizacji wspólnych konferencji naukowych, wymiany pracowników. Wspomniał również o istnieniu umowy dwustronnej Erasmus Plus, której podpisanie było zasługą prof. UWM Zdzisława Majkuta oraz prof. Marii Uramovej z UMB w Bańskiej Bystrzycy, która również była obecna na sali.

Również prof. Anna Schneiderova, prodziekan Wydziału Prawa UMB podziękowała za umożliwienie współpracy między wydziałami i wyraziła nadzieję, iż współpraca ta będzie kontynuowana. Referaty inauguracyjne wygłosili następnie prof. Zbigniew Majkut, prof. Maria Uramova oraz prof. Lucyna Hurło.

Drugiego dnia konferencji odbyły się panele dyskusyjne nauk prawnych i ekonomicznych, w których udział brali pracownicy nauki wydziałów prawa i ekonomii UWM i Uniwersytetu Mateja Beli oraz m.in. z Uniwersytetu Rzeszowskiego, Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Owoce konferencji będzie wydanie publikacji zbiorowej zawierającej zaprezentowane wystąpienia. Celem organizatorów jest kontynuowanie niniejszej inicjatywy również w następnych latach.

Kamila Naumowicz



# Każdy może być twórcą?

Co to jest twórczość? Kto może być twórcą, a kto nie? Czy twórcą może być pracownik naukowo-dydaktyczny? Czy i na ile twórczość wiąże się z wychowaniem?

Na powyższe pytania starali się odpowiedzieć na ogólnopolskiej konferencji naukowej *Meandry związków twórczości i wychowania* w Międzyzdrojach, w dniach 19–21 maja br. przedstawiciele nauk humanistycznych i społecznych, pracownicy naukowo-dydaktyczni oraz doktoranci z kilkunastu ośrodków akademickich Polski. Organizatorem konferencji był Instytut Pedagogiki na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Szczecińskiego. Na to wydarzenie naukowe wyruszyła z Wydziału Nauk Społecznych UWM grupa pracowników Katedry Dydaktyki i Historii Wychowania, którą kieruje dr hab. Joanna Maria Garbula, prof. UWM. W skład ekipy wchodził: dr Aldona Zakrzewska, dr Kinga Lisowska, mgr Marcelina Knop oraz dr Wiktor Sawczuk.

Konferencja miała charakter interdyscyplinarny. Kwestie, które poruszano w trakcie jej trwania dotyczyły m.in.: pedagogicznej, psychologicznej i socjologicznej wizji twórczości człowieka; wartości estetycznych w sztuce i wychowaniu; kultury życia rodzinnego jako inspiracji wielorakiej twórczości; propozycji aktywnego udziału w życiu kulturalnym środowiska lokalnego. Przedstawiciele UWM doskonale wpasowali się w tę tematykę, a ich referaty i wystąpienia wyróżniały się na tle innych. Dr Aldona Zakrzewska wygłosiła referat *Życie rodzinne w drugiej Rzeczypospolitej źródłem kształtowania postaw twórczego „bycia” w społeczeństwie*. Zwróciła w nim uwagę na to, że historia i współcześnie może być nieustannie inspiracją do kształtowanie pozytywnych postaw. Rodzina to ważne środowisko wychowania do twórczego czynu, to „szkoła cnót, obywatelskich, społecznych”. Konkludując stwierdziła, że reformy wychowania

należy rozpoczynać od rodziny – o czym warto pamiętać również w czasach współczesnych. Dr Kinga Lisowska poruszyła istotne zagadnienia związane z funkcjonowaniem społeczności lokalnych. Temat jej wystąpienia nawiązywał bezpośrednio do naszych ziem i brzmiał *Historyczno-kulturowa aktywizacja społeczności lokalnej Warmii i Mazur – na przykładzie działalności lokalnych organizacji pozarządowych*. Ze względu na zainteresowanie oraz potrzebę pielęgnowania i umacniania tzw. małych ojczyzn problematyka prezentowana przez dr Lisowską, wydaje się nie tylko interesująca, ale i inspirująca do działań w tym zakresie i w innych rejonach kraju. I jak się wydaje w taki właśnie sposób została odebrana przez słuchaczy. Mgr Marcelina Knop wygłosiła referat *Wychowanie estetyczne dziewcząt w szkołach niepokalańskich – założenia i praktyka*. Przedstawiła w nim, jakie znaczenie w uwrażliwianiu na piękno, odgrywał w tego typu szkole rysunek, malarstwo, muzyka czy teatr. Doskonałym uzupełnieniem wystąpienia była prezentacja starych fotografii, które, swoją unikalnością i niezwykłością, wywołały duże zainteresowanie uczestników. Podczas obrad plenarnych dr Wiktor Sawczuk wygłosił referat *Przestrzenie akademickiej twórczości – wybrane konteksty*. W swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na to, że twórczym można być wychowując studentów. Zastanawiał się czy jednak jest to obecnie w ogóle wykonalne oraz w jakim zakresie i z jakim skutkiem. Wskazywał, że twórczy może być lekarz, który nie ma żadnych publikacji, ale swoje zajęcia traktuje nieszablonowo, poszukując nowych rozwiązań. Podkreślił, że w pracy naukowej może być podobnie. Liczba publikacji czy liczba punktów, za którymi obecnie tak wielu „goni”, jak za mitycznym rogami obfitości nie musi wyznaczać wartości pracownika nauki. Punkty to niejednokrotnie wskaźnik czysto statystyczny, nie mówiący nic o jakościowym wkładzie pracy, pomijający ten wkład. W swoim wystąpieniu podjął także próbę spojrzenia na różne wymiary twórczości akademickiej, korzystając z koncepcji twórczości Edwarda Nęczi.

Co poza wrażeniami naukowymi? Międzyzdroje to piękna i urokliwa miejscowość. Kto tu był raz, będzie wracał. Bez względu na aurę wyprawa na molo, spacer brzegiem morza to po prostu obowiązek. Po obradach niekończące się dyskusje do późnych godzin nocnych, nowe znajomości i wrażenie, że twórczo spędziliśmy tu czas. Wszakże konferencja dotyczyła właśnie twórczości.

opr. dr Wiktor Sawczuk

## Przyciąga ich matematyka

**Odkąd królowa nauk powróciła na matury, stała się przedmiotem atrakcyjnym. Świadczą o tym Warmińsko-Mazurskie Zawody Matematyczne.**

Trzystu ośmiu uczniów, w tym 166 ze szkół podstawowych, 79 z gimnazjów i 63 ze szkół średnich z naszego województwa startowało w tegorocznych 12. Warmińsko-Mazurskich Zawodach Matematycznych. Zawody odbyły się 15 maja na Wydziale Matematyki i Informatyki, a ich bezpośrednim organizatorem była w tym roku Katedra Analizy i Równań Różniczkowych. Tradycją stało się bowiem, że co roku to inna jednostka z wydziału je przygotowuje. Każdy uczestnik miał do rozwiązania 5 zadań, przy czym szkoły podstawowe na uporanie się z nimi miały 1,5 godziny, a pozostałe – 2.

– Przygotowaliśmy na każdym poziomie zawodów zadania o różnym stopniu trudności. Dwa dość łatwe, żeby każdy mógł je rozwiązać. Trzy pozostałe były już selekcyjne, żeby wyłonić najlepszych, przy czym ostatnie – piąte – przeznaczaliśmy dla tych już naprawdę wybitnie zdolnych – mówią pracownicy katedry zaangażowani w ułożenie zadań.

I jak poszło uczestnikom?

W kategorii szkół podstawowych 50 punktów na 50 możliwych zdobyło 2 uczniów, obaj z Ostródy – Paweł Olszko z SP 1 i Piotr Żeberek z SP 3. Wśród gimnazjalistów maksimum punktów też zdobyło 2 uczniów – Tomasz Makowski z zespołu szkół w Iławie i Joanna Sokołowska z Gimnazjum nr 2 w Olsztynie. W kategorii szkół ponadgimnazjalnych nikt nie osiągnął maksymalnego wyniku. Najlepszy - Patryk Gralewicz z LO1 w Elblągu otrzymał 39 punktów na 50 możliwych.

Chociaż tylko nieliczni rozwiązali wszystkie zadania bezbłędnie, zawody w ocenie uczestników nie były zbyt trudne. Zdecydowana większość jednak pozostała w salach do końca czasu przeznaczonych na rozwiązywanie.

Warmińsko-Mazurskie zawody matematyczne cieszą się coraz większą popularnością i gdyby nie ograniczone możliwości lokalne uczestników mogłoby być znacznie więcej.

lek

# Uniwersytet Międzypokoleniowy

**Uniwersytet Międzypokoleniowy przy Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego to najmłodsze stowarzyszenie powstałe na naszej uczelni.**

Zostało zarejestrowane 2 kwietnia 2014 r. Członkami założycielami było 29 osób, w tym przedstawiciele władz wydziału oraz pracownicy, doktoranci i studenci WNS UWM. Stowarzyszenie powstało z inicjatywy dr hab. Małgorzaty Suświłło, prof. UWM, dziekana WNS oraz dr Anny Leszczyńskiej-Rejchert z Katedry Pedagogiki Opiekuńczej UWM (opiekuna Koła Naukowego Geragogów, członka zespołu do spraw opracowywania programu *Polityka senioralna województwa warmińsko-mazurskiego na lata 2014-2020*, powołanego przez marszałka województwa).

Pierwowzorem Uniwersytetów Międzypokoleniowych są Uniwersytety Wszystkich Pokoleń, działające we Francji od kilkudziesięciu lat. Uniwersytety Międzypokoleniowe powstają obecnie w wielu polskich uczelniach, m.in. ostatnio w Kujawsko-Pomorskiej Szkole Wyższej w Bydgoszczy.

Uniwersytety Międzypokoleniowe to instytucje edukacyjne. Cele szczególne UM w Olsztynie to: umożliwienie swobodnej wymiany wiedzy i umiejętności wśród osób w różnym wieku; ukazanie ich potencjału i zdolności; aktywizowanie ich; kształtowanie nawyku racjonalnego spędzania czasu wolnego; dążenie do lepszego zrozumienia między osobami z różnych pokoleń; tworzenie warunków do zacieśniania relacji międzypokoleniowych; sprzyjanie integracji międzypokoleniowej.

Formy realizacji celów UM przy WNS UWM w Olsztynie są następujące:

- popularyzacja idei edukacji przez całe życie, edukacji międzypokoleniowej oraz idei „Społeczeństwa dla wszystkich kategorii wieku”;
- kreowanie, animowanie i prowadzenie różnorodnych form aktywności międzypokoleniowej, zwłaszcza o charakterze edukacyjnym, np. seminaria tematyczne, wykłady, odczyty, konferencje,

spotkania, prelekcje, wystawy oraz warsztaty, np. pedagogiczne, pisarskie, plastyczne, muzyczne, rzeźbiarskie, tkackie, kulinarne, taneczne oraz inne zajęcia); wolontariat międzypokoleniowy, chór, teatr; imprezy kulturalno-rozrywkowe; zajęcia z zakresu kultury fizycznej, rekreacji, sportu, turystyki i krajoznawczych;

- współpraca z krajowymi i zagranicznymi organizacjami pozarządowymi, instytucjami edukacyjnymi, jednostkami i instytucjami samorządu terytorialnego, środkami masowego przekazu i innymi podmiotami;

- prowadzenie działalności wydawniczej oraz informacyjnej.

Do tej pory UM zorganizował Międzypokoleniowe Seminaria Naukowe podczas których referaty wygłosili: dr hab. Joanna Ostrouch-Kamińska, prof. UWM z Katedry Pedagogiki Ogólnej (*Role społeczne kobiet – wczoraj i dziś*); dr Wojciech Kotowicz z Instytutu Nauk Politycznych UWM (*Kobiety w polskiej polityce*); mgr Ryszard Jabłoński z Katedry Pedagogiki Opiekuńczej UWM (*Komunikacja masowa jako wyzwanie współczesności*); dr Dorota Zaworska-Nikoniuk z Katedry Pedagogiki Opiekuńczej UWM (*Wzory męskości i kobiecości w prasie*) oraz dr Monika Grochalska z Katedry Pedagogiki Ogólnej UWM w Olsztynie (*Oczekiwania wobec związków intymnych*). UM zaprosił także na Spotkanie z poezją, przygotowane przez studentów WNS pod kierunkiem dr Cezarego Kurkowskiego z Katedry Pedagogiki Społecznej UWM. UM zorganizował również szkolenie z zakresu projektowania, prowadzone przez Macieja Zmysłowskiego, eksperta w zakresie projektów w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju oraz Centrum Badawczo-Rozwojowego.

Zarząd UM oraz członkowie UM zapraszają do współpracy wszystkich chętnych, szczególnie: członków kół naukowych UWM; osoby starsze (zwłaszcza emerytów i rencistów, w tym byłych pracowników UWM); osoby w fazie wczesnej i średniej dorosłości (studentów i pracowników UWM); najmłodsze pokolenia (uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych, średnich, zawodowych).

Kontakt z przedstawicielami zarządu UM:

prezes UM, dr Anna Leszczyńska-Rejchert:

leszczynskarejchert@wp.pl

sekretarz UM, dr Aldona Małyska: aldona@crealdi.pl

Anna Leszczyńska-Rejchert

## Te filmy coś mówią

**Spotkania filmowe *Ius Homini Movie* to ciekawa propozycja spędzenia wolnego czasu połączona z poszerzaniem wiedzy na temat praw człowieka.**

Dwudziestego maja na Wydziale Prawa i Administracji UWM odbyło się spotkanie filmowe z cyklu *Ius Homini Movie* zorganizowane przez Koło Naukowe Praw Człowieka *Ius Homini*, którego opiekunem jest dr Jakub Czepek.

Spotkanie filmowe odbyło się po raz drugi, a jego gośćmi specjalnymi byli dr Piotr Chlebowicz (specjalista z zakresu kryminologii)

oraz dr Jakub Czepek (specjalista z zakresu praw człowieka). Na spotkaniu wyświetlony został film *Wolność zawsze przychodzi za późno* reż. Mehrdad Oskouei. Film ukazuje codzienność życia w irańskim poprawczaku. Reżyser przedstawił chłopców, którym kamera towarzyszyła w codziennym życiu za kratami. Bohaterowie zostali ukazani nie tylko jako sprawcy przestępstw, ale także jako ofiary. Po filmie widzowie prowadzili ożywioną dyskusję, poruszając przyczyny demoralizacji nieletnich oraz problemy związane z resocjalizacją. Dyskusja zakończyła się interesującym i skłaniającym do przemyśleń komentarzem zaproszonych ekspertów.

Spotkania filmowe *Ius Homini Movie* to przedsięwzięcie nowe, a zarazem oryginalne, o czym świadczy coraz większe zainteresowanie wśród studentów. Ma rozpowszechniać wiedzę z zakresu szeroko rozumianych praw człowieka. Koło Naukowe i ich organizator zamierzają urządzać je regularnie w każdym miesiącu roku akademickiego 2014/2015. Projekcje filmu będą połączone z dyskusją, w której wezmą udział zaproszeni specjaliści. Wszyscy studenci będą mogli zadawać pytania oraz wziąć udział w dyskusji. Koło Naukowe Praw Człowieka *Ius Homini* już teraz serdecznie zaprasza na kolejne spotkanie w październiku.

Katarzyna Jędrzejczyk  
Aneta Klimowicz



Dr hab. Joanna Ostouch-Kamińska, prof. UWM (zdj. z prawej) z Katedry Pedagogiki Ogólnej na Wydziale Nauk Społecznych została wiceprzewodniczącą Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego i członkinią Prezydium Zarządu Głównego PTP na kadencję 2014-2017.

## Nasi ludzie w ogólnopolskich władzach

Członkinią Zarządu Głównego PTP z UWM została również dr hab. Marzena Nowicka, prof. UWM z Katedry Wczesnej Edukacji na Wydziale Nauk Społecznych (na zdj. z lewej).

Dr hab. Joanna Ostouch-Kamińska, prof. UWM, jest absolwentką WSP w Olsztynie. Stopień doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie pedagogika uzyskała w 2002 r. (UWM), a doktora habilitowanego w 2012 r. (DSW). Jest członkinią *European Society for Research on the Education of Adults*, przewodniczącą Zarządu Olsztyńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, członkinią Sekcji Pedagogiki Społecznej przy Komitecie Nauk Pedagogicznych PAN, a także rad naukowych czasopism i serii wydawniczych. Jej zainteresowania badawcze dotyczą: nierówności społecznych ze szczególnym uwzględnieniem nierówności kobiet i mężczyzn w edukacji, społeczeństwie i na rynku pracy; wyrównywania szans edukacyjnych i życiowych młodzieży; a także przemian i demokratyzacji współczesnej rodziny oraz małżeńskich i rodzicielskich relacji. Autorka licznych artykułów z pogranicza socjologii i pedagogiki, a także 8 monografii.

Dr hab. Marzena Nowicka, prof. UWM, również jest absolwentką WSP w Olsztynie. Stopień doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie pedagogika uzyskała w 1998 r. (UW), a doktora habilitowanego w 2011 r. (UG). Obecnie jest kierownikiem Pracowni Pedagogiki Wczesnoszkolnej na Wydziale Nauk Społecznych oraz prowadzi Podyplomowe Studia Zintegrowanej Wczesnej Edukacji. Jest członkinią Zespołu Edukacji Elementarnej przy Komitecie Nauk Pedagogicznych PAN oraz Zarządu Olsztyńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego. Jej zainteresowania badawcze dotyczą pedagogiki wczesnoszkolnej, a szczególnie problematyki socjalizacji z uwzględnieniem roli dziecka jako uczestnika i kreatora świata społecznego. Jest autorką wielu artykułów oraz książek.

Zarząd Główny PTP ukonstytuował się 19 maja b.r. Dr hab. Joanna Ostouch-Kamińska będzie odpowiedzialna m.in. za współpracę z 20 terenowymi oddziałami Towarzystwa oraz zintensyfikowanie aktywności w zakresie popularyzacji działań PTP.

opr. Wiktor Sawczuk

## Złoty Laur dla profesora Tadeusza Jasudowicza

Prof. dr hab. Tadeusz Jasudowicz specjalista z prawa międzynarodowego publicznego oraz prawa międzynarodowego praw człowieka otrzymał Złoty Laur UWM.

W dniach 8-9 maja na Wydziale Prawa i Administracji UWM odbyła się konferencja praw człowieka i prawa humanitarne z okazji jubileuszu profesora Tadeusza Jasudowicza. Organizatorem konferencji była Katedra Praw Człowieka i Prawa Europejskiego WPIA.

W uznaniu zasług profesora prorektor dr hab. Jerzy Przyborowski, prof. UWM wręczył mu *Złoty Laur* przyznany przez Senat UWM.

Prof. dr hab. Tadeusz Jasudowicz jest znanym – nie tylko w Polsce – specjalistą z prawa międzynarodowego publicznego oraz prawa międzynarodowego praw człowieka. Urodził się 2 sierpnia 1944 w Urniażach na Kowieńszczyźnie. W wieku 3 lat został z rodziną

wywieziony na Syberię, gdzie spędził kolejne 8 lat. W wieku 11 lat powrócił do Polski. Studia prawnicze podjął na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Związał się z tamtejszą uczelnią. Stopień doktora nauk prawnych uzyskał w 1972 roku. W 1983 roku uzyskał stopień doktora habilitowanego w zakresie prawa międzynarodowego. W 1997 r. otrzymał tytuł profesora. W latach 80. był związany z podziemiem antykomunistycznym, represjonowany za swoje poglądy.

W 1990 r. został kierownikiem pierwszej w Polsce Katedry Praw Człowieka. Z UWM jest związany od jego początków. Współtworzył podwaliny Wydziału Prawa i Administracji.

Prodziekan WPIA prof. dr hab. Piotr Majer przedstawił sylwetkę jubilatą.

W konferencji wzięło udział około 40 prelegentów z całego kraju. Wśród nich znaleźli się dawni wychowankowie i współpracownicy profesora. Na konferencji głos zabrali też czelwoży przedstawiciele współczesnej nauki prawa międzynarodowego publicznego, prawa międzynarodowego praw człowieka oraz słynni polscy prawnicy. Wystąpili m.in. prof. Cezary Mik, prof. Jan Sandorski, dr hab. Karol Karski, prof. WWSH, mec. Stefan Hambura, dr hab. Ireneusz C. Kamiński, prof. INP.

Jakub Czeppek



# Festivo! Święto artystów

**Najmłodszy uniwersytecki wydział - Wydział Sztuki obchodził mały jubileusz - 5-lecie istnienia. Z okazji swego święta artyści przygotowali miłośnikom sztuki bogaty program artystyczny.**

Kulminacyjnym punktem obchodów był uroczysty koncert w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej (9 maja) połączony z wernisażem prac wykładowców Wydziału Sztuki w holu.

– Jesteśmy najmłodszym wydziałem, ale mocnym. Mamy 25 samodzielnych pracowników naukowych na 52 zatrudnionych. Zdobyliśmy uprawnienia do doktoryzowania z dyrygentury. Nasi pedagodzy - artyści zdobywają nagrody w kraju i zagranicą, znacząco wzrosła wymiana z ośrodkami zagranicznymi – wlicza prof. Benedykt Błoński, dziekan Wydziału Sztuki. – To wydział, który promuje Uniwersytet. Powoduje, że nasza uczelnia jest znana w mieście i w regionie. Warto podkreślić specyfikę naszego wydziału. Naszym zadaniem jest nie tylko kształcić, ale i edukować artystycznie. Cieszę się, że jest to zauważone – dodaje profesor.

W uroczystym koncercie uczestniczyli wszyscy prorektorzy naszej uczelni oraz dziekani pozostałych wydziałów, dyrektorzy i prezesi instytucji kulturalnych miasta.

– Wydział jest bardzo widoczny, wręcz wszechobecny, to bardzo udane 5 lat. Są tu znakomici artyści, profesorowie. To są nazwiska znane nie tylko w Olsztynie, ale i w całej Polsce – mówił prof. Grzegorz Białuński, prorektor ds. kadr.

Z okazji jubileuszu wydziału, szczególnie zasłużeni nauczyciele akademicy zostali uhonorowani statuetkami Uniwersytetu oraz medalami UWM. Statuetki otrzymali: dr hab. Janusz Połom, prof. UWM; dr Anna Drońska, Leszek Szarzyński, prof. UWM i ad. Jan Połowianiuk. Medale UWM otrzymali: dr hab. Renata Zimnicka-Prabucka, dr Ewa Gładkowska, mgr Ewa Zuba oraz mgr Zbigniew Urbalewicz. Odznakę honorową Zasłużony dla Kultury Polskiej otrzymały dr hab. Wioletta Jaskólska oraz dr hab. Renata Zimnicka-Prabucka, a specjalny medal wybitny z okazji 15-lecia UWM – dziekan prof. Benedykt Błoński.

Koncertową galę poprowadził prodziekan Jan Połowianiuk. Wystąpili niemal wszyscy artyści wykładowcy oraz chóry *Ars Vocale*, *Bel Canto*, *ProForma*, *Ma non Troppo*, *Camerata*, Chór przy Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Koncertowi towarzyszyła wystawa *Postawy* pracowników Instytutu Sztuk Pięknych. W program obchodów święta wydziału wpisały się także wystawa prac Zygmunta Drońskiego i Zbigniewa Urbalewicza *Pamięć* w Starej Kotłowni w Kortowie oraz wystawa *Obraz* malarstwa i fotografii Marzeny Huculak w galerii BWA. W galerii *Amfilada* w MOK swe prace pokazali studenci Wydziału Sztuki UWM, Uniwersytetu Sztuk Pięknych RUFA w Rzymie oraz akademii sztuk pięknych w Splicie i Zagrzebium.

mah

*Wydział Sztuki został powołany uchwałą nr 68 senatu UWM z 28 listopada 2008 r. Swą działalność rozpoczął 1 stycznia 2009 r. Współpracuje z niemal wszystkimi instytucjami kulturalnymi Olsztyna. Oprócz galerii w macierzystym budynku przy ul. Szrajbera prowadzi galerię w Rektoracie oraz w odrestaurowanym budynku Starej Kotłowni w Kortowie.*

więcej... dowiesz się więcej... dowiesz się więcej... dowiesz

*Nie masz czasu śledzić strony UWM, ale chcesz wiedzieć co się na uczelni dzieje? Teraz nie ma z tym problemu. Mamy dla Ciebie newsletter UWM! Newsletter ukazuje się stosownie do dziejących się na UWM wydarzeń. Składa się z 3-4 krótkich tekstów, opatrzonych zdjęciem. Teksty mają linki do strony głównej UWM, na której znajdziesz rozszerzoną wersję informacji i nierzadko galerię zdjęć.*

*Można się na niego zapisać wpisując w okienku adres swej poczty internetowej. Na stronie głównej UWM jest ono u góry po lewej stronie.*

*Redaktorem newslettera jest red. Sylwia Zadworna z Biura Mediów i Promocji.*



## Terapia w ogrodzie

Inauguracja połączona z pierwszym zjazdem na studiach podyplomowych z hortiterapii odbyła się 17 maja.

– Głównym celem studiów jest doskonalenie kadry, która poprowadzi terapię z zakresu ogrodnictwa z osobami niepełnosprawnymi, niewidomymi, ludźmi z uszkodzeniami fizycznymi (wylew, paraliż i inne). Oferta skierowana jest również do osób opiekujących się osobami chorymi oraz prowadzących gospodarstwa agroturystyczne, aby poszerzyć ich ofertę poprzez tworzenie ogrodów terapeutycznych tzw. zielonych farm. Hortiterapia jest stosowana również w leczeniu depresji, osób starszych, z problemami sensorycznymi, a także osób uzależnionych od alkoholu i narkotyków oraz dzieci autystycznych, otyłych i takich, które mają trudności w szkole (z ADD, ADHD) – wyjaśnia dr Beata Płoszaj-Witkowska, kierowniczka studiów podyplomowych z zakresu hortiterapii.

Studia trwają trzy semestry. Koszt jednego semestru to 1800 zł. Zajęcia prowadzone są w pomieszczeniach dydaktycznych Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, natomiast ćwiczenia praktyczne i terenowe na terenie Ogrodu Dydaktyczno-Doświadczalnego w Kortowie (szklarnie Katedry Ogrodnictwa) oraz w Arboretum Leśnym w Kudypach.

– W programie dydaktycznym studiów podyplomowych będą realizowane zagadnienia z zakresu nauk społecznych, tj. edukacji i rehabilitacji osób z niepełnosprawnością intelektualną, socjoterapii, elementów psychologii, metodologii pracy z niepełnosprawnymi. Z zakresu nauk rolniczych, leśnych i weterynaryjnych poruszane będą zagadnienia dotyczące uprawy i pielęgnacji roślin w ogrodach przystosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych oraz możliwości

ich wykorzystania w terapii z pacjentami. W zakresie nauk medycznych zostaną uwzględnione zagadnienia związane z rehabilitacją w ogrodnictwie i opieką medyczną pacjentów – dodaje dr Płoszaj-Witkowska.

Studia podyplomowe z hortiterapii podjęli absolwenci różnych kierunków, z różnych miast i w różnym wieku – nawet 50+.

Hortiterapia jest rozpowszechniona w Stanach Zjednoczonych i na zachodzie Europy. Osoby niepełnosprawne uczestniczą w uprawie i pielęgnowaniu roślin, ale również w biernym korzystaniu z otaczającej przyrody, co wpływa pozytywnie na ich samopoczucie i proces rehabilitacji. Nauczanie hortiterapii w Polsce jest czymś nowym i dlatego też nie ma osób wykwalifikowanych w tym zawodzie. W Polsce hortiterapia przez ośrodki medyczne nie jest oficjalnie uznana formą terapii i rehabilitacji, chociaż zajęcia ogrodnicze włączane są do programów ośrodków dysponujących zapleczem ogrodnictwa, takich jak: domy opieki społecznej, szpitale psychiatryczne, ośrodki odwykowe czy warsztaty terapii zajęciowej.

– Zajęcia terapeutyczne koncentrują się przede wszystkim na aktywnej pracy z roślinami, do której możemy zaliczyć siew nasion, sadzenie roślin, prace pielęgnacyjne oraz wykonywanie kompozycji roślinnych. Terapia polega również na biernym korzystaniu z ogrodu, np. spacer, aktywność fizyczna, doznania sensoryczne. Prace ogrodnicze dobierane są odpowiednio do potrzeb, rodzaju oraz wieku i schorzenia pacjentów, aby przynieść właściwy efekt terapeutyczny – mówi dr Płoszaj-Witkowska.

syl/a



**W ciągu 15 lat nakłady inwestycyjne UWM wyniosły ponad 700 mln zł. Najważniejsze inwestycje: projekt BIO (ok. 130 mln zł), projekt TECHNO (ponad 100 mln zł), Biblioteka Uniwersytecka (ponad 51 mln zł), Collegium Biologiae, Centrum Nauk Humanistycznych (ponad 42 mln zł), Centrum Konferencyjne (ponad 26 mln zł), modernizacja bloku 26 WKŚiR, Biotechnologia Środowiskowa, Hala Wegetacyjna, modernizacja i wyposażenie obiektów Wydziału Medycyny Weterynaryjnej, budowa, modernizacja i wyposażenie stacji naukowo-dydaktycznej w Bałdach, modernizacja Hali Sportowej, wykup i adaptacja budynku przy ul. Prawocheńskiego, DS 120, szklarnia, budowa pływalni, wyposażenie biblioteki, Zespół Laboratoriów Wydziału Medycyny Weterynaryjnej, Collegium Anatomicum.**

# Bezpieczeństwo w sieci

**O wyłudzeniu haseł, wprowadzaniu złośliwego oprogramowania czy też stalkingu słyszymy coraz częściej. To cyberterrorizm, czyli współczesne zagrożenie rozwijające się wraz z postępem techniki.**

Przestępstwom w sieci przyjrzeni się studenci podczas I Studencko-Doktoranckiego Forum Bezpieczeństwa *Bezpieczeństwo w XXI wieku – wymiar lokalny, regionalny, państwowy i międzynarodowy* (24.05.).

Kinga Długołęcka, studentka UWM przybliżyła słuchaczom pojęcie cyberterrorizmu. Podkreśliła jednak, że nie ma on definicji. Czym zatem jest cyberterrorizm? Atakiem na systemy informatyczne, które powodują znaczne straty.

– Dzięki szybkiemu rozwojowi technologicznemu cyberterrorizm przybiera nowe, coraz bardziej wyszukane oraz skomplikowane formy stając się jednym z najważniejszych wyzwań XXI wieku – przekonywała Kinga.

Kto ma informacje – ten ma władzę, a kluczowe informacje w nieodpowiednich rękach mogą nieźle „namieszać”. Jednym z najbardziej znanych przykładów jest historia portalu Wikileaks. Na portalu ujawniono informacje zatajane przez czołowych polityków wielu państw. Wiadomości, które nie zawsze były zdobywane legalnie, a ujrzały światło dzienne wywoływały skrajne emocje. Właściciel portalu Julian Assange był ścigany listami gończymi w wielu krajach. Portal Wikileaks pokazał ludziom na całym świecie jak wielkie znacznie ma Internet i jego wykorzystanie

w stosunkach między poszczególnymi państwami oraz jakie mogą być skutki upublicznienia informacji niekorzystnych.

– Za pośrednictwem Internetu i zdalnie kierowanych urzędów terroryzm zyskał nową bardzo niebezpieczną broń, z którą coraz trudniej walczyć – dodała Kinga.

Ataki na systemy informatyczne krajów mogą doprowadzić także do destabilizacji państwa. W 2011 roku wywiad USA poinformował, że Chiny i Rosja systematycznie wykradają ściśle tajne dane prywatnych firm i rządowej administracji.

– Kontrwywiad USA twierdził, że 2 inne kraje wykradając poufne informacje gospodarcze, kluczowe dla rozwoju przedsiębiorstw doprowadziły do przewagi konkurencyjnej. Szkodzi to amerykańskim firmom i ich pracownikom, ale także powoduje niepoliticzne straty gospodarki globalnej. W 2000 r. miał miejsce 13-godzinny atak, który wygenerował straty wysokości 12 mld dolarów – wyjaśniała Kinga.

Studentka Ewa Gizińska poruszyła kolejne kwestie związane z przestępczością w sieci – kradzież tożsamości oraz stalking.

– Posiadanie danych osobowych poszczególnych osób takich jak: imię i nazwisko, adres, pesel, data urodzenia czy nr karty kredytowej mogą prowadzić m.in. do wyłudzenia kredytu – mówiła Ewa.

Zjawiskiem, o którym mówi się coraz głośniejsze jest stalking. Jego początki sięgają lat 80. XX w. Już wówczas fani obsesyjnie podążali za swoimi idolami. Obecnie stalking definiowany jest jako złośliwe i nieustanne prześladowanie zagrażające czyjemuś bezpieczeństwu. Ofiara otrzymuje niepożądane smsy, telefony, mejle.

– Stalker często podszywa się również pod ofiarę, zamieszcza fałszywe ogłoszenia internetowe, wkleja fotki, a nawet podszywa się pod ofiarę na czatach i forach. Od 2011 r. kodeks karny uznaje cyberprzemoc i stalking za czyn zabroniony. Przestępstwo to, zagrożone jest karą pozbawienia wolności do 3 lat lub – w przypadku doprowadzenia ofiary do próby samobójczej – do lat 10 – dodała Ewa.

Organizatorem ogólnopolskiej konferencji naukowej pt. I Studencko-Doktoranckie Forum Bezpieczeństwa *Bezpieczeństwo w XXI wieku – wymiar lokalny, regionalny, państwowy i międzynarodowy* było Koło Naukowe Bezpieczeństwa Narodowego Instytutu Nauk Politycznych.

syla

## Sprawiedliwość czy machina?

**W państwie prawa centralna władza jest „goła”, gdyż dobrowolnie wyrzekła się swych praw na rzecz lokalnych społeczeństw. Tymczasem w Polsce mamy państwo, w którym władza zabezpiecza się prawem.**

Prof. Andrzej Baładynowicz od 1980 r. bada grupę recydywistów. Na początku liczyła 2000 więźniów. Obecnie jest ich ok. 170, bo średnia życia w tej grupie społecznej to 46 lat. Swoimi przemysleniami na temat prawa podzielił się ze słuchaczami podczas wykładu otwartego *W poszukiwaniu dobra, mądrości i piękna – prawo pozytywnie wsparte na sumieniu czy na wartościach użytkowych*, który wygłosił na UWM 5 czerwca.

– Jaka jest skuteczność resocjalizacji, skoro odliczając okresy pobytu na wolności, przerwy w karze, zliczając czas spędzony w izolacji, 75% życia więźnia to czas, gdy jest jej poddawany? Jaka jest jej skuteczność, gdy po 16. skazaniu pobyt recydywisty na wolności to dni, nawet nie tygodnie – pytał prof. Baładynowicz.

– Żadna – odpowiadał. Tymczasem społeczeństwo, a w tym i politycy żądają zaostrzenia kar, zamykania ludzi niebezpiecznych, np. pedofili i seryjnych morderców, nawet, gdy już odsiedzieli wyroki.

Zdaniem prof. Baładynowicza polski system prawny nie spraw-

dza się i należy go zmienić, a nie ciągle poprawiać różnymi speculacjami. Prawo nie stymuluje do zmiany zachowania ludzi. Prawo służy tylko do ich kontroli. Ludzie tworzący prawo dążą do objęcia przepisami jak największej liczby zachowań. To zdaniem profesora błędna droga, bo ten, kto tworzy restrykcyjne i bezwzględne reguły jest psychopata. Decyzje w sprawie ukarania przestępcy powinna podejmować jego grupa środowiskowa, a nie instytucja, czyli sąd.

– Sąd to machina sprawiedliwości, a nie sprawiedliwość – przekonywał ten wybitny kryminolog.

Jaka jest jego recepta na naprawę prawa? W wielkim uproszczeniu – budowanie prawa opartego na etyce, na wartościach społecznych i zasadach oraz uczenie społeczeństw i jednostek uczciwości, pomocowości i skuteczności.

Stanie się to możliwe, jeśli społeczeństwo zda sobie sprawę z tego, że istnieją 3 poziomy myślenia: subiektywne (oparte tylko na własnej wiedzy), obiektywne (oparte na odbiorze społecznym, wyższy poziom świadomości) oraz etyczne (najwyższy poziom, oparte na chęci poznawania zasad i zjawisk). Na jakim etapie myślenia znajduje się nasze społeczeństwo? Przeważnie na pierwszym. Nasze społeczeństwo i klasa rządząca dążą do uregulowania wszystkiego przepisami, znormalizowania i ujednoczenia, bo tak jest pozornie łatwiej. Tymczasem normą jest różnorodność, a nie jednolitość.

lek



## Pierwsza historia po angielsku

Na księgarskich półkach książek o Warmii i Mazurach po angielsku leżą dziesiątki. Dlaczego zatem właśnie tę każdy (znający angielski) i interesujący się historią powinien przeczytać? Bo książki znajdujące się w księgarniach to najczęściej wszelakiego rodzaju przewodniki i albumy, a rzadko pozycje naukowe. *A Brief History of Warmia and Mazury* to pierwsza książka naukowa o historii regionu napisana po angielsku. Jest i następny powód, dla którego warto ją przeczytać. Być może to pozycja, która zacznie nową generację książek naukowych.

Naukowa książka z dziedziny historii kojarzy się z opasłym tomikiem, opatrzonym portretami królów, mnóstwem dat, nieczytelnymi mapami dawnych królestw oraz przypisami, pisany makiem i zajmujący po pół każdej strony.

W tej nie ma nic z tych rzeczy. Po pierwsze, liczy tylko 125 stron formatu B5 (zbliżonego do zeszytu). Po drugie, nie ma w niej przypisów. Jest wyłącznie bibliografia. A po trzecie, książka została wydana w bardzo atrakcyjnej szacie graficznej. Udowadnia w ten sposób, że również publikacja ściśle naukowa może być ładna i przyciągająca wzrok. Jest w niej wiele zdjęć autorstwa Mieczysława Wieliczki, fotografa - artysty, który wydał niejedną album i zdobył niejedną nagrodę za urokliwe zdjęcia naszego regionu.

To wszystko sprawia, że na pierwszy rzut oka ma się wrażenie, iż trzyma się w rękę przewodnik. Nic bardziej mylnego. To poważna praca dwóch poważnych profesorów: prof. Grzegorza Białuńskiego i dr. hab. Grzegorza Jasińskiego, prof. UWM z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych na Wydziale Humanistycznym UWM.

Jak doszło do jej powstania?

– Na rynku jest sporo polskich prac poświęconych historii Prus Wschodnich oraz pisanych po niemiecku przez niemieckich historyków. Natomiast ani oni, ani my nie napisaliśmy książki po angielsku. Ten brak ogranicza krąg osób zainteresowanych historią naszego regionu niemal tylko do Polaków i Niemców. Na dodatek ze względu na to, że język niemiecki jest bardziej znany od naszego, ci, którzy sięgną po lekturę książek niemieckich zapoznają się z niemieckim punktem widzenia historii. A ta bywa przedstawiana rozmaicie – wyjaśnia prof. Grzegorz Białuński.

– Z tego powodu parę lat temu napisanie książki o historii naszego regionu w wersji angielskojęzycznej zamówił u nas prof. Norbert

„*A Brief History of Warmia and Mazury*”, czyli *Krótką historia Warmii i Mazur* to pierwsza historia naszego regionu napisana przez polskich historyków po angielsku. To książka, którą każdy (znający angielski) powinien przeczytać.

Kasperek, ówczesny dziekan Wydziału Humanistycznego, też historyk – dodaje prof. Grzegorz Jasiński.

Autorzy ze swego zadania wywiązali się sprawnie, a dzięki niezwykłej dbałości wydawcy (Oficyna *Retman* z Dąbrówna) o szatę graficzną powstała książka, z rodzaju tych, które każdy chciałby mieć w swej bibliotece domowej.

Co oprócz szaty graficznej zasługuje w niej jeszcze na uwagę?

– Staraliśmy się pisać ją językiem zrozumiałym, aby była strawna nie tylko dla naukowców, ale wszystkich zainteresowanych historią. Pewną trudność sprawiło nam nazewnictwo, dlatego oprócz polskich nazw miejscowości podajemy także niemieckie – wyjaśnia prof. Białuński, odpowiedzialny za przedstawienie dziejów od zarania do wieku XIX.

Prof. Jasiński pisał o wieku XIX i XX, czyli czasach najbardziej drażliwych, obciążonych osobistymi wspomnieniami ludzi żyjących.

– Potraktowałem nasz region jako część Prus i Rzeszy Niemieckiej ukazując jego dzieje na tle zachodzących w tym państwie różnych procesów politycznych, gospodarczych i społecznych. Dlatego to, co się tu działo z polskością potraktowałem jako pewien proces etniczny, bowiem język w Prusach nie przekładał się na tożsamość narodową. Chciałem w ten sposób pokazać normalne życie w tamtych czasach. Historię Warmii i Mazur doprowadziłem do roku 1989. Lata powojenne potraktowałem syntetycznie, bowiem w tak ograniczonej ilości miejsca nie da się ich złożoności dobrze wytłumaczyć – mówi prof. Jasiński.

Historia Warmii i Mazur po angielsku jest publikacją ważną jeszcze z jednego powodu. Pozwala olsztyńskiej humanistycie wyjść na szerokie naukowe wody.

– To nieunikniony proces. Jeśli chcemy z naszą humanistyką być czytani i cytowani to nie możemy się ograniczać do pisania wyłącznie po polsku. Druga sprawa to podejmowanie atrakcyjnych tematów badawczych. Musimy szukać takich, które zainteresują naukowców spoza Polski i Niemiec – podsumowuje prof. Białuński.

Lech Kryształowicz



Piękna pogoda, dobre miejsce, mnóstwo atrakcji - to niezawodny przepis na udaną imprezę. Czy sprawdził się w przypadku Pikniku Nauki i Sztuki, który przygotował UWM? Tak.

## Piknik w pełnym słońcu

Tłumy ludzi przewinęły się w sobotę 31 maja przez olsztyński staromiejski rynek z okazji urodzinowego pikniku UWM. Wokół starego ratusza stało kilkanaście namiotów, a w nich stoiska wydziałów UWM oraz uniwersyteckich biur i agend. Każdy wydział starał się pokazać w sposób najciekawszy.

Ubrani w jednakowe koszulki studenci roznosili wśród spacerowiczów tace wypełnione specjami. Były sery i owoce, chłodnik, zapiekanka z kartofli, chleb ze smalcem, a nawet pieczony indyk. Zainteresowanie wzbudzały żywe zwierzęta na stoisku Wydziału Bioinżynierii Zwierząt, ryby w namiocie Wydziału Nauki o Środowisku, a także preparaty i plastynaty na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej. Nowy międzywydziałowy kierunek dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze prowadzony na Wydziale

Humanistycznym miał osobny, duży namiot. Z ciekawą inicjatywą wyszedł Wydział Nauk Medycznych. Otworzył szpital chorego misia. Studenci w białych lekarskich fartuchach robili wywiady lekarskie z dziećmi, które opisywały, co dolega wielkiemu misiowi. Najczęściej w ocenie dzieci bolał go brzusek, główka i... spadł ze schodów. Wydział Nauk Technicznych wypuścił na ulicę georadar, który widzowie brali za... kosiarkę do trawy. Obok stoiska Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa stał samochód z mobilnym laboratorium oceny środowiska, które prowadziło ciągły pomiar czystości powietrza. Można było na monitorze zobaczyć, że podczas pikniku olsztyńskiemu powietrzu daleko było do przekroczenia dopuszczalnych norm zapylenia. Nieco dymu puszczało jednak podczas chemicznych pokazów stoisko Wydziału Biologii i Biotechnologii, zachęcając w ten sposób widzów do zatrzymania się.







Na prawie był żołnierz w mundurze Korpusu Ochrony Pogranicza z 1936 r., młodzi ekonomiści występowali w białych koszulkach i czerwonych szelkach. Niemal na każdym stoisku oferowano dzieciom i dorosłym słodycze, ciekawe konkursy z nagrodami, malowanki, układanki, zabawy, malowanie portretów i twarzy. Fantazja organizatorów stoisk okazała się wprost... fantastyczna.

Ale stoiska z wydziałowymi atrakcjami – to tylko część programu pikniku. Cały czas działo się też coś na scenie na staromiejskim rynku. Najpierw ZPiT Kortowo zatańczył nietypowo, bo rock and rolla, potem zagrała Akademicka Orkiestra Dęta, śpiewał chór im. prof. Wawrzyczka, zobaczyliśmy także finalistów konkursu AJDOL i kabaret „Ten, co zawsze” Teatru Studenckiego Cezar. Nowoodkryty talent Wizard zaśpiewał swą piosenkę *To UWM...* i inne utwory, było reggae zespołu *25 Lonely Tree Soundsystem*, przepięknie zaśpiewali studenci filologii rosyjskiej, obszerny przegląd swych możliwości dali studenci edukacji muzycznej z Wydziału Sztuki. Niektórych wykonawców olsztyniacy zobaczyli także w zamkowej fosie podczas koncertu wieczornego, który trwał od godz. 18 do 22. Wieczorny koncert wzbogacił ponadto występ zespołu *Tygiel Folk Banda*, który zagrał ludowe pieśni na bałkańską nutę oraz na deser zespół *The Lollipops* mający swe korzenie na UWM.

Na uczestników wieczornego koncertu czekała jeszcze niespodzianka – olbrzymi urodzinowy tort z okazji -15-lecia UWM. Częstował nim olsztyniaków sam rektor.

Organizatorem pikniku urodzinowego UWM było Biuro Mediów i Promocji, Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką oraz Akademickie Centrum Kultury. Mnóstwo pracy, wiele dni przygotowań, setki osób zaangażowanych w zorganizowanie i prowadzenie imprezy. Jaki to dało efekt, zapyaliśmy gości pikniku.

– Bardzo mi się tu podoba. Jest wiele ciekawych rzeczy do objerzenia. Nas zaciekał szpital małego misia. Mój Mieszko nie boi się lekarza, ale nie zaszkodzi go z białym fartuchem oswajać – zapewnia Anna Gorzkowicz z Olsztyna.

Joanna Misztal-Parol z Częstochowy przyjechała do Olsztyna do znajomych. Na Stare Miasto wybrała się z córką Martyną z klasy IV szkoły podstawowej, która gdy dorośnie chce zostać sędzią.

Martyna nie mogła oderwać się od stoiska weterynaryjnego, a kolekcja preparatów pasożytów zdumiała ją.

– Przyszliśmy na Stare Miasto zwiedzać, ale też dlatego, iż tu się coś dzieje. Byłam w Kortowie 12 lat temu i podobało mi się. Pewnie bym się tam nie wybrała teraz, a tu mam to, co Uniwersytet pokazuje.

Jest bardzo ciekawie – mówi częstochowianka. Podobną opinię mają Krystyna Tkacz z Olsztyna i jej córka Julia.

Mariusz Ferenc, który na piknik przyszedł z synem Maksymilianem jest absolwentem Wydziału Mechanicznego ART z 1997r.

– Studiowało mi się rewelacyjnie. Kocham Kortowo i co tydzień z rodziną przyjeżdżam tu na obiad. Wychodzenie Uniwersytetu do ludzi to wspaniały pomysł. Teraz dopiero widać, co to jest UWM.

Podobną opinię o pikniku ma Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna, który zwiedzał stoiska.

– Dobrze, że Uniwersytet zorganizował taki piknik na Starym Mieście. W ten sposób pokazuje swój dorobek i potencjał, i jednocześnie potencjał naszego miasta. Wszystko jest tu bardzo ciekawe

i cieszą mnie te tłumy. Może uczelnia pomyśli o pikniku również za rok?

A co o imprezie myślisz ci, którzy się w nią osobiście zaangażowali?

– Nasze stoisko przygotowaliśmy od miesiąca i zaangażowanych w to było kilkadziesiąt osób. Teraz patrząc na te tłumy wiem, że było warto – stanowczo twierdzi prof. Urszula Czarnik, prodziekan Wydziału Bioinżynierii Zwierząt.

Podobne zdanie mają prof. Tadeusz Kamiński – dziekan Wydziału Biologii i Biotechnologii i prof. Krzysztof Młynarczyk – dziekan Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa.

– Warto było to zorganizować, bo większość tych ludzi do Kortowa by nie przyjechała – uważają.

## Piknik Wydziału Sztuki

**W tym roku ogólnuczelniany piknik poprzedziła impreza Wydziału Sztuki (w piątek 30 maja).**

Wokół sceny staromiejskiej stanęły pod namiotami stoiska pracownicy Instytutu Sztuk Pięknych, a na scenie zagrały i zaśpiewały studenckie zespoły z Instytutu Muzyki. Imprezę poprowadził Jan Połowianuk, prodziekan Wydziału Sztuki.

Chętni mogli m.in. lepić z gliny ceramicznej, zrobić sobie zdjęcie starym aparatem, zasiąść do pozowania do portretu – i otrzymać portret na własność, wziąć udział w konkursach z nagrodami.

Najmłodszy olsztyniacy najchętniej oblegali stoisko, w którym można było zrobić sobie tatuaż zmywalnymi farbami.

– To już drugi piknik Wydziału Sztuki. Traktujemy go także jako akcję promocyjną naszego wydziału, zaznaczamy swoją obecność. Po ubiegłorocznym pikniku mieliśmy na muzykę o 50% więcej kandydatów niż miejsc – cieszył się prodziekan Jan Połowianuk.

*Lech Kryszatowicz, mah,*





## Będziemy kształcić specjalistów wojskowości

**UWM stale poszerza ofertę kształcenia. Od przyszłego roku oferuje nowy atrakcyjny kierunek - wojskoznawstwo. Na początek na studiach licencjackich.**

Koordinatorem nowego kierunku jest dr hab. Wiesław Łach, prof. UWM z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych. W skład zespołu opracowującego program studiów wchodzi również pracownicy tego samego instytutu. Przygotowanie całej dokumentacji kierunku nie byłoby możliwe bez dziekana ds. kształcenia Wydziału Humanistycznego dr. Krzysztofa Łożyńskiego i dr. Pawła Letko z Zakładu Europy Wschodniej.

– Idea było, aby utworzyć kierunek związany z obronnością państwa. Mamy już na drugim roku na kierunku historia specjalność historia wojskowości. Cieszy się olbrzymim zainteresowaniem. To skłoniło nas, aby iść dalej i powołać kierunek wojskoznawstwo. Wybraliśmy nazwę wojskoznawstwo specjalnie, ponieważ termin obronność państwa nieco odstrasza. Chcieliśmy znaleźć nazwę bardziej zrozumiałą. Wzorowaliśmy się na podobnym kierunku prowadzonym na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, dotychczas jedynym w kraju. Nasz kierunek będzie drugim tego typu w Polsce – wyjaśnia prof. Łach.

Według założeń autorów programu studiów, absolwenci nie powinni mieć problemów ze znalezieniem pracy.

– Przeanalizowaliśmy, kto zostanie studentem tego kierunku, gdzie znajdzie pracę. Pierwsza kwestia nie stanowiła problemu. W wielu liceach istnieją klasy o profilu wojskowym. Ogółem w naszym kraju jest 220 klas wojskowych w liceach. W naszym regionie niemal w każdym mieście jest taka klasa. Naszą ofertę adresujemy do uczniów tych klas, ponieważ nie każdy chce studiować w szkole wojskowej. Jest także spory rynek pracy – mamy w regionie dużo jednostek wojskowych – zapewnia dr hab. Łach.

Powołaniu kierunku wojskoznawstwo na naszej uczelni przykładają także sami wojskowi. – Widzą w absolwentach nowego kierunku dobrze przygotowanych fachowców z teoretyczną wiedzą do pracy w wojsku. Interesują się nimi także instytucje kulturalne – np. muzea wojskowe – dodaje dr hab. Łach.

Program studiów jest już gotowy. Adepti poznają m.in. historię wojskowości Polski i powszechną, geografie i kartografię wojenną, geopolitykę, sztukę wojenną starożytności i nowożytną. Do

programu włączono także wiedzę o systemie obronności państwa, zagadnienia związane z terroryzmem, funkcjonowaniem policji i straży granicznej.

– Będą także bloki praktyczne. To nowość w programie. Na przykład kiedy studenci będą poznawać sztukę wojenną średniowiecza, wyjadą do Malborka. Mamy w regionie doskonałą bazę historyczną. Mamy grodziska, zamki, fortyfikacje współczesne, pola bitew. Chcemy także uwagi studentów wprowadzać na bieżąco do programu studiów – mówi dr hab. Wiesław Łach.

Koordinatorzy programu planują także zajęcia strzeleckie, zapoznanie się ze sprzętem i regulaminem wojskowym. – Tu liczymy na współpracę z wojskiem – informuje dr hab. Łach.

Kadrę stanowić będą pracownicy Wydziału Humanistycznego i Wydziału Prawa i Administracji; m.in. wykładowcy: dziejów wojskowości, systemów bezpieczeństwa, prawa, nauki o obronności, nauki o polityce czy filozofii.

– Będą także zajęcia poprowadzone w jednostkach wojskowych. Wszystko jest w fazie ostatecznych ustaleń, i tutaj trzeba przyznać że dzielnie nas wspiera Szef Wojskowego Sztabu Wojskowego płk dypl. Andrzej Szczotek – dodaje dr hab. Łach.

Jak zaznacza dr hab. Łach, przy konstruowaniu programu korzystano z opinii oficerów Wojska Polskiego w tym dowódców i szefów instytucji wojskowych, opiekunów i uczniów klas wojskowych w liceach ogólnokształcących oraz dyrektorów placówek muzealnych i członków stowarzyszeń. Istotny czynnik stanowiły wyniki analizy regionalnego rynku pracy, z uwzględnieniem struktury zapotrzebowania na wykwalifikowanych specjalistów.

Koordinatorzy nowego kierunku liczą także na zainteresowanie wojskoznawstwem u dziewcząt. – Liczymy, że wśród studentów znajdą się także dziewczęta. Na specjalności historia wojskowości niemal jedna trzecia studentów to właśnie dziewczęta – mówi dr hab. Łach.

Małgorzata Hołubowska

### Sprostowanie

W numerze marcowym *Wiadomości Uniwersyteckich* w artykule *Wielka zapomniana bitwa naszej historii błędnie* podaliśmy stopień naukowy dr hab. Wiesława Łacha, prof. UWM z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych.

Wszystkich zainteresowanych przepraszamy

redakcja

# Polska rozmowa urzędowa

**Prof. Mariusz Rutkowski z Zakładu Współczesnego Języka Polskiego (Instytut Filologii Polskiej, WH) bada, w jaki sposób Polacy rozmawiają w urzędach jako klienci i jako urzędnicy. Efektem badań będzie książka opisująca rozmowę urzędową jako gatunek tekstu.**

**– Panie Profesorze, czy w urzędach rozmawiamy inaczej, specjalnie?**

– Wchodząc do urzędu, wchodzimy w rolę klienta, zaczynamy też rozmawiać nieco inaczej, z uwzględnieniem specyfiki tej roli. W moich badaniach chcę pokazać, jak w dyskursie administracyjnym uwidacznia się rozkład władzy, asymetria komunikacyjna. Jak zmienia się tożsamość związana z rolami klienta i urzędnika. Założyłem, że w tej sytuacji komunikowanie jest asymetryczne, nadrzędną rolę zajmuje urzędnik, który reprezentuje instytucję, a podrzędną klient. Nawet jeśli urzędnik jest miły i pomocny, badania pokazały, że i tak nieświadomie zajmuje pozycję dominującą. To jest związane z naturą komunikowania instytucjonalnego. Podobna sytuacja występuje też np. w rozmowie lekarza z pacjentem.

**– Jakie badania Pan prowadził?**

– Nagrywałem autentyczne rozmowy (oczywiście za zgodą rozmówców) m.in. w Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie, urzędach pracy, urzędach miasta i gminy na terenie całej Polski. Zbieranie materiału trwało ok. 6 miesięcy.

**– Czy były problemy z uzyskaniem zgody?**

– Reakcje były różne. Ludzie różnie reagowali na słowo „nagrywać”. To słowo budziło obawy, chociaż tłumaczyłem, że rozmówcy pozostaną anonimowi. Udało mi się zgromadzić ok. 100 nagrań. Podstawą metodologiczną tych badań jest analiza konwersacyjna – opis językoznawczy autentycznych rozmów w warunkach codziennej pracy w urzędzie. Druga metoda to analiza dyskursu. Pozwoli pokazać dynamikę rozmowy, odsłonić tożsamości związane z rolami społecznymi. W tej analizie ważne jest między innymi kto zadaje pytanie, kto musi na nie odpowiedzieć, kto komu może przerwać, kto może ignorować czyjeś wypowiedzi. Teraz opracowuję część teoretyczną, a także dokonuję transkrypcji, czyli specjalnego zapisu rozmów.

**– Jaki będzie kolejny etap badań?**

– Będę opisywać modelową rozmowę urzędową. Składa się ona z pewnych powtarzalnych fragmentów. Zauważyłem, jak chaotycznie mówimy, ile jest np. pauz, chrząknięć. Elementy te również mają znaczenie. Pokazują miejsca w rozmowie ważne, odzwierciedlają nasz stosunek do rozmówcy i tematu rozmowy. Inną charakterystyczną rzeczą jest nakładanie się fragmentów wypowiedzi – np. ktoś coś dopowiada, kończy za kogoś kwestię. To utrudnia prawidłową transkrypcję, ale pokazuje dynamikę rozmowy i ściśle wiąże się z rozkładem władzy.

**– Jak mówią urzędnik i klient na podstawie Pana badań?**

– Urzędnik mówi bardziej formalnie od klienta, często odtwarza szablony z tekstów urzędowych. Mówi np. „panu przysługuje odpowiedzialność z tytułu niezgodności towaru z umową” albo „podmiotem odpowiedzialnym jest...”. Klient mówi językiem potocznym. Urzędnik stara się być urzędnikiem, trzyma się więc stylu bardziej formalnego, klient natomiast mówiąc potocznie ustawia się w roli podrzędnej, nie zawsze też rozumie specjalistyczne i formalne sformułowania urzędowe. Ciekawie jest obserwować językowe wyznaczniki relacji,



*Prof. Mariusz Rutkowski realizuje grant „Polska rozmowa urzędowa. Konwersacyjno-dyskursywna analiza komunikacji urzędnik – klient i charakterystyka gatunku”, finansowany przez Narodowe Centrum Nauki w latach 2012-2015. Kwota przyznana ok. 90 tys. zł*

czyli np. zwroty, które są nastawione na kontakt i dystans. Zdarza się, że klient chcąc „oswoić” rozmowę czy rozmówcę, próbuje skrócić dystans czy wprowadzić elementy potoczne, niekiedy wręcz humorystyczne. Ale to od urzędnika zależy, czy na to pozwoli. On rzadzi rozmową w urzędzie.

**– Czy polska rozmowa urzędowa różni się od np. urzędowej rozmowy angielskiej lub francuskiej?**

– Polacy mają do urzędu stosunek szczególny. Mieliśmy długo poczucie, że urząd państwowy to instytucja obca, represyjna, co jest ściśle związane z polską historią. Młodzi ludzie już traktują urzędy państwowe inaczej. Cechą charakterystyczną naszych urzędów jest istnienie specjalnego gatunku pisma, którym jest podanie. W podaniu petent o coś prosi. Na Zachodzie podania nie ma – jest wniosek. Tamtejszy klient nie prosi, ale wnioskuje. Stawia go to w innej pozycji wobec urzędnika. A jeszcze typowo polskie zakończenie podania – „liczę na pozytywne załatwienie prośby” lub „z góry dziękuję za załatwienie...”!

**– Kto skorzysta z wyników Pana badań?**

– Badania nad językiem urzędowym niedawno nie były dotychczas w Polsce prowadzone. Metoda analizy konwersacyjnej także jest nowa i dotychczas szerzej nie wdrożona, tak więc podjęcie takich badań będzie istotne dla całościowego opisu współczesnej polszczyzny. Kto poza tym skorzysta? Klientem bywa każdy, dzięki moim badaniom każdy zatem może spojrzeć refleksyjnie na swoje językowe zachowanie w urzędzie. Zwłaszcza zaś urzędnicy, którzy jak sądzę często nie są świadomi tego, że rozmawiają z klientem z pozycji dominującej, realizując asymetryczny wzorzec wypowiedzi.

*Małgorzata Hołubowska*



**Urszula Pawlicka z Wydziału Humanistycznego i Szymon Buczyński z Wydziału Prawa i Administracji uzyskali prestiżowe amerykańskie stypendium Fulbrighta. Staże w USA pomogą im w dalszej pracy naukowej.**

## Młodzi, zdolni, pracowici

Urszula Pawlicka to absolwentka dziennikarstwa i polonistyki na UWM. Obecnie studiuje na trzecim roku studiów doktoranckich z literaturoznawstwa. Przygotowuje pracę pod kierunkiem prof. Sławomira Buryły. I właśnie literatura będzie przedmiotem jej badań w Stanach Zjednoczonych. Ale nie klasyczna, tylko elektroniczna, tworzona przy użyciu mediów cyfrowych, głównie za pośrednictwem komputerów.

Na czym będą polegać jej badania?

– Będę się zajmować percepcją literatury elektronicznej. W jaki sposób komputer czy inne urządzenia wpływają na nasz odbiór tego typu dzieł, co się dzieje z naszymi zmysłami. Dodatkowo chcę pokazać, że literatura cyfrowa jest przejawem zmian we współczesnej kulturze, może nam wiele powiedzieć o przyszłości człowieka – wyjaśnia stypendystka.

– Co to właściwie jest literatura cyfrowa?

Powieść hipertekstowa wymusza na czytelniku interakcję z ekranem komputera i współpracę z tekstem. Tekstowi towarzyszą różne elementy dźwiękowe, animacyjne czy graficzne, np. poruszające się słowa. W Polsce nie mamy jeszcze zbyt wiele e-utworów. Literatury cyfrowej nie należy mylić z wydaniem książki na czytniki elektroniczne. Nie są to również coraz powszechniej publikowane w Internecie powieści w odcinkach. Powieść publikowaną w Internecie czy odczytywaną na czytniku można wydrukować. A z właściwą literaturą elektroniczną nie da się tego zrobić. Ona w wydaniu „papierowym” nie może być zrealizowana. Bo jak przedstawić na papierze choćby te „poruszające się słowa”? Tekst cyfrowy jest multimedialny i interaktywny.

– Ta dziedzina w Polsce jest ciągle nowa, ale w USA pierwsze powieści hipertekstowe pojawiły się już w latach 80. – mówi doktorantka. I dlatego właśnie tam zamierza pogłębiać wiedzę, aby później rozwijać w Polsce teorię literatury cyfrowej. Starania o uzyskanie prestiżowego stypendium podjęła przed rokiem.

– Stypendium Fulbrighta to ogromna satysfakcja. To ciąg dalszy mojej pracy badawczej, bo już w czasie studiów działałam naukowo. W czerwcu lecę do Kanady na zajęcia szkoły letniej poświęcone humanistyce cyfrowej. Potem wyjeżdżam do Kansas na kurs

przygotowujący do studiowania w Stanach, a stamtąd – w połowie sierpnia - od razu do Vancouver, gdzie będę realizować stypendium na Washington State University – opowiada Urszula.

\*\*\*

Szymon Buczyński, doktorant w Katedrze Kryminologii i Polityki Kryminalnej 8-miesięczne stypendium naukowe w jednym z ośrodków kryminologicznych w USA rozpoczyna jesienią tego roku.

– W Ameryce bije serce kryminologii. W Polsce wykorzystujemy m.in. terminologię i dorobek badań amerykańskich w różnych dziedzinach prawa. Najwięcej mogę skorzystać naukowo właśnie tam. Tam będę mieć dostęp do materiałów źródłowych, najbardziej znanych profesorów, ekspertów, praktyków. To sukces, o którym marzyłem – mówi Szymon Buczyński.

Prawo na UWM skończył w 2011 roku. Prof. Wiesław Pływaczewski, u którego pisał pracę magisterską zaproponował mu studia doktoranckie. Pracę magisterską Szymon pisał o seryjnych zabójcach. Skoncentrował się na przykładach amerykańskich. Tam siły i środki skierowane przeciwko takim zbrodniom są największe. Rezultatem jego pracy były badania z zakresu kryminologii kulturowej. Na przykładzie amerykańskim widać celebryzację zbrodni. W Polsce już też mamy takie przykłady: kobieta oskarżona o zabójstwo pozuje mediom podczas specjalnej sesji fotograficznej. Otoczka, która towarzyszy oskarżonym o tak poważne zbrodnie, może popychać osoby o zaburzonej osobowości do morderstwa.

– Moja praca została wyróżniona jako najlepsza praca magisterska w 2011 roku przez Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne – informuje Sz. Buczyński.

Teraz zajmuje się przestępczością „białych kołnierzyków”, czyli przestępstwami popełnianymi przez osoby znajdujące się na eksponowanych stanowiskach, cieszące się dużym zaufaniem społecznym. Skąd to zainteresowanie?

– W Polsce brakuje zarówno badań prawnych, jak i ekonomicznych obejmujących problematykę przestępczości osób na eksponowanych stanowiskach. To mnie zaintrygowało. Postawiłem na ten temat.

na podst. *Gazety Uniwersyteckiej opr. lek*



## Z Iowa do Kortowa

**Siedmioro studentów z Uniwersytetu Stanowego w Iowa w USA przez tydzień przyglądało się, w jaki sposób nasz Uniwersytet kształci na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt. Polsko-amerykańskie warsztaty studenckie zostały zorganizowane na UWM po raz pierwszy.**

Warsztaty dla studentów z Uniwersytetu Stanowego w Iowa zorganizowały trzy Polskie uczelnie: Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i po raz pierwszy Uniwersytet Warmińsko-Mazurski.

– W zeszłym roku odbywałam staż na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu, który od 4 lat organizuje warsztaty polsko-amerykańskie. Wówczas nawiązałam kontakt z prof. Jackiem Kozielm, opiekunem grupy studentów z Uniwersytetu Stanowego w Iowa, który zainteresował się naszą uczelnią – mówi dr wet. Dorota Witkowska z Katedry Higieny Zwierząt i Środowiska WBZ, pełnomocnik dziekana WBZ ds. współpracy z Uniwersytetem w Iowa.

Amerykańscy studenci zapoznali się z systemem edukacji i progra-

mami studiów. Mieli także okazję poznać naszą historię i kulturę. Swoje doświadczenia wymienili ze studentami z Koła Naukowego Pasjonatów Higieny i Dobrostanu Zwierząt.

– Podczas tygodniowego pobytu w Olsztynie (18-25.05.) studenci mieli za zadanie przygotować wspólne projekty dotyczące chowu i hodowli zwierząt. Oprócz tego wzięli udział w licznych wyjazdach tematycznych m.in. do ferm bydła mlecznego, dzikich zwierząt i ślimaków oraz stacji dydaktyczno-badawczej w Baldach. Zwiedzili również Wilczy Szaniec, zamek w Malborku i twierdzę Boyen – dodaje dr Dorota Witkowska.

Mitchell Nobis Polskę odwiedza dość regularnie. Tutaj się urodził, ale gdy miał 3 lata wyjechał z rodziną do Stanów Zjednoczonych. W Olsztynie był jednak po raz pierwszy.

– Bardzo mi się tu podoba. W szczególności mili ludzie. Jeśli chodzi o programy kształcenia, to według mnie są dość zbliżone do naszych – przekonuje Mitchell.

Brianna Ball w Polsce była po raz pierwszy.

– Bardzo mi się tu podoba. Mamy większy kampus, ale ten też jest bardzo ładny. To, co przykuwa uwagę, to przyjaźnie nastawieni ludzie – mówi Brianna.

Organizatorzy warsztatów mają nadzieję, że do Kortowa grupa studentów z Uniwersytetu w Iowa będzie przyjeżdżać regularnie co roku. Prowadzą także rozmowy dotyczące wymiany studenckiej.

*syla*

## Kormorany 2014

**Po raz czwarty w Kortowie odbył się Ogólnopolski Studencki Festiwal Podróży Kormorany 2014. Impreza organizowana przez Akademicki Klub Turystyczny oraz Akademickie Centrum Kultury ma na celu popularyzowanie podróży wśród studenckiej braci.**

Czwarta edycja (9-11.05.) jak każda poprzednia przywiodła do Olsztyna mnóstwo ciekawych osobowości. Podczas pokazów mieliśmy okazję zwiedzić wiele ciekawych i odległych zakątków świata. Kiedy prezentowali się uczestnicy konkursu, wspinaliśmy się na Mont Blanc, Elbrus i Kazbek, rowerami zwiedzaliśmy Włochy, spacerowaliśmy po polskim wybrzeżu, zwiedzaliśmy Azję autostopem i długą deskorolką oraz zgłębialiśmy tradycje obchodów Świąt Wielkiejnocy na Filipinach.

Na zakończenie pierwszego dnia festiwalu odbyło się spotkanie z Michałem Obryckim, gościem specjalnym Kormoranów, uczestnikiem tegorocznej wyprawy Nanga Dream Justice for All. Michał opo-

wiedział nie tylko o próbie zdobycia szczytu, ale także o Pakistanie oraz o lawinie, która jego samego oraz Pawła Dunaja porwała i zrzuciła z góry.

Ostatniego dnia festiwalu odbyły się pokazy zaproszonych gości. Jan Witkowski przekonywał, jak ważne jest podróżowanie w trakcie studiów. Michał Drózd – jak przetrwać w najtrudniejszych warunkach. Po zamrzniętych akwenach Azji oprowadzali nas Jan Fańciszewski – na nartach po Morzu Białym, oraz Jakub Rybicki – rowerami po zamrzniętym Bajkale. Z Maćkiem Mieleńskim zdobyliśmy trzy wulkany, Paweł Harajda oprowadzał nas po Indiach, a Monika Drajewska i Bartosz Grucela po Ameryce Południowej.

Laureatem IV Ogólnopolskiego Studenckiego Festiwalu Podróży Kormorany 2014 został Tomasz Labus. Wyróżnienia powędrowały do Agnieszki Zakonek z ekipą za wyprawę „Nordkapp na 3 biegach – wyprawy busem.pl”, do Stasi Budzisz-Cysewskiej za wyprawę „Iran. Wakacje w hidżabie” i do Oktawii Kromer za wyprawę „Rzucając monetą – autostopem po Chinach i Azji Południowo-Wschodniej”. Oktawia zdobyła również nagrodę publiczności.

Serdecznie dziękujemy Akademickiemu Centrum Kultury UWM oraz naszym sponsorom. W szczególności dziękujemy firmom: sklep dla turysty pl., Skysail, Browar Kormoran, Mazury PTTK, Sprzedaż rowerów Dajtki oraz Fundacji ŻAK.

I już zapraszamy na Kormorany 2015!

*Ewa Krasieńska*

# Piórko kameralnie

Już po raz dwunasty Wydział Sztuki zaprezentował osiągnięcia swoich studentów na dorocznym święcie Niebieskie Piórko. *Gala kameralnie*, bo taki był podtytuł wydarzenia, odbyła się 12 maja w dawnej sali sesyjnej Urzędu Miasta.

Przez wiele lat Niebieskie Piórko było organizowane na terenie Uniwersytetu, później stało się integracyjną imprezą plenerową, aby teraz zaistnieć w przestrzeni miasta i dzięki uprzejmości prezydenta Olsztyna umożliwić mieszkańcom poznanie twórczości młodych adeptów sztuki.

W programie tegorocznej edycji Niebieskiego Piórka, oprócz wystawy prac studentek z Instytutu Sztuk Pięknych zatytułowanej „Barwnie”, na której malarstwo zaprezentowała Vanessa Kurmin, grafikę warsztatową – Justyna Kaliwoda, a mozaikę – Natalia Załęska, wysłuchaliśmy występów studentów z Instytutu Muzyki. W koncercie wzięli udział: Agnieszka Kowalik (flet poprzeczny), Mateusz Cwaliński (akordeon), Szymon Petrykowski (wokal), Anna Kuropatwa-Sniegoń (fortepian), Rafał Wróblewski (wokal), Mateusz Kozikowski (akordeon), Emilia Kitłowska (wokal), Magdalena Bobel (wokal), Piotr Pankowski (gitara), Michał Gumkowski (wielonczela), Zespół Wokalny *Ma Non Troppo*, *Chór Ars Vocale*.

Ważnym punktem Niebieskiego Piórka jest wręczanie statuetek Osobowość Roku. Statuetki są przyznawane za zasługi na polu artystycznym, brana jest także pod uwagę aktywność organizatorska, zaangażowanie w pracę oraz osobowość kandydata. W tym roku do miana Osobowości Roku, wybieranych wśród przedstawicieli studentów i pracowników obu instytutów, wytypowano w kategorii Student Roku Justynę Kaliwodę i Vanessę Kurmin,



podkreślając ich zasługi organizatorskie i aktywność artystyczną. Wśród pracowników statuetki otrzymały dr hab. Marzena Huculak z Instytutu Sztuk Pięknych oraz mgr Krystyna Pupkiewicz z Instytutu Muzyki. Obie wyróżnione doceniono za szczególne zaangażowanie w pracę, rzetelność, a w przypadku dr hab. Marzeny Huculak przede wszystkim za wyjątkową postawę twórczą i osiągnięcia artystyczne.

Pomysłodawcą i wieloletnim koordynatorem tego studenckiego wydziałowego święta jest prof. Leszek Szarzyński, muzyk, artysta, pedagog od wielu lat związany z Instytutem Muzyki. Inspiracją do stworzenia takiej uroczystości były egzaminy dyplomowe studentów Katedry Muzyki. Podczas słuchania etuid studenckich i oglądania ich występów prof. Szarzyński doszedł do wniosku, że koncerty te są na tyle ciekawe, że warto je przedstawić szerszej publiczności.

Ideą i założeniem Niebieskiego Piórka było to, żeby studenci byli wykonawcami, ale równocześnie stali się organizatorami imprezy. Miało to wykształcić w nich umiejętności niezbędne do realizacji projektu artystycznego, zdolności organizacyjne, było także okazją uczenia się zasad marketingu sztuki i reklamy wydarzeń artystycznych, promocji osoby twórcy i własnej działalności twórczej.

*Małgorzata Bojarska-Waszczuk*

## Zabytkoznawca i inżynier

**Na kierunku budownictwo na Wydziale Nauk Technicznych działają dwa koła naukowe i w obu realizowane są tematy związane z renowacją zabytkowych obiektów.**

W przeładowanych programach studiów na większości kierunków budownictwo (także na budownictwie na UWM) brakuje godzin na przedmioty, które wprowadzają treści związane z ochroną zabytków i wychowywałyby przyszłych inżynierów w szacunku do zasobów narodowego dziedzictwa kulturowego. Absolwent kierunku budownictwo o metodach renowacji zabytków wie zatem niewiele.

Jednym ze sposobów na zmianę takiego stanu rzeczy jest wprowadzenie zagadnień związanych z ochroną zabytków do programów pracy studenckich kół naukowych.

Koło Naukowe Młodych Architektów i Urbanistów KRESKA, którego opiekunem jest dr inż. Joanna Pawłowicz, w 2009 r. nawiązało współpracę z władzami miasta Jeziorany, którego historyczna część wymagała rewitalizacji. Studenci pod kierunkiem dr inż. J.

Pawłowicz i dr. inż. arch. Marka Zagroby wykonali inwentaryzacje wybranych budynków i opracowali projekty koncepcyjne renowacji ich fasad frontowych. Studenckie projekty zaprezentowano mieszkańcom Jezioran. Dla członków koła naukowego KRESKA było to nie tylko ćwiczenie z renowacji zabytków, ale także czynny udział w realnym przedsięwzięciu konserwatorskim.

Efekty swojej pracy w Jezioranach członkowie KRESKI przedstawili podczas I Studenckiej Konferencji Budowlanej EUROINŻYNIER na Politechnice Krakowskiej w kwietniu 2011 r., skąd przywieźli cenne wyróżnienie.

Na tej samej studenckiej konferencji, a także na Seminarium Kół Naukowych na UWM w Olsztynie, wyniki swoich prac związanych z zabytkoznawstwem zaprezentowali członkowie Koła Naukowego Studentów Budownictwa EKSPERT, którego opiekunem jest autorka artykułu. Studenci przeanalizowali stan wybranych zabytków Olsztyna – kamienic, obiektów powojkowych, sakralnych i użyteczności publicznej. Inne inicjatywy przybliżające studentom budownictwa problematykę ochrony zabytków to otwarte seminaria poświęcone tej tematyce realizowane w Katedrze Budownictwa Ogólnego i Fizyki Budowli, wystawa Miejskiego Konserwatora Zabytków „10 lat ochrony zabytków Olsztyna”, którą w maju można było podziwiać w patio budynku przy ul. Heweliusza 4 oraz planowany na semestr zimowy r. ak. 2014/15 wykład z zabytkoznawstwa w ramach projektu studiów zamawianych.

Być może studenci, których zarazimy pasją ochrony zabytków, w przyszłości ukończą studia podyplomowe z konserwatorstwa i zdobędą stosowne uprawnienia i staną się kompetentnymi specjalistami.

*Barbara M. Deja*



## Pedagodzy zagrali na mieście

**Studentki UWM drugiego roku pedagogiki zrealizowały projekt (22.05.) związany z nurtem aktywizacji społecznej w formie gry miejskiej. Finałem był koncert zespołu *The Alley* w pubie *Sowa*.**

Gra rozpoczęła się na Starym Mieście przy Bibliotece Wojewódzkiej. Skierowana była do studentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Wzięło w niej udział sześć zespołów (od 3 do 5 osób). Polegała na poszukiwaniu kolejnych stacji, na których należało wykonać zadanie. W odnalezieniu kolejnych stacji pomóc miały wskazówki – zdjęcia makro wybranych miejsc oraz podpowiedzi na odwrocie zdjęć. Piętnaście stacji usytuowanych było w pobliżu Starego Miasta oraz centrum.

Zadania wymagały kreatywności, umiejętności nawiązywania relacji i komunikowania, bystrości umysłu, pracy zespołowej, spostrzegawczości, a nierzadko też dystansu do świata i poczucia humoru. Jedna z uczestniczek przybiegając na finałową stację powiedziała: „Nawet jajka przed teatrem udało nam się szybko sprzedać”. Inni z chęcią tańczyli przy akompaniamencie ulicznego grajaka, pomagając mu jednocześnie zebrać określoną sumę pieniędzy. Sfotografowanie się z kilkoma mężczyznami o kręconych włosach czy zebranie odcisków umalowanych ust również nie sprawiło większych trudności. Uczest-

nicy z radością przemierzali kolejne punkty gry, zastanawiając się, co może ich jeszcze zaskoczyć.

Gra miała również walor edukacyjny. Na każdej stacji studenci otrzymywali krótką, historyczną informację na temat miejsca, w którym się znajdowali. Warto też wspomnieć, że cały projekt bazował na potencjale naszej grupy. Same uporaliśmy się z formalnościami, szukaniem sponsorów, projektowaniem plakatów, ulotek, przygotowywaniem zadań. Organizacja gry miejskiej była dla nas nowością, ale i dużym wyzwaniem. Dlatego też opinie uczestników były dla nas na wagę złota. Ogromnie miło było słyszeć słowa: „(...)świetna robota dziewczyny! Ekstra pomysł! Za rok będziemy tu na pewno...”.

Wsparcia udzielili sponsorzy nagród: piekarnia CYMES, Urząd Miasta, Studio Tańca Rytm, Pizzeria Napoli, firma Zielke, klub Mimoza, spółka Kwant. Nieocenionego wsparcia udzieliła agencja koncertowa SenMedia. Wieczorem przy dźwiękach muzyki zespołu *The Alley*, rozdano nagrody. Pierwsze miejsce zajęły studentki z Wydziału Nauk Społecznych: Alicja Pruchniak, Anna Wutkowska, Agnieszka Zaręba, Asia Skiba, Aleksandra Marczak. Pozostali uczestnicy otrzymali nagrody pocieszenia oraz dyplomy.

Mamy nadzieję, że za rok spotkamy się na II Olsztyńskiej Grze Miejskiej!

*Beata Raczkowska, Aleksandra Różewicz, Małgorzata Dąbrowska*

## Z pasją do książek

To realizacja moich pasji związanych z książką, filmem i nauczaniem – tak o pracy w bibliotece mówi Katarzyna Bikowska, zdobywczyni 2. miejsca w konkursie na Ogólnopolskiego Bibliotekarza Roku.

Katarzyna Bikowska pracuje w Kolekcji Nauk Humanistycznych Biblioteki Uniwersyteckiej. Jest organizatorem „Biblioteki Kulturalnej”, podczas której odbywają się pokazy filmowe oraz wykłady popularnonaukowe związane z tematyką filmową i muzyczną.

- Praca w bibliotece wiąże się z realizacją moich pasji związanych z książką, filmem i nauczaniem – twierdzi Katarzyna Bikowska.

Jako bibliotekarz dziedzinowy prowadzi i redaguje portal, na którym zamieszcza informacje dotyczące kina, filmu i muzyki. Ponadto współpracuje z lokalnymi mediami: olsztyńskim radiem, TV Kortowo i „Kurierem Olsztyńskim” promując kulturotwórczą misję Biblioteki.

Katarzyna Bikowska zanim zajęła 2. miejsce w 4 edycji konkursu na Ogólnopolskiego Bibliotekarza Roku została Bibliotekarką roku 2013 województwa warmińsko-mazurskiego.

– Oba konkursy wiążą się z niesamowitymi, pozytywnymi emocjami. Zwycięzcy konkursu wojewódzkiego przechodzą do etapu drugiego i jako finaliści biorą udział w ogólnopolskim otwartym plebiscyie internetowym, wyłaniającym Bibliotekarza Roku 2013 w skali kraju – wyjaśnia Katarzyna Bikowska.

– Cieszę się, że wśród pracowników naszej biblioteki to właśnie mnie wytypowano – dodaje Katarzyna Bikowska.

*syla*



## Kortowiada... Kortowiada...

W tym roku Kortowiada obchodziła 55. urodziny. W paradzie wydziałów, która 15 maja oficjalnie rozpoczęła świętowanie, wzięło udział ponad 10 tysięcy osób.

Na kortowskich scenach wystąpiło ponad 50 zespołów, grających różne gatunki muzyczne. Szacuje się, że na koncertach na Górcie Kortowskiej bawiło się jednocześnie ponad 30 tysięcy osób. Do tego doliczyć trzeba przebywające w tym czasie tłumy w kampusie. Atrakcją było jednak znacznie więcej, m.in. konkurs na wystrój akademików, Miss Wenus, *Must be the dziekan*, maraton zumbi, podczas którego został pobity rekord Polski, turniej gier komputerowych i boje wydziałów. Ostatniego dnia było także śniadanie na plaży kortowskiej oraz mecz błotny.

O niektórych imprezach piszemy poniżej.

### Czwórka z pomysłem na piatkę

**Kortowiadę jak co roku poprzedził konkurs na wystrój akademików.** W tej pierwszej kortowiadowej konkurencji, w której rywalizowało aż 10 domów studenckich tematem przewodnim było hasło „Praca popłaca”. Jury oceniało w skali 0-10 wkład pracy, sprawną organizację pokazów, oryginalność pomysłu, a także ogólne wrażenie komisji oceniającej.

Powtarzającymi się elementami wystroju DS-ów była siłownia i urząd pracy. Jury miało jednak naprawdę w czym wybierać. Były szkoły, szpitale, firmy, schroniska, seriale, wehikuł czasu, kościoły, dyskoteki, a także piekło, czyściec i niebo. Pojawiły się również balony, a także miniserpenty z bibuły. Studenci pokazywali nie tylko polską rzeczywistość, ale również kultury innych krajów. Przedstawiali ponadto ludzi zasłużonych dla całego świata, a także losy zwykłego człowieka.

Po ostatecznym podliczeniu punktów zwyciężył po raz kolejny akademik numer 4. Drugie miejsce (przy minimalnej różnicy punktów) przypadło „Bratniakowi” czyli domowi studenckiemu nr 11. Trzecie zaś zajął akademik nr 9.

Akademiki, które zajęły trzy pierwsze otrzymały nie tylko upominki od sponsorów, ale i nagrody finansowe. Zwycięzcy otrzymują 3 tys. zł, za drugie miejsce 2 tys. zł, a za trzecie 1 tys. zł.

Również w środę 14 maja odbyło się bicie rekordu Polski w jednoczesnym tańczeniu zumbi. Naszym studentom udało się

go pobić. Zebrali 1655 osób, które przed Centrum Konferencyjnym jednocześnie zatańczyły zumbę. Tym samym przebili rekord z województwa śląskiego (926 osób).

Ranking wystroju akademików: I - DS 4; II - DS 11; III - DS 9; IV - DS 3; V - DS 119; VI - DS 10; VII - DS 6; VIII - DS 2; IX - DS 8; X - DS 1

### Parada wydziałów

**Parada wydziałów to kultowe wydarzenie, które oficjalnie rozpoczyna Kortowiadę.** Studenci wszystkich wydziałów w tym roku wystartowali z Placu Solidarności. Szli w określonej kolejności. Decydowała o tym konkurencja wymyślona przez Samorząd Studencki UWM - Liga Wydziałów. Jako pierwszy prezentował się Wydział Matematyki i Informatyki. Barwny korowód, w którym można było natknąć się na Napoleona, smerfy, Myszkę Miki, a nawet Freddiego Krugera z „Koszmaru z ulicy Wiązów” zamykał Wydział Nauk Medycznych.

Na schodach ratusza czekał na studentów Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna, który przekazał Miłoszowi Sobinie, przewodniczącemu Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego klucze do bram miasta.

Spod ratusza studenci udali się w stronę Kortowa.

Paradzie, jak co roku, przyglądali się mieszkańcy Olsztyna, którzy tłumnie wyszli na ulice podziwiać przemarsz studentów.

- W 1977 r. w kasku motocyklisty, koszulce afrykańskiej, podartych







jeansach i lakierkach prowadziłem paradę z Kortowa na Starówkę. Mniej nas było, ale myślę, że fantazja była taka sama – przekonuje Tomasz Stopierzyński, absolwent zootechniki.

W Kortowie studentów przywitała hymnem Kortowiady Akademicka Orkiestra Dęta. Pod rektoratem przewodniczący RUSS otrzymał z rąk prof. Ryszarda Góreckiego, rektora UWM klucze do najpiękniejszego kampusu akademickiego w kraju.

– Bawcie się pięknie i cieszcie, że studiujecie w Kortowie – powiedział rektor.

#### Najpiękniejsza jest z Nauk Społecznych

**Tytuł najpiękniejszej dziewczyny UWM zdobyła Paulina Ferenc z Wydziału Nauk Społecznych. Paulina jest studentką pedagogiki specjalnej i oligofrenopedagogiki.**

Wybory Miss Wenus odbyły się (15.05.) po paradzie wydziałów i objęciu władzy przez studentów pod Centrum Konferencyjnym. Udział wzięło 16 kandydatek. Dziewczyny na początku zaprezentowały się w przepięknych sukniach ślubnych. Każda wyglądała olśniewająco. Następnie wystąpiły w koszulkach wydziałowych. Ciekawym punktem programu były tzw. scenki. Każda kandydatka wraz ze znajomymi z wydziału starała się w ciągu trzech minut przekonać jury, dlaczego to jej wydział jest najlepszy i dlaczego ona właśnie powinna wygrać. Dziewczyny również zaprezentowały grupowe tańce. Jednak najciekawszym punktem programu był występ kandydatek w bikini. I to on wzbudził największe zainteresowanie. Na zakończenie wystąpiły w sukienkach koktajlowych.

Sześciuosobowe jury, w którego skład weszła m.in. zeszłoroczna Miss Wenus – Iwona Grodzicka, po burzliwych obradach wybrało tegoroczną MISS WENUS 2014- Paulinę Ferenc, I wicemiss- Aleksandrę Lagierę z Wydziału Prawa i Administracji. II wicemiss została Agnieszka Kileńska z Wydziału Humanistycznego.

Miss z najpiękniejszymi włosami została Aleksandra Ostrowska z Wydziału Nauk Ekonomicznych. Nagroda Miss Publiczności trafiła do Kamili Łęczkowskiej z Wydziału Nauk o Środowisku.

#### Kortowiadowe boje

**Ponad półwieczna kortowiadowa tradycja zobowiązuje. Podczas olsztyńskich juwenaliów nie może zabraknąć Boju Wydziałów i Turnieju DS-ów. Tak też było i w tym roku.**

Szesnastego maja na parkingu przy Centrum Konferencyjnym UWM rozpoczął się tegoroczny Bój Wydziałów, w którym udział wzięło szesnaście drużyn. Zespoły musiały przygotować dwie prezentacje na tematy: „Zanim odejdą wody” oraz „Komu w drogę, temu...”. O ile w pierwszym przypadku występowali sami studenci, o tyle w drugim – towarzyszyli im dziekani oraz nauczyciele akademicy.

Zwycięzcą boju został w tym roku Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa.

Studenci stanęli na wysokości zadania i zaprezentowali się z jak najlepszej strony. Organizatorami wydarzenia były Magdalena Pokus oraz Dominika Reszka.

\* \* \*

W sobotę na stadionie lekkoatletycznym w Kortowie odbył się Turniej DS-ów. Są to coroczne zawody, organizowane przez Radę Osiedla Akademickiego. Mają na celu wyłonić Dom Studencki, który jest najbardziej usportowiony, a jego mieszkańcy mają najmocniejsze głowy. W tym roku spotkały się one z dużym zainteresowaniem studentów.

W boju udział wzięły akademiki numer: 1, 3, 4, 6, 8, 9, 10, 11 oraz 119. Każdy z nich reprezentowała pięciosobowa drużyna.

Podczas pierwszej konkurencji pary reprezentujące swój DS ścigały się na taczkach. Kolejna konkurencja przeznaczona była tylko dla pań – było to picie piwa, z jednoczesnym kręceniem hula-hoopem (gdy spadło na ziemię przyznawane były punkty minusowe). Odbyły się także tradycyjne konkurencje, takie jak wyścig par ze związaną nogą, wyścig w workach, czy przeciąganie liny. Wisienką na bojowym torcie był

„bieg śmierci” wokół stadionu, w tym roku z pięcioma przystankami. Wszystkie konkurencje były na czas.

W tym roku złoty puchar otrzymał Dom Studencki nr 3. Drugie miejsce zajął DS nr 8, a trzecie – DS nr 1.


#### Niezwykłe śniadanie

**18 maja na plaży kortowskiej uczestnicy Kortowiady mogli skosztować największej jajecznicy w Polsce.**

Przygotowania do niej ruszyły już od godziny 8.30. W jej usmażeniu zaangażowani byli studenci Wydziału Bioinżynierii Zwierząt i Nauk Ekonomicznych. Nad prawidłowym przebiegiem czuwała Magdalena Tańska -przedstawicielka Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego.

Na jej zrobienie zużyto półtora tysiąca jajek. Było ich mniej niż w zeszłym roku, ale za to było dużo przypraw i humoru. Ci, którzy nie mieli ochoty na jajecznicę mogli skosztować pieczonej kiełbasy lub kaszanek.

Ewa Aniela Jerzyło, Magdalena Kołakowska, Anna Sobczyk,  
Justyna Żyłko, syla  
fot. Ewa A. Jerzyło, Łukasz Michałowski SAF Jamnik



**W ciągu 15 lat z programu Erasmus wyjechało 1552 studentów i 529 pracowników. Przyjechało 625 studentów i 183 pracowników.**



## Studenci UWM w Szkole Orłąt

W tym roku w czerwcu mija 20 lat współpracy naukowo-dydaktycznej UWM w Olsztynie z Wyższą Szkołą Oficerską Sił Powietrznych w Dęblinie. W tym roku wyjazd do Dębłina pod opieką dr. inż. Adama Ciećko, odbył się w dniach 14-16 kwietnia. Oprócz wykładów teoretycznych, nasi studenci mieli okazję uczestniczyć w niezwykle ciekawych i przydatnych zajęciach praktycznych, prowadzonych przez wybitnych specjalistów WSOSP. Zapoznali się z unikatowymi w skali kraju symulatorami lotu samolotów: F-16, TS 11 Iskra, Orlik, Głuszec, Puszczyc, Bryza i Cessna; symulatorem sytuacji powietrznej RDS-15 (dla nawigatorów naprowadzania); symulatorem katapultowania z samolotu TS-11 Iskra oraz symulatorem skoków spadochronowych. Zwiedzili także Ośrodek Szkolenia Personelu Służb Ruchu Lotniczego, w którym znajduje się jeden z dwóch w Polsce symulatorów wieży kontroli lotów.

Podczas pobytu w Dęblinie nasi studenci zwiedzili także lotnisko w Dęblinie; m.in. wieżę kontroli lotów oraz stację meteorologiczną. Niewątpliwą atrakcją Szkoły Orłąt była wizyta w Centrum Szkolenia Inżynierjno-Lotniczego, w którym zgromadzono wszystkie podstawowe statki powietrzne będące w służbie Sił Powietrznych RP. Każdy ze studentów miał okazję zasiąść za sterami MIG-a 29, SU-22 czy TS 11 Iskra i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. Nowością była możliwość zobaczenia z bliska samolotu F-16, który w Centrum jest zaledwie od kilku miesięcy.

Współpraca ze Szkołą Orłąt rozwinęła się głównie pomiędzy wydziałami Lotnictwa WSOSP oraz Geodezji i Gospodarki Przestrzennej UWM. W czasie wieloletniej współpracy zrealizowano wiele wspólnych projektów i badań naukowych. Wspólne badania i zebrane doświadczenia praktyczne były podstawą dla kilku przewodów doktorskich i habilitacyjnych, a także wielu prac magisterskich i inżynierskich. Doświadczenie pracowników naukowych UWM zostało także wykorzystane przez WSOSP

Studenci specjalizacji geodezja i nawigacja satelitarna od jedenastu już lat uczestniczą w wyjazdowych zajęciach dydaktycznych w Szkole Orłąt w Dęblinie.

podczas tworzenia kierunku nawigacja, który od 3 lat jest w ofercie edukacyjnej słynnej Szkoły Orłąt.

Wyższa Szkoła Oficerska Sił Powietrznych jest dwuwyziałową, wojskową publiczną uczelnią zawodową. Stanowi integralną część narodowego systemu edukacji i nauki. Aktywnie uczestniczy w kształtowaniu obronności i bezpieczeństwa państwa. Jej misją jest kształcenie kadr lotniczych na potrzeby Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i innych instytucji państwowych, rozwijanie badań naukowych w dziedzinie nauk wojskowych, nauk technicznych oraz nauk ekonomicznych, a także, współpraca naukowa z jednostkami badawczo-rozwojowymi sił zbrojnych i jednostkami lotniczymi, administracją państwową i samorządową.

Wydział Lotnictwa kształci studentów wojskowych i cywilnych oraz szkoli kadrę zawodową na potrzeby Sił Zbrojnych oraz środowiska cywilnego. Badania naukowe koncentrują się na

rozwiązywaniu problemów związanych z: eksploatacją urządzeń i systemów stanowiących wyposażenie statków powietrznych; wykorzystaniem techniki satelitarnej w nawigowaniu statkami powietrznymi i obiektami lądowymi; eksploatacją statków powietrznych na ziemi i w locie; wykorzystaniem przestrzeni powietrznej przez lotnictwo; wykorzystaniem uzbrojenia i sprzętu lotniczego na współczesnym polu walki. Badaniami objęte są obszary związane z dydaktyką, psychologią lotniczą, medycyną lotniczą i kondycyjnym przygotowaniem do lotów kandydatów na pilotów samolotów wielozadaniowych, transportowych i śmigłowców.

Wydział zatrudnia 14 profesorów i dr habilitowanych oraz 32 dr inż., którzy oprócz zajęć dydaktycznych prowadzą badania naukowe w dziedzinie nauk technicznych w dyscyplinie mechanika i eksploatacja maszyn, geodezja i kartografia w specjalności nawigacja satelitarna.

na zdj. symulator T511 Iskra

Adam Ciećko

**W I. 1999-2013 opuściło UWM 105 454 absolwentów, w tym 63 479 magistrów, 41 975 licencjatów/inżynierów, 1992 lekarzy wet. Planowana liczba absolwentów 2014 r. – 6463 w tym: na kierunku lekarskim – 49, lekarzy wet. – 149.**



# Fizyka nad jeziorem

Z początkiem wiosny nad Jeziorem Kortowskim, wечно obleganym przez studentów, zaczyna się zamieszanie. Delektując się jego urokiem możemy jednocześnie podglądać przyrodę i wiele się nauczyć.

Kiedy się przyjrzymy temu, co się nad jeziorem dzieje, zauważymy, że sporo praw fizycznych czy matematycznych ma swoje odzwierciedlenie w zachowaniu zwierząt.

Nad wodą pojawiły się dzikie kaczki. Jeżeli się im bliżej przypatrzemy – zobaczymy, że woda służy po kaczych piórach co do kropli. Dzieje się tak ponieważ pióra kaczki są nasiąknięte tłuszczem, który nie rozpuszcza się w wodzie i zapobiega absorpcji wody w głąb. Można to zauważyć, wlewając kilka kropli oleju do szklanki wypełnionej wodą.

Pozostając przy temacie wody możemy również zetknąć się z zasadą zachowania pędu. Brzmi groźnie, ale nie dla mątwy, która dzięki niej broni się przed drapieżcami. Pęd to nic innego, jak prędkość porannego biegu do autobusu pomnożona przez masę naszego ciała i torby z książkami. Ciało mątwy to worek mięśniowy wypełniony wodą. Mątwy wyrzuca z niego strumień wody, co nadaje jej ruch ku przodowi. Na dodatek woda ta jest zabarwiona różnymi związkami, które dezorientują przeciwnika. Meduza czy ośmiornica też wykorzystuje zjawisko odrzutu do poruszania się. Szybki skurcz ciała wyrzuca wodę do tyłu, nadając zwierzęciu w tym samym czasie pęd w przeciwnym kierunku.

Na powierzchni wody możemy spotkać owady. Jednym z najbardziej ciekawych jest nartnik – pluskwiak, który został obdarzony przez naturę możliwością chodzenia po wodzie. Wyobraźmy sobie, że woda jest zbudowana z bardzo wielu kulistych cząsteczek. Każda cząsteczka znajdująca się pod powierzchnią wody jest przyciągana przez sąsiadów w różne strony. Wyjątek stanowi tutaj warstwa cząsteczek na samej górze, wabiona tylko przez sąsiadów z dołu. To powoduje, że powierzchnia dąży do zmniejszenia się, chce jak najbardziej zejść w dół. Cząsteczki wody przyciągają się wzajemnie, co skutkuje kurczeniem się wody. W fizyce nazwano to napięciem



powierzchniowym wody. Dlatego krople deszczu, oleju mają kształt kulisty. Możemy to również zauważyć, wyciągając z wody pędzel do malowania, gdy następuje szczerpienie się jego włosków. Wkładając go do wody zauważymy, że jego włoski ułożone są luźno, jak w pędzlu suchym. Jeżeli pojawi się jakiś owad, np. nartnik lub rzucimy kawałek suchego drewna, cząsteczki na samej górze wypierają te elementy, przeciwdziałając zwiększeniu się swojej powierzchni, dzięki czemu przedmioty te nie toną, a nartnik skacze po wodzie.

Na brzegu Jeziora Kortowskiego możemy spotkać żaby. Okazuje się, że to również bardzo mądre zwierzęta. Ich ulubioną dyscypliną sportową jest skok w dal. Skacząc pod kątem  $45^\circ$ , nie pod żadnym innym, zapewniają sobie maksymalny zasięg skoku w terenie płaskim. Warto wiedzieć, że w ten sam sposób uczą się kopać piłkę zawodowi piłkarze. Skok pod kątem  $30^\circ$  bądź  $60^\circ$  spowoduje, że żaba spadnie w tym samym miejscu, lecz bliżej niż gdyby zastosowała kąt  $45^\circ$ . Możemy teraz śmiało powiedzieć, że żaby to wielbiciele funkcji trygonometrycznych.

*Natalia Zawrotna, studentka*

## Kresowiaczy zapraszają

**„Kresowiaczy” to najmłodszy klub Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Skupia absolwentów pochodzących z kresów wschodnich dawnej Polski.**

Zebranie założycielskie „Kresowiaków” – Klubu Regionalnego Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie odbyło się 7 maja 2014 r. w Klubie Absolwenta „Arton”. Przewodniczył mu dr inż. Zygfryd Gładkowski – sekretarz Stowarzyszenia Absolwentów UWM, a także prezes Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Olsztynie, który poinformował o działalności Stowarzyszenia Absolwentów UWM i o jego sekcjach. W zebraniu wzięło udział 12 osób, które ukończyły studia w olsztyńskiej Wyższej Szkole Rolniczej i Wyższej Szkole Pedagogicznej.

Celem nowo powstałej organizacji jest przypomnienie dziejów i kultywowanie tradycji kresów wschodnich, zapomnianych centrów kulturowych i naukowych takich zwłaszcza ośrodków nauki i kultury jakimi były Wilno czy Lwów. Zebrani jednomyślnie przyjęli nazwę „Kresowiaczy” podobnie jak jednomyślnie wybrali zarządu Klubu funkcję prezesa powierzając dr inż. Eryce Białowicz, zaś na sekretarza wybierając dr hab. Marię Ankudowicz-Bieńkowską.

Drugie zebranie nowego klubu odbyło się w Klubie Absolwenta Arton 5 czerwca 2014 r. Jego uczestnicy wysłuchali wystąpienia prof. Krystyny Stasiewicz *Świat dawnej sztuki oglądany oczami warszawiaka z Kresów prof. dr. hab. Mariana Karpowicza*. Obejrzel też wystawę *Wilno* w grafikach Mariana Michałowskiego i fotografiach Jerzego Walugi oraz słuchali pieśni w wykonaniu chóru im. prof. Wiktora Wawrzyczka pod dyrekcją Bogusława Palińskiego.

Założyciele „Kresowiaków” zapraszają wszystkich absolwentów UWM urodzonych na Kresach lub mających kresowe korzenie do wstępowania do nowo powstałego klubu.

*Maria Ankudowicz-Bieńkowska*

# PATRONI KORTOWSKICH AULI

## Profesor Józef Budślawski: „Pierwsza pomoc”

Piętnastolecie powstania UWM to doskonała okazja, aby przypomnieć wszystkim sylwetki najbardziej zasłużonych profesorów uczelni, które poprzedzały UWM. Kluczem do naszych wspomnień niech będą patroni kortowskich auli.

Jest patronem jednego z laboratoriów na Wydziale Nauki o Żywności. Wśród pracowników przemysły spożywczej uznawany za autorytet naukowy i zawodowy. Znany jest także jako autor podręczników i skryptów stanowiących do dzisiaj „pierwszą pomoc” dla inżynierów i techników mleczarstwa.

Urodził się 14 kwietnia 1912 r. w Radoszkowicach (pow. Mołodeczno, woj. wileńskie). Wychowaniem jego i młodszego brata zajmował się ojczym, a później ciotka mieszkająca w Szwajcarii. Jej pomoc materialna umożliwiła mu studia chemiczne na Uniwersytecie w Lozannie (1933-1038). Wybrał tam specjalizację mleczarską. Pod kierunkiem słynnego profesora Gallaya napisał pracę dyplomową o polisacharydach, na podstawie której otrzymał dyplom inżyniera chemika.

Problematyką mleczarską Profesor zajmował się konsekwentnie. Po szkole powszechnej (1926) ukończył 5-miesięczny kurs mleczarski. W latach 1927-1929 pracował jako kierownik mleczarni. Następnie ukończył szkołę mleczarską we Wrześni w 1930 r.

Po studiach podjął pracę naukową w Doświadczalnej Stacji Serowarskiej w Bażanowicach. W czasie okupacji był rzeczoznawcą i instruktorem serowarskim w Małopolskim Związku Mleczarskim w Krakowie. Po odzyskaniu niepodległości pracował krótko w Urzędzie Ziemskim w Krakowie, a następnie w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie w latach 1945-50. Po przeniesieniu tej szkoły do Olsztyna kontynuował w Olsztynie swoją pracę naukową w Wyższej Szkole Rolniczej na Wydziale Mleczarskim. Tu zbudował od podstaw Katedrę Chemii Mleka i Przetworów Mleczarskich.

Już w 1952 r. wydał skrypt *Ćwiczenia z analizy mleka i przetworów mleczarskich*. Na ówczesne lata było to opracowanie unikatowe, powstałe na bazie ogromnej wiedzy i doświadczenia. Do roku 1960 opracował i wydał 2 skrypty i 4 podręczniki z zakresu chemii i analizy mleka oraz jego produktów.

W 1965 uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, zaś w 1971 – profesora zwyczajnego. Jego zainteresowania badawcze koncentrowały się wtedy na problematyce chemii tłuszczów naturalnych, przemianach związków azotowych i całych oraz na zagadnieniach analitycznych ze szczególnym ukierunkowaniem na rozwój metod instrumentalnych.

W działalności badawczej Profesora i jego współpracowników

ważne były kontakty z zagranicznymi ośrodkami: w Bułgarii, Czechosłowacji, Związku Radzieckim, Francji, Szwecji, Finlandii, Szwajcarii i Republice Federalnej Niemiec.

W życiu naukowym kraju brał udział działając w: Komitecie Technologii i Chemii Żywności PAN, Polskim Towarzystwie ds. Europejskiego Kodeksu Żywnościowego, Radzie Naczelnej Instytutu Przemysłu Mleczarskiego, Krajowej Komisji Mleczarskiej, Radzie Naukowej Ministra Rolnictwa.

W latach 70. pełnił funkcję eksperta do spraw mleczarstwa w FAO (*Food and Agriculture Organization*) i od 1972 r. przebywał poza krajem, głównie w Afryce Północnej, gdzie uczestniczył w rozbudowie nowoczesnego przemysłu mleczarskiego krajów arabskich.

W macierzystej Uczelni dwukrotnie pełnił funkcję dziekana i prodziekana, a raz prorektora.

Oto jak wspomina Profesora jego współpracownik prof. Jan Jaworski:

– Nigdy nie wymuszał aktywności badawczej. Uważał, że to powinno rodzić się z własnych zamiłowań i cechować się rzetelnością i wnikliwością. Pracownicy przy pełnieniu swoich obowiązków mieli pełną samodzielność. Liczyła się tylko logiczna argumentacja.

Profesora charakteryzowała ogromna kultura bycia. Wydawało się, że był niedostępnym człowiekiem, zamkniętym w sobie, ale to pozory. Choć był egzaminatorem wymagającym, nie czynił studentom krzywdy, ale i tak bardzo się go bali.

Prof. Jaworski wspomina też inne wydarzenie:

– Profesor Budślawski lubił przygotowywać nalewki. Pewnego razu ratafia była za mało słodka. Profesor przez pomyłkę wsypał do niej zamiast cukru sól. Chcąc ją uratować poprosił nas tzn. mnie (J. Jaworski) i Rusieckiego o przedestylowanie specjału. Zrobiliśmy to, po czym tym alkoholem poczęstował pracowników. Rozeszła się fama, że Profesor pędzi bimber (usługowych wtedy nie brakowało). Na wydziale szybko pojawił się policjant, aby przeprowadzić dochodzenie. Uświadomienie mu, że to tylko przypadek, a szkoda było zmarnować alkohol trwało długo – wspomina prof. Jaworski.

– Drugą pasją Profesora poza nauką było myślistwo – wspomina dalej prof. Jaworski. – W polowaniach brali też udział praktykanci, ale bez broni.

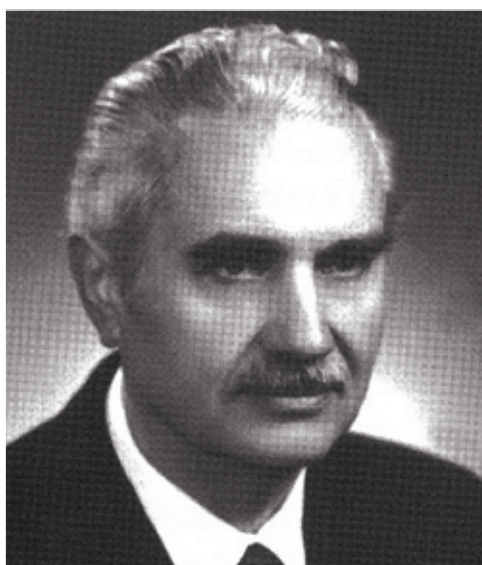
Profesor był jednym z nielicznych myśliwych, który po polowaniu, pozwalał im strzelać, toteż chętnie chodzili z Nim na polowanie.

Prof. Jaworski wspomina jeszcze żeglarską pasję prof. Budślawskiego:

– Po powrocie z Maroka, gdzie Profesor przebywał jako ekspert FAO zaczął już chorować. W Pluskach nad jeziorem Profesor zbudował chatę. Mimo ubywającego zdrowia powierzył budowę jachtu znanemu żeglarzowi i szkutnikowi. Razem oglądaliśmy postępy w budowie. Nie zdążył zrealizować swej żeglarskiej pasji. Zmarł w 1978 r.

Doceniając ogromne zasługi Profesora dla rolnictwa, prof. Habaj i doc. Wocławek Centralne Laboratorium Usługowe (CLU) ART nazwali imieniem prof. Józefa Budślawskiego i tak pozostało.

Eryka Białowicz



# Olsztyński wehikuł czasu

## Nieznane, ale ważne część 3

Późniejsze działania wójta Michaela Kuchmeistera jako dowódcy oddziałów krzyżackich oraz polityka wpisały się w ogólną wówczas tendencję strategii działań militarnych wojsk krzyżackich. Przede wszystkim poprzez utrzymywanie jak najdalej od ośrodków administracyjnych, szczególnie ważnych pod względem polityczno-militarnym, prowadzonych wówczas walk, jak też poprzez próby wypierania załóg polskich z już zajętych terytoriów własnych i powtórnie obsadzanie ich wojskami własnymi lub sprzymierzonymi.

Oddziały wójta szły jednak jeszcze o krok dalej. Starły się, poprzez działania swojego dowódcy, wypchnąć wojska królewskie ze swojego terytorium i przejść od defensywy do ataku i przenieść tym samym bezpośrednio działania militarne na terytorium Królestwa Polskiego.

Można powiedzieć jeszcze więcej – działania prowadzone z powodzeniem przez wojska Kuchmeistera wpisywały się w jeszcze jeden wcześniejszy plan strategiczny, realizowany wówczas wspólnie z ówczesnym komturem ze Świecia Heinrichem von Plauen. Plan ten polegał na bezwzględny utrzymaniu łączności części pruskiej państwa krzyżackiego z częścią zachodnią, w tym przede wszystkim nowomarchijską, poprzez uniemożliwienie wojskom koronnym wicia klina i obsadzenia kluczowych zamków.

Nie był to natomiast pomysł poległego pod Grunwaldem wielkiego mistrza Ulricha von Jungingen. On raczej widział konieczność utrzymania pełnych załóg interwencyjnych (też ponad stan liczebny i uzbrojenia własnych konwentów) w kluczowych zamkach w celu odparcia najazdu, ewentualnie szybkiego dojścia na pole walnej bitwy, jeżeli miałyby się rozegrać w pobliskim (w promieniu do około 100-150 km) regionie.

Po klęsce grunwaldzkiej wcześniejsze plany obu wyżej wymienionych dostojników krzyżackich uległy modyfikacji. Wydaje się, że dominującą rolę w ich planach zaczęły odgrywać kwestie indywidualne. W czasie, gdy Michael Kuchmeister pozostał w Nowej Marchii, dbając o skompletowanie załóg w okolicznych zamkach do ewentualnej obrony przed wojskami polskimi, jego „współpracownik” Heinrich von Plauen podążał już szybko w kierunku Malborka i tamtejszego zamku. Przekazy współczesne wydarzeniom mówią o wielkim pośpiechu,

z jakim von Plauen zbierał swoje wojska i zarządził wymarsz.

Należy w tym miejscu zadać zasadnicze pytanie – dlaczego? Istnieje kilka hipotez. Jedna z nich mówi, że Heinrich von Plauen chciał szybko stanąć na czele obrony centralnego ośrodka administracji krzyżackiej, jakim był wówczas zamek malborski, ale również dlatego, iż chciał przejąć władzę. Sytuacja ta jednak wymaga jeszcze dokładniejszego wyjaśnienia, przede wszystkim z pozycji samego Zakonu i sytuacji wewnętrznej w jego okrojonym kierownictwie po klęsce grunwaldzkiej.

Michael Kuchmeister miał wówczas jeszcze jedną rolę do spełnienia na terytorium swojego wójtostwa. Otóż na obszar Nowej Marchii wciąż przybywały oddziały spoza granic Prus, sprzymierzone z Zakonem Krzyżackim. Były to przede wszystkim oddziały z Węgier, jak pamiętamy Zakon zawarł sojusz z królem węgierskim w sprawie konfliktu z Królestwem Polskim. Te oddziały trzeba było przyjąć i zająć się ich aprowizacją na miejscu, oraz organizacją leży i ewentualnego dobrojenia. Cały ten ciężar spoczywał wówczas na Kuchmeisterze. Jednocześnie pobyt tak dużej liczby wojsk odstraszał zwolenników króla polskiego od zdecydowanej akcji militarnej na terenie nowomarchijskim.

Podjęta ofensywa wojsk polskich w głąb Prus oraz jej działania zaskakiwały oraz czasami nawet przerażały stronę krzyżacką swoim impetem, zdecydowaniem i szybkością przeprowadzania na terytorium krzyżackim.

Na wieść o klęsce grunwaldzkiej bardzo dużo rycerstwa stojącego po stronie krzyżackiej udawało się właśnie do Nowej Marchii, skąd zamierzali dalej prowadzić walkę z wojskami króla polskiego i siłami z nim sprzymierzonymi. Plany te przerwał rozejm i I pokój w Toruniu zawarty w lutym 1411 roku. Zanim jednak został on zawarty, Michael Kuchmeister został zwolniony z więzienia i wrócił do Prus. Planował jeszcze stworzyć coś w rodzaju koalicji antypolskiej w oparciu o niektóre siły na Litwie, nieprzychylnie królowi polskiemu oraz w oparciu o wcześniejszy sojusz z Węgrami. Wobec zmiany polityki krzyżackiej przez Heinricha von Plauen, po zawarciu pokoju w Toruniu, zaniechał tych planów. Jego wizja państwa Zakonu w Prusach coraz bardziej zaczęła się różnić od wizji von Plauena. Było to widoczne także po obiorze go na wielkiego marszałka 7 kwietnia 1411 roku. Między dostojnikami krzyżackimi już nigdy nie powrócił pokój.

Jan Gancewski

To był ostatni 3. odcinek minicyklu o nieznanym działaniach Zakonu Krzyżackiego w okresie Wielkiej Wojny z Polską oraz po 1411 r. Współorganizatorami spotkania były: Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Olsztynie, Radio Zet Gold oraz Wydział Humanistyczny UWM.

# Wspólnie - bardziej twórczo

**Baltie to konkurs, który mobilizuje nie tylko uczniów do nauki programowania, ale i uczelnie do współpracy.**

Twórcza Informatyka z *Baltie* (TIB) to narzędzie komputerowe służące do nauki programowania dla dzieci i młodzieży. Do programu może przystąpić każda szkoła. W Polsce z tego narzędzia w 2012 r. korzystało ponad 1600 szkół i 15500 uczniów, a obecnie już ponad 32200 uczniów. Mobilizacją do efektywnej nauki programowania są konkursy organizowane na różnych szczeblach.

W dniach 23-25 kwietnia na Politechnice Gdańskiej przy współpracy z UWM w Olsztynie odbył się ogólnopolski finał Konkursu z Programowania *Baltie* 2014. Honorowy patronat nad nim objął rektor

Politechniki Gdańskiej i minister edukacji narodowej. Do ogólnopolskiego finału konkursu zakwalifikowało się 80 uczestników. W skład komisji konkursowej oprócz przedstawicieli Politechniki Gdańskiej weszli m.in. przedstawiciele UWM i Kuratorium Oświaty w Olsztynie. Laureatom w poszczególnych kategoriach przyznano dyplomy i wyróżnienia oraz nagrody. Zostali nimi: Rafał Mańczyk z Sieradza, Adam Krupa z Krakowa i Krzysztof Cisto z Mielca.

Było to wielkie wydarzenie popularyzujące naukę oraz prezentujące uzdolnioną młodzież jako fanów techniki i rozwoju IT w erze gospodarki opartej na wiedzy i innowacji. Pokazało, że możliwa jest współpraca ponadregionalna, angażująca do działań edukacyjnych także przemysł

Jolanta Fieducik, UWM  
Anita Milewska, Politechnika Gdańska

# Czerwona apaszka

## Za 2 złote

Kiedy ostatnio rozpędziliśmy się na malutkim fragmencie autostrady – zwanej Bursztynową – i zapłaciliśmy za ten luksus niemożności popędzenia setką jak wskazywały licznie poustawiane znaki drogowe, bo przed nami snuł się samochód ciężarowy z PRL nielitościwie przewożący zwierzaki na nasz stół – zastanowiłam się. Nad czym? Otóż czy 2 złote to dużo pieniędzy, czy mało. Co możemy kupić za tę szaloną



kwotę? Wiemy już, że możemy przejechać 3 kilometry płatną autostradą. I co dalej? Narzekamy, że nie wiemy co ugotować na obiad i że wszystko jest drogie. Rzuciłam się więc w wir blogowych pań, gotujących swoim domownikom oszczędne dania, bo na szersze spectrum z pewnością 2 złote nie starczy. I wyszło tak, że można ugotować rosół na łapkach kurzych, jeśli oczywiście na parapecie uprawiamy różne warzywa i możemy coś z nich dorzucić. Niestety, nie jest to danie zdrowe. Niczym detektyw, śledziłam dalej. Pan,

który „pilnuje” miejsca wolnego na parkingu specjalnie dla ciebie, też sobie życzy 2 złote, bo jak mówi – Co ja Pani kochana kupię za złotówkę!

Są hurtownie, które sprzedają towary do sklepów za 2 złote. Okazało się, że oferta jest bardzo bogata. Przykładowo, szklanka kosztuje 0,99 groszy, czyli jeśli trafi do sklepu może osiągnąć próg 2 złotych i wtedy możemy zostać właścicielem jednej szklanki.

Ponadto, w sklepie numizmatycznym można – jeśli się ma – zostawić swoją marną dwuzłotówkę na przykład z 1821 roku (Królestwo Kongresowe) i otrzymać już kwotę rządu co najmniej wielkości trzech zer. No, ale cóż, kto ma takie starocie!

Startujemy wyżej. Przy wieszaku przed blokiem odbyła się taka scena. Chłopiec w skupieniu liczył coś na palcach, wreszcie po długiej chwili odezwał się z wyrzutem do kolegów. – Tomek dostał więcej na komunię niż ja, bo aż 1300 złotych! Starszy, puczałowaty i znacznie wyższy, odpowiedział: -E, ja w zeszłym roku zebrałem cztery tysiąki. Grupa jednak tym faktem się niewiele przejęła, bo ważniejsza była piłka, która wpadła w gęste zarośla i ktoś musiał ją stamtąd wyciągnąć.

Przeczytałam też, że podobno Polacy inwestują i kupują sztabki złota. Ponoć to teraz strasznie modne i rentowne. Jednak, aby być oryginalnym trzeba zakupić słynne południowoafrykańskie Krugerrandy albo kanadyjski Liść Klonowy. Jest jeszcze jedno wyjście – jak najszybciej podjąć studia ekonomiczne na naszym Uniwersytecie!

I tak doszliśmy od 2 złotych do sztabki złota. A od sztabki złota do Końca Świata. To taki przysiółek wsi Głuszyna w województwie wielkopolskim. Są tam chyba tylko trzy domy i ... koniec. W jakiś weekend można się wybrać na koniec świata, bo tam pieniądze są ważne, ale w ekonomii społecznej nie najważniejsze.

Maria Fafińska

# Z notatnika podróżnika

## Duchowość Indii

W miastach korzystałem głównie z komunikacji zbiorowej, tysiące kilometrów przebyłem pociągami i autobusami, przemierzając Indie z południa na północ. Żywiłem się na stołówkach pracowniczych bądź niewielkich restauracjach, nocowałem najczęściej w pokojach gościnnych różnych instytucji bądź domach studenckich, a gdy tych brakowało – średniej klasy hotelach. Poznawałem zatem kraj „od środka”.



Wrażenie, że religijność hinduska jest jakaś swojska i nie ogranicza się ona do zewnętrznych gestów odniosłem już na początku pobytu. W Indiach prawie wszędzie spotykałem maleńkie świątynie i te bardziej okazałe – w większych skupiskach ludzkich. Są często odwiedzane.

Nowe świątynie nadają tożsamość i ożywiają ponurą, bezosobową architekturę powojennej zabudowy, nieprzyjazną człowiekowi jak cały system realnego socjalizmu (z którym eksperymentowano

i w Indiach). Niekiedy imponowały rozmachem, jak ta w Jaipur, wznoszona z białego marmuru.

Zewnętrzne gesty pobożności są niekiedy zaskakująco podobne – jak złożenie rąk, czy modlenie się z użyciem sznura pełnego supelków, co przypomina różaniec. W rytuale świątyni nie brakuje dzwonów czy kadzideł.

Święte obrazy spotykamy w domach, autobusach, wielu innych miejscach. Na odpustowych straganach przed świątyniami sprzedaje się kiczowate dewocjalia, trafiając w niewybredne gusta rzesz pielgrzymów. Dzieła o treści religijnej, szczególnie figurki bóstw, są obecne i w bardziej elitarnych sklepach. Wykonane z marmuru czy drewna sandałowego (czczonego w Indiach) mają znaczną wartość artystyczną i są odpowiednio drogie. Kierowca autobusu czy ciężarówki często zatrzyma się przed przydrożną świątynią.

Od stuleci obecne jest w Indiach chrześcijaństwo. W statystykach krajowych jest to nieznacznym procent. Na mapie „Społecznego i ekonomicznego atlasu Indii” znajdziemy miejsca, gdzie jest ono wyznaniem powszechnym. Są położone niemal po przekątnej mapy Indii – katolicka Goa i Kerala na wybrzeżu południowo-zachodnim oraz niewielkie Sikkim, w północno-wschodniej części kraju, w pobliżu sławnego herbatą Assam.

Hindusów na ogół cechuje otwartość na Absolut i szacunek dla innych religii. Sądzę, że to religia jest wewnętrznym źródłem otwartości, życzliwości i wewnętrznego spokoju oraz szacunku dla człowieka. Częściej będziemy pytani o imię, niż o kraj, z którego przybywamy. Może to dziwić, refleksja przychodzi później. I w Indiach imiona mówią o religijny rodowód. Są jakby duchowym wizerunkiem człowieka. W pytaniu o imię przejawia się zainteresowanie drugą osobą, tym co jest jego niepowtarzalną istotą.

Benon Gaziński

# Jak z nut

## Gender czy danger

Seksualność w kulturze PRL, jeszcze przed głośną „Sztuką kochania” i przed „Małżeństwem doskonałym”, była tematem zakazanym. W czasach, kiedy z najgłośniejszych dzieł kinematografii usuwano odważniejsze sceny, można było odnieść wrażenie, że tym, co wiąże kobietę i mężczyznę może być praca, przyjaźń i wspólne poglądy. A przecież rodziły się dzieci i przyrost naturalny był jak najbardziej dodatni. Jak wielki był głód informacji na temat seksualności, świadczyć może zawrotny sukces poradnika Michaliny Wisłockiej, który wznawiany w transzach po 100 tysięcy egzemplarzy, zniknął w całości spod lady, bo na półkach księgarskich nie zdążył się pojawić. Ale to był już schyłek lat siedemdziesiątych i dojrzwialiśmy do wolności.



O równouprawnieniu mówiono w PRL wcale nie mniej, niż obecnie, chociaż i ton, i forma wypowiedzi różniły się dość znacznie. Należy pamiętać, że okres ten nie był monolitem. W latach 50. propagowano model społeczeństwa, w którym seksualność była sprowadzona wyłącznie do sfery prywatnej. Sublimacja miłości, która często ustępowała poświęceniu sprawom najważniejszym, oparta była na tradycji XIX-wiecznej. W kolejnych jednak dekadach coraz częściej pojawiały się wyłomy w ideologicznych obwarowaniach. Pojawiła się moda na wysokie obcasy, krótsze spódnice, głębsze dekolty, tańczono twista i rock and rolla. W końcu młode kobiety wyszły na ulice w spodniach i nie były to już robotnicze kombinezony; kobiety były coraz bardziej atrakcyjne.

W epoce disco wydawało się, że barwna, upozowana w zgodzie z zachodnią modą „bananowa” młodzież przełamie ograniczenia i stereotypy, były to jednak przywileje, którymi młodzi mogli się cieszyć na koszt rodziców. W tym samym czasie wśród członków rządu, wśród zarządzających fabrykami trudno byłoby znaleźć kobietę. Zdarzały się „panie dyrektor”, ale w zakładach odzieżowych czy dziewiarskich, a więc tam, gdzie zatrudnione były niemal wyłącznie kobiety. W latach osiemdziesiątych, po „zamrożeniu” w stanie wojennym, obyczaj, podobnie jak wiele innych aspektów życia, coraz częściej wymykały się spod kontroli cenzorów. A mimo to hasło równouprawnienia wciąż pozostawało frazesem równie pustym jak hasła o przewodniej sile narodu. Termin „gender” pojawił się w naszej świadomości znacznie później, kiedy po PRL pozostały mgliste wspomnienia.

Słowo „gender” pochodzi od łacińskiego „genus” (rodzaj) i greckiego „genos” (rodzić), przez co jest blisko spokrewnione z takimi słowami jak „gen”, „genealogia” czy „Genesis”. Przez kilkanaście wieków nie budziło protestów, nie wiązały się z nim żadne zjawiska, które można byłoby w jakikolwiek sposób podciągnąć pod ideologiczny podstęp. Dość późno zostało powiązane z rodzajem, dla odróżnienia od płci fizjologicznej, a pojęcia tego zaczęto używać dla określenia kulturowych komponentów płciowości w naukach społecznych, co najczęściej sprowadza się do zestawu stereotypowych cech przypisywanych kobiecym i męskim rolom społecznym.

W języku polskim terminem tym określa się zwykle płć kulturową i wcale nie oznacza on dążenia do odwracania orientacji seksualnej czy ideologicznego przebierania chłopców w sukienki.

O co zatem chodzi? Jak w każdym badaniu, chodzi o prawdę. To prawda jest wartością, dla której badacze ryzykują społeczne potępienie i przełamują bariery metodologicznej poprawności, aby

pomiędzy wąsko zakreślonymi specjalizacjami odnaleźć interdyscyplinarną prawdę o człowieku. Z tego punktu widzenia twierdzenie, że „gender” jest ideologią to dość poważne nadużycie. Nie jest bowiem ani ideologią, ani dziedziną wiedzy, ani teorią naukową. Jest natomiast terminem określającym płć kulturową, a ostatnio również wywołującym rozliczne skojarzenia hasłem politycznym. Skąd się zatem wzięło podejrzenie o ideologizację studiów nad płcią kulturową? Przez wiele lat metodologia nauk społecznych w Polsce była podporządkowana metodom statystycznym. W PRL wiara w zbiorowość była zbyt silna, aby uznać inne założenia. W tym czasie świat przeżył dwie fale postmodernizmu i wiele bardziej dyskretnych przewrotów. Zmieniały się nie tylko rozwiązania. Poznanie tak złożonego zjawiska jak kultura jest zadaniem, któremu możemy sprostać wyłącznie uzbrojeni w odpowiednie metody i narzędzia poznawcze, a poziom komplikacji powoduje, że nie może to być jedna metoda, lecz najlepiej cały system metod, technik i narzędzi. Przyjęcie nowej metodologii oznacza zmianę kompleksową, na poziomie paradygmatu. I z tego powodu niektórzy, zwłaszcza ci, którym czytanie sprawia przykrość, czują się nieswojo.

Studia nad płcią kulturową, określane również w Polsce angielskim terminem gender studies to badania obejmujące właściwie wszystkie obszary aktywności społecznej. Ten niezwykle szeroki obszar badań interdyscyplinarnych jest rozszerzeniem zakresu prowadzonych wcześniej women's studies, które były cennym wkładem środowisk feministycznych w refleksję nad kulturą, polityką, historią i mediami. W odróżnieniu od studiów feministycznych, gender studies w jednakowym stopniu interesują się problematyką ról kobiecych, męskich, uwzględniając także problematykę kulturową związaną ze społecznymi rolami gejów i lesbijek.

Tymczasem w polskiej przestrzeni społecznej słowo „gender” to wytrych, narzędzie może wygodne, ale najczęściej używane w sposób nieuprawniony. Tym, co możemy zawdzięczać studiom nad płcią kulturową może się stać odbudowa właściwych proporcji męskich i kobiecych cech osobowości, przywrócenie godności wielu osobom, które żyją według wdrukowanej im w dzieciństwie matrycy zachowań i nie zawsze są szczęśliwi odgrywając rolę uległych bądź dominujących. Tradycyjne modele już dawno przestały pasować do naszych czasów, coraz częściej kobiety osiągają w życiu zawodowym znacznie więcej niż mężczyźni. Coraz częściej mężczyźni sprawdzają się w zawodach wcześniej zarezerwowanych dla kobiet.

Stereotypy są istotą problemu. Czy można spojrzeć na historię PRL z punktu widzenia studiów genderowych? Niewątpliwie. Czy jednak nie jest to wyłącznie wynik pokusy, aby w zetknięciu z odmiennością sprawdzić własną wolność? Nad tym również warto się zastanowić. Badania kulturowe coraz częściej ujawniają ogromny potencjał dyskursu w badaniach historycznych. Tu już nie tylko problematyka obyczajowości i postaw, stereotypowych oczekiwań i wypełnianych lepiej lub gorzej ról społecznych, ale cała głębia indywidualnych decyzji i ich kulturowego kontekstu staje się wyzwaniem poznawczym.

Krzysztof D. Szatravski



Od 3 do 6 września w Olsztynie odbędzie się Festiwal Filozofii „Edycja 7” – Filozofia i Muzyka. Organizatorem jest Instytut Filozofii Wydziału Humanistycznego UWM.

W założeniach organizatorów festiwal to forum dyskusyjne obejmujące: wykłady, seminaria, konwersatoria, warsztaty itp. W programie przewidziano również wydarzenia z porządku awangardy artystycznej.

Od 2012 roku organizatorem festiwalu jest Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie.

Szczegółowe informacje: <http://festiwal.ph-f.org/>



## Zerwij łańcuch – dbaj o braci mniejszych

Milena Brzostek, studentka dziennikarstwa na UWM, od dziecka zajmowała się bezpiecznymi zwierzętami. Ale samo czułe serce to za mało. Założyła więc stowarzyszenie ludzi podobnych do niej.

Posiadanie zwierzęcia to nie tylko przyjemność, ale także obowiązek. Pupila trzeba nakarmić, wyprowadzić na spacer, zabrać do weterynarza... Kiedy planujemy urlop poza domem nasz czworonożny przyjaciel musi być w tych planach ujęty. Niestety, niektórzy właściciele zamiast zabrać zwierzę ze sobą lub załatwić opiekę na czas nieobecności porzucają je. Po drugiej stronie stoją miłośnicy zwierząt, którzy pomagają znaleźć bezpiecznym psom i kotom dom. Wśród nich jest Milena Brzostek, studentka I roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej studiów magisterskich uzupełniających, (na zdj. w jasnym płaszczu), która z koleżankami założyła Stowarzyszenie Miasto Dobre dla Zwierząt.

– Od dziecka przynosiłam do domu kotki, pieski i inne potrzebujące zwierzęta. Opiekowałam się nimi, karmiłam. Trzy lata temu wraz z 4 koleżankami zaczęłam pomagać bezpiecznym psom i kotom na terenie Dobrego Miasta i okolic. Po półtora roku naszej działalności, założyłyśmy stowarzyszenie – opowiada Milena.

Obecnie Stowarzyszenie Miasto Dobre Dla Zwierząt skupia 15 wolontariuszy. Pomagają im mężowie i dzieci dziewczyn, które wyszły z inicjatywą niesienia pomocy zwierzętom.

– Pomocy udzielamy zwierzętom bezdomnym, bezpiecznym, pozostającym czyjaś własnością, lecz źle traktowanym, wolno żyjącym i wszystkim innym potrzebującym pomocy z powodu braku pożywienia, chorób i różnych innych przyczyn. Pomagamy również osobom, których nie stać finansowo na wysterylizowanie czy wykastrowanie własnego zwierzęcia. Namawiamy i propagujemy akcję sterylizacji.

Jeździmy także na interwencje. Udało nam się m.in. uratować kota, którego ktoś powiesił w lesie na drzewie, a także ciężarną suczkę porzuconą w śmietniku przy 30-stopniowym mrozie – wyjaśnia Milena.

Stowarzyszenie Miasto Dobre dla Zwierząt wspiera i współpracuje ze Schroniskiem dla Bezdomnych Zwierząt w Tomarynach.

– Organizujemy wystawy i koncerty na rzecz zwierząt. Nasze działania propagujemy również w szkołach. Przyświeca im idea: zerwijmy łańcuchy, dbajmy o naszych braci mniejszych. Dzięki naszej dotychczasowej działalności domy znalazło ponad 200 zwierząt. W tej chwili na domy czeka 5 kotów i śliczna suczka Cookie – dodaje Milena.

Osoby, które chcą adoptować zwierzęcia muszą przejść przez dwa etapy. Pierwszym z nich jest ankieta adopcyjna, drugim – wizyta przedadopcyjna.

– Każdy ze zwierzaków, będących pod naszą opieką, czeka na ciepły, kochający dom. Po udanej wizycie przedadopcyjnej następuje podpisanie umowy. Istnieje także możliwość podarowania psiakom lub kociakom domu tymczasowego. Jest to doskonałe rozwiązanie dla osób, które nie mogą pozwolić sobie na zwierzęcia na stałe, ale mogą mu zapewnić opiekę na jakiś czas. Określony lub nieokreślony. Nasi wolontariusze również prowadzą takie domy. Przygarniamy zwierzęta do momentu, aż znajdziemy dla nich właściwy i odpowiedzialny dom – mówi Milena.

Stowarzyszenie Miasto Dobre dla Zwierząt utrzymuje się ze składek członkowskich i darowizn. Osoby, które chcą pomóc czworonogom – wspomóc naszą działalność, zostać wolontariuszem, przekazać karmę – mogą dołączyć do SMDDZ na facebook'u: [www.facebook.com/KolegiumMilosnikowZwierzat](http://www.facebook.com/KolegiumMilosnikowZwierzat)

[www.facebook.com/dobromiejskidomtyczasowydlakociat](http://www.facebook.com/dobromiejskidomtyczasowydlakociat)

[www.facebook.com/SchroniskoBiesal](http://www.facebook.com/SchroniskoBiesal)

Sylvia Zadworna

### Cookie czeka na dom

Cookie to roczna suczka. Jest zaszczepiona, odrobaczona. Jest bardzo przyjazna, uwielbia kontakt z człowiekiem.

#### STOWARZYSZENIE MIASTO DOBRE DLA ZWIERZĄT

ul. Warszawska 5a/12; 11-040 Dobre Miasto; tel: 515287797

[www.miastodobredlazwierzat.pl](http://www.miastodobredlazwierzat.pl); e-mail: [miastodobredlazwierzat@wp.pl](mailto:miastodobredlazwierzat@wp.pl)

#### Każdy ze zwierzaków, będących pod naszą opieką, czeka na ciepły, kochający dom

Przed adopcją przeprowadzamy wizytę, po której następuje podpisanie umowy. Można również podarować psiakom lub kociakom dom tymczasowy. Jest to doskonałe rozwiązanie dla osób nie mogących pozwolić sobie na zwierzęcia na stałe. Dom tymczasowy jest do czasu, gdy zwierzę znajdzie właściwy i odpowiedzialny dom. Zamiast kupować czworonożnego przyjaciela, adoptuj go – odwdzięczy Ci się miłością.





Renata Marks-Bielska, Roman Kisiel, **Rola Agencji Nieruchomości Rolnych w unowocześnianiu rolnictwa i obszarów wiejskich**, 160 ss.

Agencja Nieruchomości Rolnych jest państwową instytucją, której główne zadanie to prywatyzacja majątku państwowego w rolnictwie i racjonalne gospodarowanie powierzonym mieniem Skarbu Państwa. W rozważaniach teoretycznych podkreślono wzrost znaczenia wielofunkcyjności terenów wiejskich, scharakteryzowano rolnictwo jako dział gospodarki narodowej, a także strukturę obszarową gospodarstw, podkreślono rolę Agencji w tych pozytywnych tendencjach rozwojowych jako organu administracji publicznej i podmiotu gospodarczego.

Analizy podjętego problemu badawczego dokonano na podstawie literatury przedmiotu, danych statystycznych, obowiązujących aktów prawnych i badań empirycznych. Ankiety skierowano do wszystkich dyrektorów oddziałów terenowych ANR. Badaniami objęto również zarządzających gminami, w których znajdują się tereny inwestycyjne będące własnością ANR w woj. warmińsko-mazurskim. Trzecią grupą docelową byli producenci rolni z woj. warmińsko-mazurskiego.

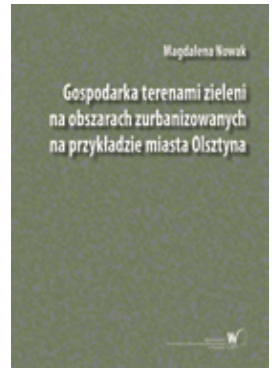
Podjęto również próbę identyfikacji obszarów współpracy władz lokalnych z ANR i znaczenia Agencji dla funkcjonowania jednostek samorządu terytorialnego. Określono miejsca prac urzędzeniowo-rolnych i geodezyjnych wśród innych narzędzi wykorzystywanych przez władze lokalne do wspierania przedsięwzięć inwestycyjnych. Celem kolejnego podjętego zadania badawczego było ukazanie innowacyjnego kontekstu w rozwoju gospodarstw rolnych.



Magdalena Nowak, **Gospodarka terenami zieleni na obszarach zurbanizowanych na przykładzie miasta Olsztyna**, 102 ss.

Zieleń jest jednym z ważnych elementów krajobrazu miejskiego. Nie tylko podnosi atrakcyjność turystyczną aglomeracji, ale także w dużym stopniu decyduje o komforcie życia w mieście, wpływa na zdrowie i samopoczucie ludzi. Dostęp do terenów zieleni, tak jak dostęp do usług w zakresie podstawowym, można uznać za niezbędny dla dobrej jakości życia, mimo iż zakładanie, pielęgnacja i utrzymanie terenów zieleni, a także ich rewaloryzacja wymaga dużych nakładów pieniężnych. Niestety, środowisko miejskie nie jest przyjazne dla rozwoju drzew, gdyż jest tam zbyt sucho, gleba często bywa zasolona i zbita, powietrze zanieczyszczone, a miejsca do wzrostu roślin mało. Trzeba też zaznaczyć, że współcześnie każdy fragment powierzchni miasta jest coraz intensywniej wykorzystywany – często kosztem terenów zieleni.

W pracy przybliżono problematykę gospodarowania terenami zieleni w mieście, zaprezentowano rodzaje zieleni miejskiej, scharakteryzowano warunki i techniki sadzenia, przesadzania oraz konserwacji zieleni, a także usuwania drzew w miastach. Część teoretyczno-prawną zilustrowano konkretnymi przykładami gospodarowania zasobami terenów zieleni na obszarze miasta Olsztyna oraz opisano stosowane tam procedury zarządcze.



## doktoraty... habilitacje...

**Lek. wet. Hubert Ziółkowski** (Wydział Medycyny Weterynaryjnej) praca doktorska *Wpływ pokarmu i jonów metali na wchłanianie z przewodu pokarmowego i farmakokinetykę oksytetracykliny u kurcząt brojlerów*. Promotor prof. dr hab. Jerzy Jaroszewski (UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Cezary Kowalski (UP w Lublinie), prof. dr hab. Andrzej Koncicki (UWM w Olsztynie).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 23 maja na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

**Mgr Małgorzata Chmielewska** (Wydział Medycyny Weterynaryjnej) praca doktorska *Wykrywanie komórek rakowych we krwi psów*. Promotor prof. dr hab. Krzysztof Wąsowicz (UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. n. med. Piotr Wysocki (UM w Poznaniu), prof. dr hab. Tadeusz Rotkiewicz (UWM w Olsztynie).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 23 maja na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

**Lek. wet. Marta Gańko** (Wydział Medycyny Weterynaryjnej) praca doktorska *Lokalizacja i kodowanie chemiczne neuronów jądra grzbietowego nerwu błędnego zaopatrujących okolicę przedodźwiernikową żołądka świni domowej w stanie fizjologicznym oraz w wybranych stanach patologicznych*. Promotor prof. dr hab. Jarosław Całka (UWM w Olsztynie). Recenzenci: dr hab. Marcin Arciszewski, prof. nadzw. (UP w Lublinie), prof. dr hab. Tadeusz Kuder (UJK w Kielcach).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 27 maja na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

**Mgr inż. Marta Barańska** (Uniwersytet Przyrodniczy w Krakowie) praca doktorska *Wpływ sposobów konserwacji zarodków koni na fragmentację jądrowego DNA i ich przydatność do transplantacji*. Promotor prof. dr hab. Adam Okólski (UP w Krakowie). Recenzenci: prof. dr hab. Dariusz Skarzyński (IRZiBZ PAN w Olsztynie), prof. dr hab. Andrzej Raś (UWM w Olsztynie).

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwium habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 27 maja na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

**Mgr Wioletta Kellmann-Sopyła** (Katedra Fizjologii, Genetyki i Biotechnologii Roślin UWM w Olsztynie) praca doktorska *Morfologiczna i biochemiczna charakterystyka diaspor polarnych gatunków Caryophyllaceae i Poaceae*. Promotor: dr hab. Irena Gielwanowska, prof. UWM. Recenzenci: prof. dr hab. Józef Bednara, prof. zw. (UMCS w Lublinie), prof. dr hab. Ryszard J. Górecki, prof. zw. (UWM w Olsztynie).

Nadanie stopnia doktora nauk biologicznych, w zakresie biologii odbyło się 15 maja na posiedzeniu Rady Wydziału Biologii i Biotechnologii.

**Mgr Damian Wiśniewski** (Wydział Matematyki i Informatyki) praca doktorska *Zagadnienia brzegowe dla równań eliptycznych drugiego rzędu w nieograniczonych obszarach stożkowo-podobnych*. Promotor: prof. dr hab. Michał Borsuk (UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Piotr Bogusław Mucha (Uniwersytet Warszawski), dr hab. Robert Stańczy (Uniwersytet Wrocławski).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 3 września 2013 r. na Wydziale Matematyki i Informatyki.

**Mgr Maciej Franciszek Bocheński** (Wydział Matematyki i Informatyki), praca doktorska *Uogólnione symplektyczne przestrzenie symetryczne*. Promotor: prof. dr hab. Aleksy Tralle, prof. zw. (UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Wojciech Wojtyński (Uniwersytet w Białymstoku), dr hab. Aleksander Strasburger, prof. SGGW (SGGW w Warszawie).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 25 marca na Wydziale Matematyki Informatyki.



## Najbardziej usportowiony uniwersytet

**Uniwersytet Warmińsko-Mazurski to najbardziej usportowiony uniwersytet w Polsce. Za osiągnięcia sportowe odebrał niedawno nagrodę ministra sportu i turystyki.**

Klub Sportowy AZS Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego został nagrodzony podczas gali sportu młodzieżowego zorganizowanej przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Gala odbyła się w Centrum Olimpijskim w Warszawie 30 maja.

Minister przyznał klubowi nagrodę za zajęcie 10. miejsca w klasyfikacji sportu dzieci i młodzieży za 2013 r. Odebrał ją prof. Janusz Piechocki, wiceprezes klubu z rąk Ireny Szewińskiej, wielokrotnej medalistki olimpijskiej i Andrzeja Biernata, ministra sportu i turystyki. Oprócz pamiątkowego pucharu i listu gratulacyjnego minister przyznał także nagrodę finansową (35 tys. zł) na zakup sprzętu sportowego na potrzeby młodzieżowych sekcji klubu.

– Bardzo się cieszę z tej nagrody. W pierwszej dziesiątce wśród ponad 3,3 tys. klubów utrzymujemy się już od kilku lat. W klasyfikacji sportu młodzieżowego wyprzedzają nas tylko kluby należące do AZS-ów działających przy AWF. W naszym województwie jesteśmy na 1. miejscu – cieszy się prof. Janusz Piechocki.

W klasyfikacji sportu młodzieżowego obejmującej aż 3329 klubów w Polsce Klub Sportowy AZS UWM znalazł się na 10. miejscu. Na tak wysokie miejsce w klasyfikacji sportu dzieci i młodzieży KS AZS UWM złożyły się znakomite występy naszych młodych sportowców w taekwondo olimpijskim, lekkiej atletyce, piłce siatkowej chłopców, badmintonie i żeglarskiej.

Świetnie w 2013 r. prezentowali się nasi lekkoatleci. Młodzieżowym Mistrzem Europy w biegu na 200 m i Młodzieżowym Wicemistrzem Europy w sztafecie 4x100 m został Karol Zalewski. Mistrzem Eu-

ropy Juniorów w sztafecie 4x100 m został Adam Jabłoński. Ponadto wiele medali na Mistrzostwach Polski zdobyli młodzieżowcy, juniorzy i juniorzy młodsi. Ich sukcesy to efekt pracy trenerów Bronisławy i Zbigniewa Ludwiczowskich, Ireny i Kazimierza Podolaków, Wiesława Czerniakowskiego i Zbigniewa Kozłowskiego.

Duże osiągnięcia zanotowali także nasi młodzi pływacy. Joanna Zachoszcz trenowana przez Jacka Pucilę została Młodzieżową Mistrzynią Polski na 400 m stylem dowolnym. Medale na tej imprezie zdobyli także: Manuela Wikieł, Monika Czerniak i Krzysztof Pielowski, Oriana Kowalińska, Daniel Świątlicki, Sylwester Borowicz-Skoneczny i Marcin Rżyski.

UWM-owska sekcja taekwondo olimpijskiego jest czołową sekcją w Polsce. W klasyfikacji sportu młodzieżowego sekcja wywalczyła w 2013 r. 195 pkt, o 14 pkt. więcej niż w roku ubiegłym. W rywalizacji Mistrzostw Polski zawodniczki i zawodnicy wywalczyli 3 medale (1,1,1), 6 medali (2,2,2) w Mistrzostwach Polski Juniorów oraz 3 medale (1,1,1) w Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych – kadetów (OOM).

Gabriela Wierzbička (kat. wiekowa junior) wywalczyła 5. miejsce w Mistrzostwach Europy Juniorów oraz 1. – w Mistrzostwach Polski Juniorów dominując w swej kategorii wagowej w latach 2012 i 2013.

Patryk Chodnicki (kat. wiekowa młodzieżowiec) to Młodzieżowy Mistrz Polski, który utrzymał prymat swej kategorii wagowej z roku 2012, w którym również zdobył brązowy medal Mistrzostw Polski Seniorów. Trenerami tej sekcji są Justyna Niedziałek, Dariusz Nowicki, Tomasz Kozłowski i Maciej Ruta.

Brązowe medale na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w badmintonie zdobyły w deblu Aleksandra Jacewska i Anna Łazarczyk. Trenerami sekcji są Andrzej Klej i Andrzej Długosz.

Sekcja młodzieżowej piłki siatkowej liczy 140 chłopców. W mistrzostwach województwa we wszystkich kategoriach wiekowych zespoły AZS UWM zajęły pierwsze miejsca, uzyskując prawo do udziału w rozgrywkach centralnych. Młodzi siatkarze trenują pod okiem trenerów: Macieja Rejznera, Andrzeja Stankiewicza, Pawła Wąsowicza, Sergiusza Salskiego i Rafała Wiśniewskiego. Koordynatorem grup młodzieżowych jest Andrzej Grygołowicz.

Sekcja żeglarska prowadzi szkolenie w klasach 49-er, 49-er FX, optymist, laser. Trenerami sekcji są: Tadeusz Truchanowicz i Leszek Przybysz.

Wszystkim zawodniczkom, zawodnikom i ich trenerom Klubu AZS UWM serdecznie gratulujemy.

*lek, mr, fot. Marek Roguski*

### Redakcja:

Wiadomości Uniwersyteckie UWM, 10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14, tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57

**e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl**

Zespół redakcyjny: Małgorzata Hołubowska,

Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Sylwia Zadworna.

Zdjęcia: Janusz Pająk, Anna Skrzypińska, SAF JAMNIK,

**Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów.**

**Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej**

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

[www.uwm.edu.pl](http://www.uwm.edu.pl)



# PIKNIK NAUKI I SZTUKI UWM

fot. Janusz Pająk



UWM  
ŚWIĘTUJE  
15-LECIE

